EOR 0410

Innowacje w zarządzaniu radziecką gospodarką

(Korespondencja AP Nowosti)

MOSKWA W nowej pięciolatce (1986—1990) gospodarka radziecka będzie korzystać z ogromnego potencjału przemysłowego i duchowego zgromadzonego w ZSRR. Jednocześnie jednak będzie się stawiać na wdrażanie efektywnych innowacji w zarządzaniu gospodarką narodową — pisze Agencja Prasowa Nowosti.

OD UBIEGŁEGO ROKU innowacje wprowadzono eksperymentalnie w 5 ministerstwach, a obecnie włączyło się jeszcze 21 ministerstw. Istota innowacji polega na osiągnięciu optymalnej równowagi między centralizmem w zarządzaniu gospodarką a samodzielnością przedsiębiorstw.

Centralizm jest niezbędny i tego dowiodło życie. Jednak nie może to być drobiazgowa opieka i codzienne administracyjne ingerowanie z góry. W ostatnich dziesięcioleciach gospodarka radziecka przekształciła się w potężny organizm, niezwykle się rozwinęła i rozbudowała (liczy

(Dokończenie na str. 3)

W. Jaruzelski przyjął A. Miodowicza

WARSZAWA PAP, 6 bm. I sekretarz KC PZPR, premier Wojciech Jaruzelski przyjął przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych — Alfreda Miodowicza.

W długiej rozmowie poruszono najistotniejsze problemy ruchu zawodowego, jego pozycji i uprawnień, zwłaszcza w przedmiocie troski o warunki życia ludzi pracy. Są one głównym tematem roboczych kontaktów rządu i związków zawodowych. Dokonano także przeglądu realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych w czasie ogólnopolskich spotkań w katowickiej hucie „Baildon" oraz w stołecznych Zakładach Mechanicznych im. Marcelego Nowotki.

MAGAZYN

PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

16 stron!

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 7, 8, 9 CZERWCA 1985 ROKU

Nr 110 (12 249) Rok założenia 1945 Nakład: 170 000 egz. Cena 10 zł

Konkurs o „Złoty Czepek Pielęgniarski"

Deszcz nagród i duża satysfakcja

W TYM ROKU, jak pisaliśmy Szczecin gościł uczestników VI ogólnopolskiego konkursu o „Złoty Czepek Pielęgniarski". Czterdziestu czterech zwycięzców wojewódzkich turniejów przeszło 3 bm. testowy sprawdzian z wiadomości zawodowych. Do dalszych egzaminów — praktycznego sprawdzianu w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym i z wiadomości polityczno-społecznych — dopuszczonych zostało 12 finalistów. Jak powiedziała nam członkini jury p. **Barbara**

(Dokończenie na str. 2)

Uznanie dla gospodarki morskiej Pomorza Zachodniego

Centralne uroczystości Dni Morza w Szczecinie

CENTRALNE uroczystości Dni Morza odbywać się będą w tym roku w Szczecinie. Obchodzone będą szczególnie uroczyście, gdyż przypadają w 40-lecie powrotu do Macierzy ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich. Naczelnym hasłem jest przybliżenie społeczeństwu naszej gospodarki morskiej i wszystkiego co z morzem, jego zagospodarowaniem i „uprawą" jest związane. Imprezy Dni Morza w Szczecinie organizowane są z udziałem „Głosu Szczecińskiego", gdyż w tym samym okresie przypada święto partyjnej gazety, która tradycyjnie ukierunkowuje swe imprezy na tematykę morską.

ORGANIZATORZY Dni Morza sprecyzowali główne kierunki propagandowego działania. Każdy z 9 dni opatrzono hasłem (Dni Morza trwają od 22 do 30 czerwca) i tak 22 bm. dedykowano stoczniowcom, 23 — odbędą się imprezy kulturalne i sportowe, 24 — to dzień przedsiębiorstw obrotu portowo-morskiego, 25 — dzień wychowania morskiego, 26 — dzień marynarki handlowej, 27 — dzień portowca, 28 — dzień rybaka, 29 — dzień otwartych bram przedsiębiorstw gospodarki morskiej oraz 30.06. — dzień Marynarki Wojennej. Tradycyjnie odbędzie się także korowód Neptuna na wodach Odry, a 28 czerwca centralna akademia Dni Morza z koncertem **„Tu się Polska zaczyna..."** dedykowanym ludziom morskiego trudu najbardziej zasłużonym w 40-leciu. Koncert będzie powtórzony dla społeczeństwa Szczecina w Teatrze Letnim w Parku Kasprowicza.

Z okazji Dni Morza 21 czerwca w Szczecinie odbędzie się także — sygnalizowany już —

(Dokończenie na str. 2)

Wystąpienie W. Jaruzelskiego

Obrady CKR PZPR

PROBLEMOM skuteczności pracy partyjnej poświęcone było 5 bm. w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR.

(Dokończenie na str. 2)

Święto żołnierzy w zielonych otokach

Przysięga młodych WOP-istów na Wałach Chrobrego

W PRZEDDZIEŃ 40 rocznicy powstania Wojsk Ochrony Pogranicza, w dniu 8 czerwca br. (niedziela) o godz. 10 na Wałach Chrobrego odbędzie się uroczystość zaprzysiężenia żołnierzy młodego rocznika.

Dowództwo Pomorskiej Brygady WOP serdecznie zaprasza na żołnierską przysięgę społeczeństwo Szczecina i Ziemi Szczecińskiej.

O tradycjach żołnierzy w zielonych otokach piszemy obszernie na stronie 6. (bez)

R. Gandhi w Paryżu

PARYŻ, DELHI PAP. Oficjalną wizytę we Francji kontynuuje premier Indii Rajiv Gandhi. Do Paryża przybył on z Kairu, a po zakończeniu czterodniowych rozmów we Francji uda się do Stanów Zjednoczonych.

Puszcza Bukowa prawnie chroniona i... bezpańska

◆ Na jeziorach kłusownicy
◆ Turyści-wandale

STARANIEM Ligi Ochrony Przyrody i grona społeczników oddanych ochronie środowiska naturalnego, od kilku lat podszczecińska Puszcza Bukowa ma prawny status parku krajobrazowego. Czyni się starania, by ten unikalny, przyrodniczy kompleks lasów bukowych przekształcić w Szczeciński Park Narodowy. Zdawałoby się, że właśnie na tym terenie przestrzegane będą wszystkie reguły ochrony przyrody żywej i martwej. Tymczasem sygnały, które otrzymujemy, wskazują na permanentną dewastację chronionego wszak kompleksu.

Każdy dzień wolny od pracy — to plaga najazdu spragnionych łona natury na Puszczę Bukową. To prawda, że status parku krajobrazowego nie wyklucza rekreacji i turystyki. Ale nie w tym wydaniu, jakie obserwować można w wolne soboty i niedziele.

(Dokończenie na str. 3)

Zaglądamy w przyszły tydzień...

8 CZERWCA jest 159 dniem roku. Słońce wzejdzie o 4.42, a zajdzie o 21.20.

14 czerwca jest 165 dniem roku. Słońce wzejdzie o 4.40, a zajdzie o 21.25.

Imieniny obchodzą: 8 czerwca (sobota) — Medard i Wilhelm; 9 czerwca (niedziela) — Pelagia i Felicjan; 10 czerwca (poniedziałek) — Małgorzata, Bogumił i Maksym; 11 czerwca

(Dokończenie na str. 3)

Mengele nie żyje?

NOWY JORK PAP. Znany tropiciel zbrodniarzy hitlerowskich, Simon Wiesenthal odniósł się zdecydowanie sceptycznie do informacji policji brazylijskiej, iż na cmentarzu pod Sao Paulo wykryto miejsce ze zwłokami kata Oświęcimia, Josefa Mengele. W czwartek odbyła się ekshumacja zwłok. Według policji brazylijskiej, pierwsze wyniki identyfikacji znane będą za około 15 dni.

Kurierem z wybrzeża

Zapomniane zaplecze

ZGODNIE z zapowiedziami, 1 czerwca rozpoczął się letni sezon wypoczynkowy na szczecińskim wybrzeżu. I mimo iż szczyt przypada na lipiec i sierpień, to jednak już teraz zaobserwowaliśmy spory napływ turystów i wczasowiczów. Zresztą wspaniała pogoda, nanująca od kilkunastu dni, spo-

(Dokończenie na str. 2)

Po raz drugi plus dla rzemieślnika za...

Minusy dla okularników

SWEGO czasu pisaliśmy w „Kurierze" o szczecińskim rzemieślniku, **Zdzisławie Żniniewiczu**, który uruchomił produkcję okularów „konferencyjnych" z tworzyw sztucznych. Inicjatywa była (i jest) bardzo potrzebna — występuje deficyt szkieł, okularnicy mają problemy z ich zdobyciem. W sklepach optycznych ciągle wywieszki informujące o brakach...

Dotychczas p. Żniniewicz produkował jedynie „plusy", ostatnio ruszyła produkcja soczewek dwuogniskowych. Co szczególnie ciekawe — są to „szkła" również z tworzywa sztucznego. Służą one z powodzeniem ludziom zmuszonym do korzystania z dwu rodzajów okularów: do patrzenia w dal i ob-

(Dokończenie na str. 16)

Święto Bożego Ciała

WCZORAJ w kraju odbyły się uroczystości tradycyjnego święta religijnego — Bożego Ciała.

W Warszawie po mszy w bazylice archikatedralnej odprawionej przez prymasa Polski, kardynała Józefa Glempa, procesja przeszła tradycyjną trasą — ulicą Świętojańską, placem Zamkowym i Krakowskim Przedmieściem. Przed kościołem św. Anny kardynał J. Glemp wygłosił homilię.

(Dokończenie na str. 2)

W TM-E i LO Nr 1

Pożegnania maturzystów

ROK szkolny dobiega końca. Jeszcze tylko parę tygodni i uczniowie rozpoczną utęsknione wakacje.

(Dokończenie na str. 2)

Chłopiec i rekin

LONDYN PAP. Szesnastoletni uczeń z Australii Dion Gilmore przez półtorej godziny walczył sam na sam z białym rekinem, który złapał się na haczyk podczas trzeciego w życiu wypłynięcia młodego rybaka w morze. Kiedy w końcu rekina udało się wydobyć na brzeg i zważyć, okazało się, że ważył tonę.

Egz. obow. Reg. 35/85

Deszcz nagród

(Dokończenie ze str. 1)

Zielińska z Wydziału Pielęgniarskiego AM w Poznaniu, tegoroczny konkurs wypadł dobrze, uczestnicy (w tym kilku panów) mają duże umiejętności instrumentalne, potrafią nawiązywać kontakt z pacjentem, posiadają duży zasób wiedzy teoretycznej, którą umiejętnie wykorzystują w praktyce. Ogólnie więc młode pielęgniarki (i pielęgniarze) wykazali dobrą znajomość swego zawodu.

Po trzydniowych zmaganiach konkursowych, w środę w auli Liceum Medycznego odbyło się uroczyste zakończenie turnieju młodych mistrzów zawodu pielęgniarskiego. Przybyli przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego, Zarządu Głównego ZSMP, związków zawodowych pracowników ochrony zdrowia — organizatorów corocznych konkursów o „Złoty Czepek Pielęgniarski". Obecni byli też przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych naszego województwa, służby zdrowia, dyrektorzy zakładów, szkół i młodzież Liceum Medycznego.

ATMOSFERA na sali była bardzo sympatyczna i po „protokolarnym" wstępie odczytano wyniki konkursu. Pierwsze miejsce zajęła **Teresa Rak** (woj. zamojskie), drugie **Anna Adamczyk** (woj. nowosądeckie), trzecie **Dorota Karolak** (woj. kaliskie), czwarte **Elżbieta Rogowska** (woj. białostockie), piąte **Iwona Satora** (woj. krakowskie). W grupie ścisłych finalistów nie było przedstawicielek naszego województwa, tym razem odpadły z turniejowych zmagań.

Teresa Rak — tegoroczna laureatka eliminacji o „Złoty Czepek Pielęgniarski" jest absolwentką Liceum Medycznego w Biłgoraju, od 2 lat pracuje w małym szpitalu w Szczebrzeszynie, i — jak powiedziała nam — bardzo sobie ceni pracę na oddziale chirurgii, gdzie można szybko oglądać wyniki leczenia.

W czasie końcowej imprezy na 12 finalistów sypnął się istny deszcz nagród, których fundatorami byli organizatorzy z Warszawy, a także nasz Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej, PTP, ZW ZSMP i duże zakłady pracy, m. in. Stocznia im. A. Warskiego, ZPO „Odra", „Dana", „Selfa", Zarząd Portu Szczecin-Świnoujście, Fabryka „Unikon", DT „Posejdon", ZPP „Skolwin", „Transocean", „Energopol" i in. Każda z 12 osób pojedzie na wycieczkę do NRD, każda z nich otrzymała nagrody pieniężne i rzeczowe, a wśród nich były i takie praktyczne rzeczy, jak pościel, nessesery, talon na spódnicę z „Odry", talony na sukienkę z „Dany" czy rożen elektryczny z „Selfy". Poza tym zdobywczynie 2 i 3 miejsca zostały zwolnione z egzaminów z pielęgniarstwa przy egzaminach na wydziały pielęgniarstwa Akademii Medycznych, a pani Teresa Rak z rąk przedstawiciela MZiOS otrzymała indeks na taki sam wydział AM. Poza nagrodami pieniężnymi i rzeczowymi laureatka „Złotego Czepka" została uhonorowana specjalnym wyróżnieniem wojewody szczecińskiego, 2-tygodniowymi wczasami, co przekazał wicewojewoda T. Kluka. Miejscowość do której pojedzie pani Teresa, nie została podana do publicznej wiadomości.

(eb)

Z prac Egzekutywy KM PZPR

• Działania wychowawcze szkół • Estetyka miasta

EGZEKUTYWA Komitetu Miejskiego PZPR w Szczecinie na swoim ostatnim posiedzeniu zajęła się — z udziałem przedstawicieli Komitetu Środowiskowego Oświaty, Kuratorium i Wydziału Oświaty — **oceną stanu pracy wychowawczej w szkołach naszego miasta.** Podjęcie tego tematu wiąże się bezpośrednio z przygotowywanym **posiedzeniem plenarnym KM,** poświęconym szeroko rozumianej problematyce wychowawczej (termin posiedzenia — 12 bm.).

W kolejnym punkcie zapoznano się z informacją dotyczącą **propagandowego i estetycznego zagospodarowania Szczecina.** Stwierdzając, iż założone plany są systematycznie przez Urząd Miejski i podległe mu placówki realizowane, oraz odnotowując istotny postęp w tej dziedzinie, Egzekutywa zwróciła uwagę na konieczność ciągłej dbałości, schludny wygląd poszczególnych ciągów komunikacyjnych, dzielnic i osiedli, zakładów pracy, itp. Uznano za istotne wyraźniejsze podkreślenie w wystroju (okresowym i stałym) morskiego charakteru miasta.

Dni Morza

(Dokończenie ze str. 1)

zlot największych żaglowców świata. Planuje się otwarcie wystawy „1000 lat Polski nad Bałtykiem", wystawy sprzętu i urządzeń gospodarki morskiej oraz wiele innych artrakcyjnych imprez.

Przyznanie Szczecinowi organizacji tegorocznych centralnych uroczystości Dni Morza stanowi wyraz uznania dla dorobku gospodarki morskiej Pomorza Zachodniego.

(wit)

Ze Stoczni Warskiego

Nowe promy dla Turcji i ZSRR

STOCZNIA SZCZECIŃSKA im. Adolfa Warskiego rozwija budowę morskich promów pasażersko-samochodowych. 5 bm. odbyło się tu uroczyste przekazanie nowego promu m/f „Samsun" armatorowi tureckiemu. Jest to już druga tego typu jednostka zbudowana przez stoczniowców szczecińskich dla Turcji. Podobnie jak pierwsza przystosowana jest do przewozu pasażerów i samochodów na Morzu Śródziemnym. Ma 133 metry długości i 21 m szerokości. Może nią płynąć jednorazowo około 1 000 pasażerów.

Również w środę odbyło się w stoczni wodowanie podobnego promu przeznaczonego dla armatora radzieckiego. Nowy statek otrzymał imię m/f „Michaił Szołochow". Pod banderą Związku Radzieckiego pływają już cztery podobne promy ze Szczecina.

Obrady CKR PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Na obrady przybył I sekretarz KC PZPR, premier gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Dokonano analizy dotychczasowych doświadczeń komisji rewizyjnych, przedstawiono informacje o stanie realizacji zadań CKR w pierwszym półroczu br., a także omówiono plany pracy komisji do X Zjazdu PZPR.

W KOŃCOWEJ części obrad głos **zabrał Wojciech Jaruzelski. Wysoko ocenił oraz podkreślił znaczenie działalności komisji rewizyjnych w całokształcie działania partii, w zapewnieniu właściwego funkcjonowania zasad centralizmu demokratycznego. Wynika to zarówno z rangi jaką nadają im statut i uchwały IX Zjazdu, jak i z praktycznego dorobku i doświadczeń tych organów w ostatnich latach. I sekretarz KC PZPR zwrócił uwagę na fakt, iż organy rewizyjne uczestniczą aktywnie niemal we wszystkich formach życia partyjnego, lepiej poznając konkretne problemy i trafniej formułując oceny i zalecenia.**

Sympozjum ginekologów w Zamku

Gestoza – choroba nie całkiem poznana

DZIŚ w Zamku Książąt Pomorskich rozpoczęło się Sympozjum Sekcji Gestoz Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego. Uczestniczy w nim 400 naukowców z kraju oraz 30 — z zagranicy. Sesja poświęcona jest mało dom badań stosowanym wobec przypadków gestozy czyli ciężkiego zatrucia ciążowego. Już po raz drugi spotkanie naukowców w tej specjalizacji odbywa się w Szczecinie (poprzednie w 1980 r.).

— TO nie przypadek, że obradujemy właśnie w Szczecinie — powiedział nam **przewodniczący komitetu organizacyjnego sympozjum — prof. dr hab. med. Andrzej Cretti.** Klinika Patologii Ciąży i Porodu PAM bada przypadki gestozy od lat. Naszych wyników nie musimy się wstydzić. Gestoza jest chorobą wciąż jeszcze nie rozszyfrowaną przez medycynę. Znamy zespół jej objawów (obrzęki, nadciśnienie, białkomocz), a w najcięższej postaci — drgawki z utratą przytomności, lecz nie znamy jej przyczyn. Nasze badania mają na celu wczesne wykrywanie objawów po to, by nie dopuścić do rozwinięcia się choroby a także — wyjaśnienie jej źródeł.

Spodziewamy się interesującej dyskusji, jako że na sympozjum gości będziemy światowe autorytety w tej dziedzinie m. in. prof. **E. T. Rippmanna** z Bazylei — sekretarza generalnego Organizacji Gestozy, **B. Salvadoriego** z Parmy oraz **H. Kyanka** z Rostocku.

Udało nam się trzy tygodnie przed sesją wydrukować komplet przygotowanych na nią materiałów, które to rozesłaliśmy zawczasu wszystkim spodziewanym uczestnikom. Nie będzie więc wygłaszania długich referatów, a jedynie demonstracja i objaśnienie najważniejszych przeźroczy. Pozostaje zatem dużo czasu na wymianę poglądów, dyskusję.

Chcę dodać, że właśnie w Szczecinie mieści się zarząd Sekcji Gestozy Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego, co ma przecież swoją wymowę, tu również mamy jakby wschodnioeuropejskie centrum tej specjalności. A poza tym Szczecin jest miastem modnym, atrakcyjnym i słynie z dobrej organizacji tego rodzaju spotkań.

NA dzisiejszej sesji główne referaty przedstawili profesorowie: E. T. Rippmann — na temat wyników najnowszych światowych badań gestozy, Andrzej Cretti — o diagnostyce i terapii gestozy w Polsce oraz B. Salvadori i H. Kyank.

Na łączną liczbę 48 prac zgłoszonych na sympozjum — 14 pochodzi z zagranicy zaś 6 ze Szczecina (m. in. dr. Elżbiety Roninn-Walknowskiej z zespołem).

Sympozjum towarzyszy zorganizowana w salach Zamku wystawa nowoczesnej aparatury diagnostycznej oraz lekarstw. Szczególna uwagę zwracają kardiotokografy (aparaty do rejestracji czynności serca płodu oraz skurczów macicy) firmy Hawlett-Packard oraz ultrasonografy firmy Brüel-Kjar.

Sesja zakończy się jutro. (faw)

Pożegnanie maturzystów

(Dokończenie ze str. 1)

Przed zgoła zupełnie innymi problemami staje młodzież kończąca szkoły: pierwsza praca, lub egzaminy wstępne na studia; prawdziwe, samodzielne kroki w dorosłe życie. Dlatego wyjątkowo serdecznie i uroczyście przebiegają pożegnania tegorocznych maturzystów w szkołach średnich.

W ŚRODĘ pożegnanie absolwentów odbyło się w Technikum Mechaniczno-Energetycznym im. prof. M. T. Hubera. W roku 40-lecia szkoły (główne uroczystości odbędą się w listopadzie) wyjątkowo dobrze wypadły końcowe egzaminy — o czym mówił podczas spotkania z absolwentami w „Korabiu" dyrektor technikum **Zbigniew Rudak.**

Na Wydziale Młodzieżowym, wszyscy, którzy rozpoczęli rok szkolny w ostatnich klasach, otrzymali dyplomy technika, a ze 122 osób zdających maturę — 95 zdało ją „na czysto". Łącznie w tej najstarszej szkole technicznej zdało maturę 121 osób.

Uczestniczący w pożegnaniu absolwentów sekretarz KW PZPR **Zdzisław Pędziński** życzył im pomyślności w życiu i pracy, którą rozpoczynają w 40-leciu powrotu Polski na swe prastare ziemie.

Uroczystość uświetnił występ zespołu tanecznego „Krag", w którym tańczą chłopcy z TM-E oraz dziewczęta z Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 2.

• • •

W NAJSTARSZYM Liceum Ogólnokształcącym Szczecinie — nr 1 im. Marii Skłodowskiej-Curie — pożegnanie tegorocznych absolwentów odbędzie się w poniedziałek 10 bm.

Tu także zanotowano wysoki odsetek kończących szkołę i zdających maturę. Ze 128 osób dopuszczonych do egzaminu dojrzałości 109 pomyślnie przeszło swój pierwszy krok w dorosłe życie. Szkoła notuje wyjątkowo wysoki odsetek zdających na studia wyższe. Wg przeprowadzonych badań na uczelnie (jeśli nie w pierwszym to w następnych latach) dostaje się ponad 90 proc. absolwentów.

We wrześniu w Liceum Ogólnokształcącym nr 1 odbędzie się centralna inauguracja roku szkolnego, połączona z 40-leciem istnienia szkoły.

(Ag)

Zielona Góra

Dziś finał

DZIŚ poznamy werdykt jury XXI Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. Laureaci festiwalowych nagród i wyróżnień, zdobywcy złotych, srebrnych i brązowych samowarów, wystąpią raz jeszcze przed publicznością zielonogórskiego amfiteatru w uroczystym wieczornym koncercie.

Również dziś rozpoczynają się towarzyszące festiwalowi „Dni literatury radzieckiej".

Święto Bożego Ciała

(Dokończenie ze str. 1)

W Krakowie procesja przeciągnęła z katedry królewskiej na Wawelskim Wzgórzu do Rynku Głównego. Prowadził ją kardynał Franciszek Macharski. Wśród wiernych wiele było wycieczek Polonii z całego świata.

W procesji wokół archikatedry **wrocławskiej** uczestniczył kardynał Henryk Gulbinowicz. Obok wiernych — delegacje cechów rzemieślniczych w barwnych strojach historycznych.

Uroczystości święta Bożego Ciała odbyły się m. in. w **Poznaniu, Gnieźnie, Częstochowie** i wielu innych miejscowościach.

W opolskich uroczystościach uczestniczył kardynał Johannes Willebrands, przewodniczący watykańskiego sekretariatu ds. jedności chrześcijan oraz przedstawiciele Kościoła prawosławnego.

W uroczystościach w **Płocku** wziął udział nuncjusz apostolski do specjalnych poruczeń, kierownik zespołu Stolicy Apostolskiej ds stałych kontaktów roboczych z rządem PRL, arcybiskup Luigi Poggi

W czasie uroczystości święta Bożego Ciała w **Szczecinie** przypomniano 40 rocznicę powrotu polskiej administracji kościelnej na Ziemie Północne i Zachodnie. Procesja przeszła tradycyjnie z katedry przy ul. Kardynała Wyszyńskiego do kościoła Serca Jezusowego na pl. Zwycięstwa.

Barwną, folklorystyczną oprawę miały, jak co roku, uroczystości w **Łowiczu,** gdzie obok wiernych w strojach regionalnych, wielu było gości polonijnych, przybyłych z całego świata.

W Zakopanem

Wykolejenie pociągu

ZAKOPANE PAP. 6 bm. ok. godz. 14 przy wjeździe na stację kolejową do Zakopanego wykoleiła się lokomotywa i jeden wagon pociągu relacji Poznań — Zakopane. Pociąg miał już niewielką szybkość i pasażerowie ani załoga elektrowozu nie odnieśli żadnych obrażeń.

W czasie usuwania awarii torów pasażerowie oczekujący na odjazd z zakopiańskiego dworca przewożeni byli autobusami PKS do Poronina, skąd odjeżdżały pociągi.

Kara śmierci dla trzykrotnego mordercy

POZNAŃ PAP. Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu dobiegł końca trwający od kilku miesięcy — z przerwami — proces przeciwko Edmundowi Kolanowskiemu, mieszkańcowi Poznania oskarżonemu o dokonanie zabójstw trzech kobiet i zbezczeszczenie zwłok kilku kobiet.

E. Kolanowski zabił w październiku 1970 r. Kazimierę G. w Babórówku k. Szamotuł, woj. poznańskie, w marcu 1981 r. Hannę S. w Wawrze k. Warszawy i w listopadzie 1982 r. Alinę K. w Poznaniu, a także dopuścił się zbezczeszczenia zwłok pięciu kobiet na cmentarzach w Poznaniu i Nowej Soli. W toku śledztwa oskarżony sam podał wszystkie okoliczności popełnianych przestępstw: w trakcie wizji lokalnych opisał jak zabijał ofiary, co robił dalej ze zwłokami. Prokurator w mowie oskarżycielskiej podkreślił, że opinia biegłych daje pełne przekonanie, iż oskarżony nie cierpi na żadną chorobę psychiczną.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu uznał Edmunda Kolanowskiego winnym zarzucanych mu czynów i skazał go na karę łączną — karę śmierci i pozbawienia praw publicznych na zawsze.

Zapomniane zaplecze

(Dokończenie ze str. 1)

wodowała wzrost zainteresowania wybrzeżem i wczasami dodatkowej liczby rodaków z głębi kraju.

WCZORAJ odwiedziliśmy Międzyzdroje. Zauważyliśmy na ulicach i parkingach sporo samochodów osobowych z rejestracją lengnicką, katowicką i wałbrzyską. Wszystkie niemal ośrodki wypoczynkowe są już czynne i zamieszkane. Także większość punktów handlowych i gastronomicznych — po zimowej przerwie — wznowiła działalność. Co prawda wczoraj był dzień wolny od pracy, ale prywatne kioski z pamiątkami, lodziarnie, szaszłykarnie itp. były czynne. Reprezentacyjna restauracja Międzyzdrojów „Bursztynowa" oferowała przyjezdnym obiady z kury, kaczki i morszczuka. **Za to w pobliskiej, prywatnej smażalni można było sobie kupić szaszłyk wieprzowy (91 zł za 100 g), a także pieczonego kurczaka. Wszędzie też oferowano duży wybór napojów chłodzących włącznie z piwem pochodzącym ze szczecińskiego browaru.**

NIE wszędzie jeszcze zakończono remonty ośrodków wypoczynkowych. Tu i tam straszą więc rusztowania, góry piasku i typowy dla remontowców bałagan. Niedyskretnie zajrzeliśmy na zaplecza międzyzdrojskich posesji (prywatnych i kwaterunkowych). O ile ich fasady zostały jako tako odnowione i odmalowane o tyle podwórka... Walące się budy i budeczki, szopy i kurniki, swoim wyglądem przypominają krajobraz po bitwie. Wydaje się nam, iż już teraz Urząd MiG Międzyzdroje winien temu zagadnieniu poświęcić więcej uwagi. Po prostu należy przeprowadzić lustrację i wydać stosowne nakazy, za pomocą których właściciele owych „slumsów" zostaną zmuszeni do ich likwidacji. Także sporo ogródków przed posesjami doprasza się łaskawej ręki gospodarza.

Już w lipcu Międzyzdroje czy pobliskie Świnoujście zaczną pękać w przysłowiowych szwach. Wszystkiego będzie za mało, wszędzie będzie tłoczno i gwarno, a na plażach rozłożenie koca będzie wymagało nie lada umiejętności i przebojowości. Czy musimy więc — kierując się instynktem stadnym — pędzić po słońce i wypoczynek tam gdzie najłoczniej?

Odwiedziliśmy wczoraj malowniczy zakątek wyspy Wolin, oddalony od Międzyzdrojów o niespełna 8 kilometrów. Mieszczą się tu dwie malownicze i urokliwe osady: Lubin i Wapnica. Tarasowate zbocza schodzące do piaszczystych plaż zalewu i jeziora Wicko wręcz dopraszają się o zagospodarowanie. Ostatnio Międzyzdroje z tym rejonem, połączono nową asfaltową drogą. Co prawda zlokalizowano tu już kilka skromnych ośrodków wypoczynkowych i kolonijnych, ale nadal największym obiektem tego typu jest pobudowany tu od podstaw ośrodek szkolno-wypoczynkowy ZW ZSMP. Obok mieści się ośrodek wczasów sobotnio-niedzielnych Morskiej Stoczni Remontowej w Świnoujściu. O tym „obiekcie" pisaliśmy już w ub. roku dopytując się kto odpowiada za jego pełną dewastację jaka tu nastąpiła na przestrzeni 3 minionych lat.

Powracając jednak do tematu: czy Lubin i Wapnica nie mogłyby stać się w niedalekiej przyszłości prawdziwym centrum wypoczynkowym, które by odciążyło przeludnione plaże Świnoujścia i Międzyzdrojów? Z pewnością znalazłoby się sporo majętnych inwestorów gotowych „pozostawić" tu kilkadziesiąt milionów złotych. Teren piękny, widoki również.

(Macz)

PS. Przed laty do przystani nad jeziorem Wicko przybijały płynąc ze Szczecina stateczki białej floty. Ale przed 10 czy 15 laty przystań zamknięto, a następnie ją rozebrano... Szkoda. Nabrzeże jest tu nadal solidne i mogłyby tu dobijać także wodoloty. Nawet idąc pieszo z tego miejsca do morskich plaż nie jest daleko...

Na jeziorach kłusownicy Turyści-wandale

(Dokończenie ze str. 1)

W CIĄGU tylko ostatniej niedzieli funkcjonariusze MO ze Starego Czarnowa (a przecież ich opiece nie podlega cały obszar puszczy) ukarali doraźnie mandatami prawie 20 osób i skierowali 5 wniosków do kolegiów za łamanie przepisów obowiązujących w parku krajobrazowym. Jeżeli do tej liczby dodamy kilkadziesiąt osób upomnianych za nieprzestrzeganie obowiązujących w puszczy przepisów — będziemy mieli obraz dewastacji parku na najprzeróżniejsze sposoby.

Do nagminnych należą: palenie ognisk, biwakowanie w miejscach do tego nie przeznaczonych, wjazdy pojazdów na leśne dukty, niszczenie zieleni i krajobrazu. Do wyjątków nie należą przypadki mycia samochodów przy puszczańskich jeziorach i strumykach.

Mimo zakazów wyraźnie wypisanych na tablicach ostrzegawczych, mimo widocznych informacji, gdzie można biwakować i parkować pojazdy, plagę naszego podszczecińskiego parku stanowi exodus mieszkańców Szczecina we wszystkie wolne dni. Exodus — przecież dozwolony, ale pod warunkiem dostosowania się do obowiązujących zarządzeń.

Według relacji funkcjonariuszy MO, nie przestrzegający przepisów dzielą się na trzy grupy osób: pierwsza, którym wystarczy upomnienie, druga — rozumiejąca swoje wykroczenie i płacąca mandaty (kara nałożona mandatami po 200 zł) i trzecia, która nie przyjmuje żadnych uwag, nie respektuje żadnych przepisów i uporczywie twierdzi, że przez lata całe przyjeżdżała do Puszczy Bukowej i żadne nowe nakazy i zakazy jej nie dotyczą. W tych ostatnich przypadkach właśnie sprawy kierowane są do kolegiów.

SEZON turystyczny w pełni. Jeżeli chcemy, by przepisy obowiązujące na terenie parku krajobrazowego były przestrzegane, żeby unikalny obszar buczyny z przeznaczeniem na park narodowy zachował swoje walory, nie wystarczy doraźna interwencja funkcjonariuszy MO. Pomocy powinna udzielić LOP, a przede wszystkim jej strażnicy, gdyż w tej chwili zagrożenie ze strony lekceważących przepisy turystów jest ogromne.

DRUGA plaga, jeszcze bardziej groźna, to kłusownictwo szerzące się na wszystkich jeziorach puszczy i na jej obrzeżach. Całe bandy kłusowników nie tylko w wolne od pracy dni, nawiedzają wszystkie akweny. W ruch idą sieci (zwłaszcza w okresie głównego tarła, a więc od kwietnia do czerwca), sznury, pęczki stawiane na węgorze. Rozwydrzenie kłusowników przybrało już taki charakter, że swój proceder uprawiają nawet nie pod osłoną nocy. W biały dzień, nie bojąc się ani strażników, ani przygodnych świadków.

Ubiegłej niedzieli funkcjonariusze MO ze Starego Czarnowa wykryli i zdemaskowali bandę kłusowników szczególnego rzędu. Po licznych uprzednio sygnałach wpadli w ręce służby porządkowej kłusownicy posługujący się prądem elektrycznym do obezwładniania węgorzy. Zabezpieczono sprzęt i połów (kilka kilogramów węgorzyków nie przekraczających swymi wymiarami 20—30 cm).

Kłusownicza szajka bezkarnie grasowała po jeziorach puszczańskich już od kilku miesięcy. Szczególność tego rodzaju kłusownictwa polega nie tylko na tzw. zaborze ryby. Posługując się prądem elektrycznym stwarzają oni niebezpieczeństwo porażenia dla ludzi i zwierząt, nie mówiąc o masowym wyniszczaniu narybku.

Żeby było śmieszniej, nie są to osoby miernie materialnie sytuowane w społeczności. Przeciwnie! Swój niecny proceder uprawiali posługując się do przewozu kłusowniczego sprzętu samochodami marki „Polonez", „Fiat" i „Mercedes". Dotychczasowa bezkarność rozzuchwaliła kłusowników do tego stopnia, że prawie się nie kryli ze swoimi poczynaniami.

DO tej ostatniej sprawy powrócimy na łamach „Kuriera", tak zresztą, jak i do niszczenia przyrody w Puszczy Bukowej świadomie, czy też nieświadomie przez turystów łamiących przepisy. Ale pointą tej publikacji niech będzie powiedzenie, że najciemniej jest pod latarnią, czyli w prawnie chronionym Szczecińskim Parku Krajobrazowym i na jego również chronionych jako specjalne strefy obrzeżach, dewastacja przyrody i ordynarne kłusownictwo przybrały już zastraszające rozmiary. (j)

Sesja popularnonaukowa

Jak junacy SP pracowali dla Pomorza Zachodniego

Z OKAZJI 40-lecia powrotu Ziem Zachodnich do Macierzy Zarząd Wojewódzki ZSMP oraz Komisja Historii Ruchu Młodzieżowego zorganizowały sesję popularnonaukową nt. **„Udział młodzieży PO „Służba Polsce" i Ochotniczych Hufców Pracy w zagospodarowaniu Pomorza Zachodniego".**

W programie sesji, która odbędzie się w najbliższą sobotę, 8 czerwca 1985 r. o godz. 10 w Klubie Garnizonowym przy ul. Wawrzyniaka, przewidziano m. in. referaty: **„Udział PO „Służba Polsce" w rozwoju gospodarki Pomorza Zachodniego" — Sławomira Świądra, „Działalność kulturalno-wychowawcza PO „Służba Polsce" — Wiesława Draganowskiego** oraz **„Wkład Ochotniczych Hufców Pracy w rozwój społeczno-gospodarczy województwa szczecińskiego" — Wiesława Rzeczyckiego.**

Przed rozpoczęciem obrad odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej siedzibę Wojewódzkiej Komendy PO „Służba Polsce" w Szczecinie. **(wit)**

Sportowy kalejdoskop

REKORD ŚWIATA W PŁYWANIU

PODCZAS mistrzostw NRD w pływaniu w Lipsku, Silke Hoerner ustanowiła rekord świata na 200 m stylem klasycznym 2.28,33. Poprzedni rekord — 2.28,36 należał od 1979 roku do Liny Kuczuszite.

SZWECJA — CSRS 2:0

W ELIMINACYJNYM meczu piłkarskich mistrzostw świata (grupa II) Szwecja pokonała w Sztokholmie CSRS 2:0 (0:0).

W tabeli prowadzi RFN przed Szwecją.

DANIA — ZSRR 4:2

TEN mecz miał olbrzymie znaczenie dla układu grupy 6 eliminacji piłkarskich mistrzostw świata w strefie europejskiej. Na stadionie w Kopenhadze Dania podejmowała ZSRR i wobec bardzo wyrównanej rywalizacji jaka toczyła się w gronie pięciu drużyn tej grupy wynik był bardzo istotny dla obu zespołów.

Duńczycy rozegrali bardzo dobre spotkanie zwyciężając 4:2 (2:1).

Duńczycy objęli prowadzenie w grupie odnosząc w dotychczasowych czterech meczach trzy zwycięstwa i notując jedną porażkę (ze Szwajcarią na wyjeździe). Piłkarze ZSRR z dorobkiem 4 pkt, w 5 meczach plasują się na 4 miejscu.

KONIEC MARZEŃ KOSZYKARZY?

WSZYSTKO wskazuje na to, że reprezentacja polskich koszykarzy nie zakwalifikuje się do czołowej ósemki odbywających się w RFN XXIV Mistrzostw Europy. Zadecydowała o tym druga porażka, poniesiona tym razem w meczu z wicemistrzami kontynentu — Hiszpanią 97:99 (58:53).

Rząd grecki zlikwiduje bazy amerykańskie

SOFIA PAP. Premier rządu greckiego, Andreas Papandreu jest zdecydowany zamknąć amerykańskie bazy wojskowe na terenie Grecji do roku 1988, jeśli USA nie zmienią swojej polityki wobec Cypru i grecko-tureckich sporów — poinformował w Atenach przedstawiciel władz greckich. Ludność grecka nie uważa, aby bazy amerykańskie miały znaczenie dla ich narodowej obronności — podkreślił on.

Zgodnie z grecko-amerykańskim układem podpisanym w 1983 roku USA zezwolono na korzystanie z czterech baz wojskowych i kilku innych mniejszych instalacji militarnych do 1988 roku.

„Sojuz—13"

W ZWIĄZKU RADZIECKIM wystrzelono statek kosmiczny „Sojuz-13". Pilotuje go załoga, w której skład wchodzą: komendant statku, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego, lotnik-kosmonauta ZSRR, pułkownik Władimir Dżanibekow i inżynier pokładowy, bohater Związku Radzieckiego, lotnik-kosmonauta ZSRR, Wiktor Sawinych.

Program lotu statku „Sojuz-13" przewiduje wykonanie wspólnych prac z orbitalną stacją naukową „Salut-7", która znajduje się na orbicie okołoziemskiej od trzech lat.

Reagan znów atakuje Nikaraguę

WASZYNGTON PAP. Prezydent Ronald Reagan po raz kolejny brutalnie zaatakował suwerenne władze Nikaragui. Przemawiając w Birmingham, stan Alabama, szef Białego Domu oskarżył rząd w Managui o agresywne zamiary i wezwał do wszechstronnego poparcia ugrupowań kontrrewolucyjnych, przy których pomocy USA prowadzi zaplanowaną wojnę z Nikaraguą.

Belgia

Ograbili... policję

BRUKSELA PAP. Co tu dużo mówić — sytuacja, w jakiej znaleźli się policjanci belgijscy jest nie do pozazdroszczenia. Niedawno obrabowano bowiem słynne muzeum policji w Antwerpii. Złodzieje skradli praktycznie całą eksponowaną tam broń, którą posługują się obecnie policjanci, a także kamizelki kuloodporne i przenośne nadajniki radiowe. Prasa belgijska przypuszcza, że przestępcy wykorzystają zrabowaną broń i sprzęt do napadów na sklepy, banki, urzędy pocztowe i kasy oszczędności.

Innowacje w zarządzaniu

(Dokończenie ze str. 1)

ponad 400 gałęzi i podgałęzi). Bez centralnego planowania nie można rozwiązać globalnych, długofalowych problemów takich np. jak rozwój nowej bazy naftowo-gazowej w zachodniej Syberii, czy też unowocześnianie produkcji pod względem technicznym.

CO WIĘC w takim razie z rozszerzeniem samodzielności gospodarczej przedsiębiorstw i demokratyzacji zarządzania przemysłem od dołu? — zapytuje APN. Przecież na tym polega istota wszystkich innowacji, które dziś są wprowadzane w postaci eksperymentu. Dowodzi on, że samodzielność gospodarcza przedsiębiorstw obliczona na świadomy udział kolektywów pracowniczych w podwyższaniu efektywności produkcji nie przeczy by najmniej centralizmowi. Wzajemnie się one uzupełniają na drodze przyspieszenia postępu.

Gwarantem samodzielności jest rachunek gospodarczy zmuszający przedsiębiorstwo do całkowitego pokrycia nakładów na produkcję dochodami ze swej działalności. Umiejętność gromadzenia i odpowiedniego wykorzystywania funduszu rozwoju i techniki oraz zachęty materialnej, funduszu socjalno-kulturalnego, a także przedsiębiorczość w dużym stopniu wpływają na sukces przedsiębiorstw.

W WARUNKACH rozrachunku ekonomicznego wzrasta odpowiedzialność kierowników przedsiębiorstw i kolektywów pracowniczych za wyniki pracy. Zwiększa się także stopień ryzyka. Ale za to korzyści są ogromne. Odczuwalne są one w sferze materialnej — dzięki wzrostowi zarobków i premii, zaś moralnej — dzięki zadowoleniu z pracy, doskonaleniu zawodowemu, dzięki możliwości wykazania się przez robotników zdolnościami w zakresie zarządzania.

Przedsiębiorstwa uczestniczące w eksperymencie gospodarczym wykazują dużo wyższe tempo wzrostu wydajności pracy, więcej produkują i to artykułów lepszej jakości niż inne przedsiębiorstwa; zatrudniają mniejszą liczbę pracowników. Osiągają to dzięki wdrażaniu nowoczesnej techniki, poprawie organizacji pracy oraz dyscypliny produkcji.

W Związku Radzieckim wiele jest wielkich ośrodków przemysłowych i naukowych, w których rozwiązywane są problemy intensyfikacji gospodarki — pisze w zakończeniu APN. Wśród nich w wielu kierunkach prym wiedzie Leningrad. W eksperymencie gospodarczym uczestniczy tam kilkadziesiąt wielkich przedsiębiorstw.

Tydzień

(Dokończenie ze str. 1)

(wtorek) — Barnaba, Benedykt i Feliks; 12 czerwca (środa) — Gwidon, Jan i Onufry; 13 czerwca (czwartek) — Antoni i Lucjan; 14 czerwca (piątek) — Eliza, Bazyli, Rufin i Walery.

WAŻNIEJSZE daty i wydarzenia: 8 czerwca 1695 r. zmarł Christian Huygens, holenderski fizyk, astronom i matematyk, prekursor falowej teorii światła, twórca zegara wahadłowego, odkrywca jednego z księżyców Saturna; **w 1810 r.** urodził się Robert Schumann, kompozytor niemiecki okresu romantyzmu; **w 1972 r.** zmarł Alfred Fiderkiewicz, weteran ruchu robotniczego, działacz społeczny, lekarz i pisarz; **9 czerwca br.** rozpoczną się 57 Międzynarodowe Targi Poznańskie; **w 1855 r.** zmarł Piotr Michałowski, najwybitniejszy malarz polskiego romantyzmu; **w 1870 r.** zmarł Charles Dickens, twórca angielskiej powieści realistycznej XIX wieku; **w 1943 r.** rozpoczął się I Zjazd Związku Patriotów Polskich w ZSRR; **w 1944 r.** rozpoczęła się bitwa toczona przez oddziały partyzanckie AL, AK, BCh i partyzantów radzieckich z wojskami hitlerowskimi w lasach lipskich, janowskich i Puszczy Solskiej; **10 czerwca 1902 r.** urodziła się Małgorzata Fornalska, działaczka ruchu robotniczego, współorganizatorka PPR; **w 1945 r.** nastąpiło otwarcie rozgłośni Polskiego Radia w Gdańsku; **12 czerwca 1943 r.** w Sielcach nad Oką ukazał się pierwszy numer gazety codziennej Wojska Polskiego „Żołnierz Wolności"; **13 czerwca 1926 r.** powstała Polska Partia Socjalistyczna — Lewica (działała do 1931 r.); **w 1944 r.** rozpoczęła się bitwa partyzantów polskich i radzieckich z hitlerowcami na Porytowym Wzgórzu w woj. lubelskim; **w 1050 r.** zmarł Ksawery Pruszyński, dziennikarz, pisarz i dyplomata; **w 1940 r.** do hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu przywieziono pierwszy transport więźniów; **w 1947 r.** nastąpiło otwarcie Muzeum Męczeństwa Narodu Polskiego w Oświęcimiu.

HOROSKOP astrologiczny dla osób urodzonych między 8 a 14 czerwca: to jeszcze Bliźnięta. Ich sferą działania jest rola eksperta przenoszącego dobre wzory, idee i pomysły. Dlatego zawodem, w którym większość urodzonych w tym znaku osób sprawdza się znakomicie, jest np. branża handlowa. To zasługa Merkurego, planety sprzyjającej Bliźniętom. Obrotni, zaaferowani, potrafią wszystko załatwić szybko. Niezmiernie rzadko pracują przez całe życie w jednym zawodzie, a często fach wyuczony różni się u nich od wykonywanego. Nieustanny ruch, błyskawiczne załatwianie spraw i rozwiązywanie problemów sprawia Bliźniętom satysfakcje i stanowi dla nich pełnię życia. Bliźnięta obojga płci powinny przez całe życie wystrzegać się nadużywania alkoholu!

Wędkarze i... zagłada ptaków

LONDYN PAP. W ostatnich latach w Wielkiej Brytanii wyraźnie zwiększyła się popularność wędkarstwa. W 1979 roku w Anglii i Walii było 3,4 mln wędkarzy i co roku przybywa ich 7 proc. Jakkolwiek na pierwszy rzut oka może wydawać się to dziwne, zjawisko to zaczyna poważnie niepokoić ekologów.

Z reguły wędkarze łowią ryby przy brzegu na którym często pozostają po nich śmieci, stanowiące poważne niebezpieczeństwo dla ptaków, zwierząt i owadów. Nad jednym ze stawów wokół miejsca, gdzie zbierali się rybacy znaleziono ok. 500 kawałków ołowiu, 80 metrów żyłki i 15 haczyków. Znane są liczne przypadki kiedy ptaki wodne połykały je i ginęły. Tragedia taka spotkała np. liczne łabędzie. Zbadanie 400 zmarłych tych ptaków wykazało, że przeszło połowa spośród nich otruła się ołowiem. Ponadto, wydłużenie sezonu połowu ryb naruszyło zwyczaje odżywiania się ptaków wodnych i doprowadziło do ich przedwczesnej migracji, co ujemnie odbiło się na wylęgu potomstwa.

Kobiety w RFN o partnerach

BONN PAP. Wychodzący w RFN „Journal fur die Frau" rozpisał ankietę, w której wzięło udział ponad 4000 czytelniczek pisma. Ankieta dotyczyła tematu zawsze aktualnego i niezwykle frapującego, a mianowicie stosunku do mężczyzn.

Jednym z bardziej zaskakujących wyników była ocena męskich zdolności w tak bardzo zdominowanej przez panów dziedzinie jak motoryzacja. Badane zgodnie orzekły, że przewaga płci brzydkiej za kierownicą jest mitem i że panowie nie potrafią wcale lepiej prowadzić samochodów niż ich partnerki.

Sprawy seksualne okazały się równie nisko ocenianą dziedziną męskiej aktywności. Trzy czwarte kobiet w RFN uważa, że ich partnerzy nie są bynajmniej aktywniejsi seksualnie niż one same. Jedna szósta uważa, że jakość ich partnerów życiowych jako kochanków jest „mierna", albo nawet „bardzo zła".

Co w takim razie czynią „zawiedzione", „niedocenione" i „rozczarowane", za jakie same siebie uznają? Oczywiście, znajdują pocieszenie w ramionach innego. 37 procent ankietowanych podało, iż przeżyło już przynajmniej jedną przygodę z innym mężczyzną.

Co do przygód własnych mężów, to zdanie pań o swych męskich połowach jest jeszcze gorsze.

O tym, w jaki sposób wyobrażają sobie mieszkanki RFN ideał partnera, mówi odpowiedź na pytanie „Z kim chciałabyś się najchętniej spotkać?". 3 procent zdecydowało się na księcia Karola, co jedenasta chętnie spędziłaby czas w towarzystwie komentatora telewizyjnego Friedricha Novotnego.

Ponad połowa wszystkich kobiet natomiast pragnęłaby spędzić wieczór w towarzystwie aktora Gotza Georgea grającego rolę komisarza Schimanskiego w znanym i u nas serialu kryminalnym „Miejsce zbrodni" („Tatort"), który — prowadzi wesołe życie, wałęsa się po knajpach, lubi bawić się — jak pisze tygodnik „Der Spigel" i od czasu do czasu komuś mocno przytłożyć.

Wypróbowując strzelbę — trafił myśliwego

Wypadek z bronią

BONN PAP. Tragicznie zakończyło się wypróbowywanie broni palnej przez dwóch młodych ludzi w okolicy portu bremeńskiego. Jeden z pocisków śmiertelnie ugodził polującego na tym terenie 36-letniego mężczyznę. Myśliwy, trafiony w pachwinę, odpowiedział ogniem. Sprawcy zbiegli, jednak młodszy z nich po chwili wrócił i wezwał pogotowie; mężczyzna zmarł wkrótce w szpitalu. Śledztwo wykazało, że śmiertelny strzał oddał starszy z niefortunnych strzelców, 19-letni członek skrajnie prawicowej organizacji „Inicjatywa na rzecz wydalenia cudzoziemców", który wkrótce został aresztowany.

„Za co mandaryn płacił lekarzowi"?

Mówi dr Kazimierz Zieliński prekursor akupunktury w Szczecinie

DOKTOR KAZIMIERZ ZIELIŃSKI nie narzeka na brak zajęcia, jest jednym z najbardziej zaganianych lekarzy, a jego nazwisko na dobre już skojarzyło się w Szczecinie z egzotyczną nazwą — akupunktura. Koledzy lekarze mówią o nim z widoczną rezerwą, w której nietrudno wyczytać skrywaną zawiść: pacjenci — z podziwem, wręcz uwielbieniem. Dr Zieliński łączy w sobie jowialność lekarza starej daty (takiego z laską i walizeczką) z wojskową sprężystością (ma stopień pułkownika).

— Niektórzy pańscy koledzy po fachu mówią, że tak naprawdę to uprawia pan psychoterapię, a cała reszta z igłami włącznie to tylko pomoce medyczne...

— Psychoterapię... Przecież uczy się na studiach medycznych, że trzeba umieć porozmawiać z chorym, przekonać go do własnego leczenia, sprawić aby uwierzył w powrót do zdrowia. To bardzo ważne, zwłaszcza w poradniach przeciwbólowych, gdzie chorzy trawieni cierpieniem wymagają szczególnie życzliwego podejścia. Niechaj próbują zwalczyć ból psychoterapią — to przecież wolno. Medycyna Wschodu czyli akupunktura przede wszystkim zbliża lekarza do pacjenta, jest metodą naturalną.

— W naszych przychodniach lekarze jakby przestali badać, dotykać pacjentów...

— Właśnie... Dziś lekarz pyta chorego, co mu jest. Dowiedziawszy się, że pacjenta boli głowa, aplikuje mu tabletkę. Gdy ten sam chory trafia do mnie, pytam: czy ktoś pana badał? Bardzo często słyszę odpowiedź „nie". Tymczasem właśnie badanie pacjenta jest w medycynie wschodniej najważniejszą sprawą. Najpierw szczegółowy wywiad, potem badanie przedmiotowe, wreszcie badanie tętna. Wbrew pozorom ta orientalna medycyna nie ma nic wspólnego z magią, jest logiczna i mocno oparta o prawa przyrody. Zadaniem lekarza jest znalezienie przyczyny choroby. To, co my w Europie często nazywamy chorobą, jest w istocie — według akupunkturzysty — jedynie symptomem jakiegoś zaburzenia leżącego głębiej. Natomiast u nas leczy się częściej objawy, niż przyczyny i dlatego daje to w wielu przypadkach niekorzystne efekty... Proszę posłuchać — u nas medycyna szkolna leży, medycyna przemysłowa — leży. Dlaczego? No, bo u nas najważniejszy jest lekarz klinicysta, ten ze szpitala, który wkracza kiedy choroba rozwinie się na dobre. On jest dopiero „pan doktor". A ci, co prowadzą profilaktykę (co ją mają prowadzić) są jakby gorszym gatunkiem lekarzy... W Chinach podejście było odwrotne. Jak wiadomo — mandaryn płacił lekarzowi, dopóki był zdrów, kiedy zaś zachorował, natychmiast pozbawił medyka środków do życia. A więc podstawą była profilaktyka! A niektórzy wyobrażają sobie, że akupunktura to po prostu nakłuwanie igłami i koniec. To jest cały wielki system medycyny, cała filozofia leczenia:...

— W naszej terminologii medycznej akupunktura określana jest mianem refleksoterapii i kojarzy się raczej z wąską specjalnością...

— Powtarzam — nakłuwanie jest jednym ze składników systemu leczniczego. W niektórych przypadkach stosujemy również przyżeganie specjalnymi ziołowymi papierosami Moxy. O właśnie takimi... Ale to przecież tylko elementy całego systemu akupunktury obejmującego: diagnostykę, profilaktykę, fizykoterapię, kinezyterapię, ziołolecznictwo i leczenie klimatyczne...

— Przez pewien czas akupunktura była jedną ze spejalności lekarskich, których usługi oferowała spółdzielnia „Medicus" na placu Zwycięstwa. Teraz...

— Tu muszę złożyć oświadczenie jako członek Sekcji Refleksoterapii Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, przewodniczący sądu koleżeńskiego. Przeczytałem informacje w prasie, sugerującą, że przeniesienie akupunktury z „Medicusa" do gabinetów kosmetycznych „Polleny" oznacza wypędzenie paramedycznych metod leczenia ze spółdzielni lekarskiej. Niby dlatego przeniesiono akupunkturę, aby ominąć przepisy ministerstwa zdrowia... Cóż, nie moją rzeczą jest oceniać, czy słusznie gabinet akupunktury działa przy „Pollenie", jak i oceniać przydatności gabinetów dermatologii właśnie w tym miejscu. (Czyżby i dermatolodzy uciekli ze spółdzielni ścigani przez ministra?!) Chcę natomiast powiedzieć, że akupunktura jest uznana przez Swiatową Organizację Zdrowia (WHO) jako metoda leczenia, a w roku ubiegłym na I Swiatowym Kongresie Akupunktury Naukowej w Wiedniu powstało międzynarodowe stowarzyszenie, którego członkiem jest Sekcja Refleksoterapii Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Nic mi nie wiadomo na temat jakiegokolwiek zakazu uprawiania akupunktury w Polsce! Wiem zaś, że mogą ją wykonywać tylko i wyłącznie lekarze posiadający specjalizację II stopnia, którzy przeszli 3-stopniowy kurs praktyczny i złożyli odpowiedni egzamin. Takich lekarzy mamy w Szczecinie. W Szczecinie również działa oficjalnie Poradnia Przeciwbólowa i Akupunktury powstała dzięki porozumieniu między miejskim ZOZ a Komendą Szpitala Wojskowego. Obsługuje ona dziennie ponad 100 chorych, posiada zespół specjalistów konsultujących w oparciu o oddziały szpitalne... Nie ma tu więc mowy o żadnej paramedycynie. Mamy za to do czynienia z uznanym przez lecznictwo europejskie systemem medyczno-filozoficznym o doświadczeniu sięgającym 15 tysięcy lat i dokumentacji piśmiennej około 5 tysięcy lat. Co się zaś tyczy kosmetyki — w wielu krajach stosuje się zabiegi akupunktury w kosmetyce. Najlepsze są efekty w leczeniu trądzików, złej przemiany materii, wykwitów skórnych itd. No, ale przecież nie można ograniczać się tylko do kosmetyki, kiedy mamy tak wszechstronną metodę jak akupunktura.

— Na jakie dolegliwości jest ona najskuteczniejsza?

— W naszej przychodni zajmujemy się głównie bólem, bólem przewlekłym, a także całym szeregiem schorzeń, które nie poddawały się innym metodom leczenia. Trafiają do nas zwykle ci pacjenci, którym inni pomóc nie potrafili. Leczymy tu bóle różnego pochodzenia. Istnieje akupunktura anestezjologiczna, anelgetyczna nastawiona na walkę z przewlekłymi bólami mięśni z reumatyzmem włącznie, rwą, korzonkami itd. Jest to dział akupunktury nastawionej na usuwanie symptomów, najlepiej w Europie znany i najszerzej stosowany. Jest to jakby akupunktura pierwszej pomocy, ratunkowa. Stosował ją Bosonogi Doktor albo miejscowy doktor. Nakłuwając różne miejsca likwiduje się rozmaite bóle — robią to uzdrawiacze w Azji Południowo-Wschodniej.

W zasadzie jednak dzielenie akupunktury na wycinkowe specjalności takie jak dermatologiczna, internistyczna, laryngologiczna, psychiatryczna czy chirurgiczna jest według mnie nieporozumieniem. Zgodnie z filozofią medyczną Wschodu jest to zbiór zasad regulacji ustroju, organizmu człowieka. I dlatego prawdziwy lekarz — akupunkturzysta nie bierze „książki kucharskiej" ze zbiorem przepisów, gdzie na jaką dolegliwość kłuć (na ból głowy — to tu, na ucho — to tu...") jak nader często postępuje lekarz europejski.

Chcąc należycie zastosować akupunkturę należy najpierw poznać dobrze przyczynę choroby: dlaczego boli głowa, dlaczego są kłopoty z sercem. I tu pomocna jest diagnostyka akupunktury wsparta na tysiącach lat praktyki, a więc bardzo szczegółowy wywiad, a następnie badanie fizyczne, w tym zwłaszcza badanie tętna. To jakby klucz do źródła choroby. W medycynie Wschodu jest 12 pozycji badania tętna, każda pozycja odpowiada innemu narządowi, a samo tętno posiada 28 cech. Niektórzy Europejczycy powiadają, że umieją badać tętno... Wątpię w to, gdyż wiem jak trudno opanować tę sztukę medycyny Orientu. Nauka badania tętna trwa z reguły 8 lat. Po takiej praktyce można w oparciu o pomiar tętna stawiać diagnozę. Otóż prof. Wersley z Londynu zajmuje się akupunkturą od ponad 30 lat i nie poznał do tej pory wszystkich 28 cech tętna (dwie mu jeszcze pozostały do wyuczenia). Ja osobiście jestem zwolennikiem innej metody mierzenia tętna i lansuję ją w Polsce — posługuję się przyrządami elektronicznymi i na podstawie ich wskazań określam — zgodnie z teorią akupunktury — „nadmiar" lub „deficyt". Jest to metoda znana pod nazwą „rio do rako" opracowana przez Japończyka Nakataniego w 1954 r.

Dzięki niej można w wielu przypadkach precyzyjnie ustalić przyczynę przewlekłych bólów głowy i innych dolegliwości nerwicy wegetatywnej. A wtedy już wiadomo jakie nakłucia zastosować, aby przywrócić równowagę, usunąć źródło bólu, a więc i sam ból.

— To brzmi logicznie i przekonująco, a jednak ma dla Europejczyka pewien posmak magii...

— Powiedzmy sobie szczerze — mechanizm działania akupunktury nie jest znany do końca, i sądzę, że jeszcze przez wiele lat nie poznamy go bez reszty. Teoria akupunktury formułuje cały szereg praw, zasad, których na gruncie nauki zachodnioeuropejskiej nie można wytłumaczyć, a które potwierdza praktyka. Na przykład istnieje w akupunkturze tzw. prawo wyjścia choroby — mówi ono, że choroba wychodzi z góry na dół, od środka na zewnątrz, a jej objawy ustępują w kolejności odwrotnej w stosunku do tej, w jakiej następowały.

Na przykład, gdy pacjent uskarżający się początkowo na ból barku powie po pierwszym zabiegu: „teraz bark już mnie nie boli, za to boli łokieć" to znaczy, że postępuje dobrze, gdyż — zgodnie z regułą — choroba schodzi z góry w dół. Jeżeli zaś leczony na ból przedramienia powie, że ból przesunął mu się do barku, a więc w górę — znaczy to, że popełniłem błąd.

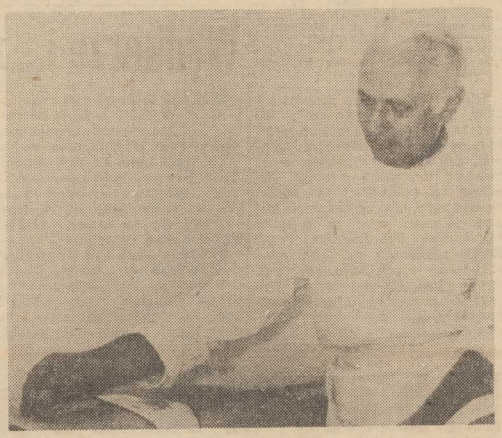

Ilustracją zasady wyjścia choroby ze środka na zewnątrz może być leczenie akupunkturą pewnych dolegliwości skórnych. Otóż po prawidłowo zastosowanym zabiegu w pierwszej fazie następuje zaostrzenie objawów na zewnątrz, pojawienie się na powrót tych symptomów, które miały miejsce w przeszłości.

Po należycie wykonanym zabiegu akupunktury rozdrażnienie jest miejscowe, ale reakcja ogólna, całego organizmu. Może ona być różna, objawiać się łamaniem w kościach, sennością, znużeniem, lub na odwrót — dobrym samopoczuciem, czy bezsennością. Bez tego efektu odbicia refleksu nie ma akupunktury.

— Zajmuje się pan akupunkturą od 15 lat, panie doktorze...

— Tak, zaczęło się w Panmundżonie, gdzie pracowałem jako lekarz Międzynarodowej Komisji do Spraw Nadzoru i Kontroli w Korei. Potem przyszły studia własne, coraz liczniejsze kontakty krajowe i zagraniczne.

— Czy ma pan w Szczecinie uczniów?

— Ja nie mam uprawnień do prowadzenia szkolenia. Tym zajmuje się centrum w Warszawie. Natomiast chętnie pomagam młodszym kolegom. Tu w Poradni Przeciwbólowej współpracuje ze mną doktor **Stanimira Całusińska.** Nie jesteśmy wcale w podziemiu ani na wygnaniu. Wielu lekarzy przekonało się do tej metody leczniczej. Inni patrzą z przymrużeniem oka może dlatego, że tam, gdzie nie wchodzi wiedza — medycyna, tam wchodzą ludzie przypadkowi, którzy lukę wypełniają i to nie tylko w akupunkturze... Wtedy z pożądanej wiedzy robi się szarlatanerię. Uważam, że każdy powinien robić swoje. Był kiedyś taki wierszyk, zaczynający się od słów „Murarz domy muruje, piekarz piecze chleb...", a dziś u nas inżynier leczy, lekarz buduje dom, chłop zajmuje się kręgarstwem...

— Nasza medycyna jest konserwatywna...

— Czy to tak źle... Gdyby nie była taka konserwatywna, ładnie byśmy wyglądali...

— Słyszałem, że dobry akupunkturzysta powinien być sam radiestetą...

— Ja nie neguję radiestezji. Natomiast nie przyjmuję jej jako metody badania lekarskiego. Nie można stawiać diagnozy na podstawie subiektywnych odczuć radiestety. Otwarcie powiem jednak, że po to by zajmować się akupunkturą trzeba mieć pewne predyspozycje radiestetyczne. Po pierwsze jednak trzeba posiąść głęboką wiedzę. Niemniej ważne jest to, aby lekarz był humanistą, kochał ludzi! Akupunkturzysta styka się z pacjentami na co dzień, ja przynajmniej w ciągu jednej kuracji pracuję osobiście z chorym 5—6 godzin. To ciężka praca proszę mi wierzyć. Medycyna Zachodu wybiera inne postępowanie — lekarz ustala na podstawie wyników laboratoryjnych kurację i do widzenia!

Dziś mamy nawrót do metod naturalnych — to nie tylko kwestia mody. Po prostu medycyna naturalna sprawdza się, pomaga. A poza tym ludzie tęsknią do lekarza — człowieka, do lekarza domowego, który znał całą rodzinę, wszystkie jej problemy i zmartwienia, umiał poradzić, wysłuchać.

— Czy doczekamy się wreszcie w Szczecinie Przychodni Akupunktury z prawdziwego zdarzenia?

— Proszę to pytanie skierować do administratorów służby zdrowia w Szczecinie. Proszę popatrzeć jaki tu tłok...

Rozmawiał:
J. ŁAWRYNOWICZ

Na straży zachodniej rubieży

„Pomorska" – brygada z tradycjami

W PONIEDZIAŁEK 10 czerwca mija dokładnie czterdzieści lat od czasu gdy w 1945 roku 12 Dywizja Piechoty objęła ochroną pierwszy odcinek polskiej granicy zachodniej. Datą ta rokrocznie obchodzona jest jako Dzień Wojsk Ochrony Pogranicza.

W TYM samym roku kilka miesięcy później dowódca Poznańskiego Okręgu Wojskowego sformował 3 Oddział Ochrony Pogranicza z siedzibą sztabu w Stargardzie, a następnie w Szczecinie. W marcu 1948 roku 3 Oddział został przemianowany na 3 Brygadę WOP, by w dwa lata później przyjąć nazwę Pomorskiej Brygady.

Takie były początki WOP w naszym regionie. W pionierskim okresie działania 3 Oddziału zmierzały do zahamowania nielegalnych przekroczeń granicy, ochrony życia i mienia pierwszych osadników oraz prowadzenia intensywnej akcji rozminowywania terenów przygranicznych.

Ten pierwszy okres to były lata niebezpiecznej służby, którą nierzadko żołnierze przypłacali własnym życiem, tak jak **szer. Henryk Leitner** i **szer. Eugeniusz Ryblewski**, którzy zginęli po stoczeniu zaciętej walki z jedną z licznych wówczas grasujących band rabunkowych.

Na początku lat pięćdziesiątych doszło do zaktywizowania się wywiadów zachodnich, w tym słynnego wywiadu Reinharda Gehlena. W nocy z 5 na 6 października 1953 roku został ujęty uzbrojony osobnik Heinz Laudvoigt. Była w tym zasługa ówczesnego podporucznika, obecnie pułkownika rezerwy **Władysława Podziemskiego.** Tak wspomina on sytuację sprzed trzydziestu dwu lat:

— W okolicach Czelina brałem udział w zasadzce. Około północy zakołysały się łodzie rybackie. Spodziewaliśmy się przypłynięcia przewoźnika po wysłannika wywiadu Gehlena — Adolfa Machurę. Nie wiedział on, że agent został kilka dni wcześniej zatrzymany przez naszych kolegów.

Czekaliśmy do trzeciej nad ranem, ale przewoźnik się nie pojawił. Dopiero następnej nocy zauważyliśmy mały punkcik na lustrze wody. Przywołaliśmy go po niemiecku. Wystrzelił próbując się bronić, ale mu się to nie udało. Zmuszony został do wyrzucenia pistoletu do wody, a wtedy łatwo go ujęliśmy. Przestępca okazał się Laudvoigt współpracownik Machury. Było to dla mnie, wówczas dwudziestolatka ogromne przeżycie, które pozostało na całe życie.

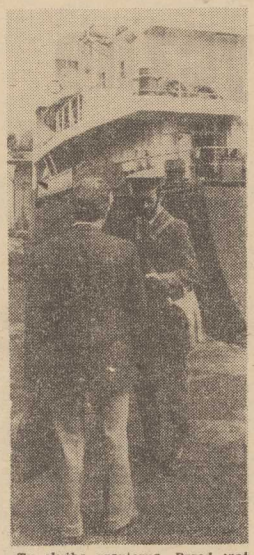

Tu służba graniczna. Przed wejściem na obcy statek należy okazać dokumenty.

Płk rez. Jan Malewicz wspomina wydarzenie z lat czterdziestych. Z Niemiec granicę przekraczała kobieta, która stwierdziła, że została wywieziona „na roboty". Po jakimś czasie znów jednak ją zaobserwowano na granicy. Niewinnie tłumaczyła się koniecznością zdobycia na terytorium niemieckim metryki urodzenia syna. Nie została jednak przez służby graniczne przepuszczona. Po dokładnym jej przeszukaniu okazało się, że była niemiecką łączniczką.

Do szczególnie zasłużonych dla Wojsk Ochrony Pogranicza należy również zaliczyć **chor. Szczepana Buśko**, który nadal pozostaje w służbie czynnej. Ma on za sobą dziesiątki uwieńczonych sukcesem akcji granicznych, w których ujęto groźnych przestępców. Szczególnie ceniony jest za osiągnięcia w tropieniu skomplikowanych i trudnych do rozpoznania śladów, w czym towarzysza mu czworonożni przyjaciele.

W brygadzie mówi się żartobliwie: „To nie Buśko idzie za psem, lecz odwrotnie" Mimo że wyszkolone psy potrafią nawet określić w której z dziesięciu identycznych książek schowana jest „studolarówka" to jednak najważniejsza jest zawsze przy każdej akcji, inteligencja i intuicja człowieka.

Chorąży Buśko opowiada o tym, jak kilka lat temu pies sprowadził go tropem do jeziora.

— Było po deszczu i woda parowała, co uniemożliwiało psu wykrycie dalszych śladów. Przemierzaliśmy skrawek ziemi po skrawku. Aż wreszcie zauważyłem ślad pół obcasa na rozlewisku, gdzie rosła wiklina. Za chwilę ujrzeliśmy poziomo rozciągnięty patyk i suszące się na nim skarpety. Wtedy nie pozostało już mi nic innego jak krzyknąć. — Ręce do góry! Powstań! Służba graniczna! I przestępca został schwytany.

Codzienna praca wopistów to nie tylko bezpośrednia ochrona naszej zachodniej granicy. To również oczyszczanie przez saperów terenów przygranicznych. Niebezpieczne pozostałości II wojny światowej wcale nie należą do rzadkości. W ubiegłym roku żołnierze Pomorskiej Brygady unieszkodliwili 135 pocisków artyleryjskich, min moździerzowych i bomb lotniczych. Znaleziono i zebrano 20 tysięcy sztuk amunicji bojowej

Sygnał o próbie przerwania granicy. Żołnierze Pomorskiej Brygady WOP w trakcie ćwiczeń.

Przykładem postawy żołnierzy brygady są też i takie sytuacje, jak uratowanie przez **st. szer. Janusta Rulskiego** i **szer. Ryszarda Gromalę** tonącej kobiety w falach Bałtyku a również i przypadek schwytania sprawcy włamania do sklepu spożywczego przez **kpr. Tadeusza Przebindę.**

Wopiści z „Pomorskiej" znani są również jako uczestnicy czynów społecznych pod hasłem „Zielone otoki swemu miastu". Na uwagę zasługuje współpraca żołnierzy z młodzieżą szkół podstawowych w Szczecinie i w Ognicy. Znane są przykłady współdziałania instruktorów ZHP i drużyn Harcerskiej Służby Granicznej z poszczególnymi strażnicami WOP.

Nauka niełatwej sztuki wszechstronnego posługiwania się bronią.

Za kilka dni żołnierze ochrony pogranicza obchodzić będą swoje święto. W niedzielę 9 czerwca o godzinie 10.00 na Wałach Chrobrego rozpocznie się uroczysta przysięga nowego rocznika. Dzień później w brygadzie odbędzie się uroczysty apel. Chcemy w tych dniach dołączyć się do życzeń pomyślności w pełnieniu odpowiedzialnej służby ochrony polskich granic, wszystkim żołnierzom i oficerom Pomorskiej Brygady WOP, by tak jak zawsze strzegli nienaruszalności naszego terytorium na najważniejszej, kwestionowanej jeszcze przez wielu antypolskich działaczy w RFN, rubieży zachodniej.

Włodzimierz ABKOWICZ

Foto: Zbigniew JODKOWSKI

Pierwszy szczecinianin – w czterdzieści lat później

Historyk w zielonym otoku

KAPITAN **Zdzisław Trzyciecki** ma szczególne powody ku temu, by starannie się przyglądać i w razie potrzeby reagować na próby kolportażu wrogich wydawnictw i przeciwstawiać się poglądom wyrażanym przez dowódców statków nie zawsze przyjaznych nam bander.

Obok racji historycznych i politycznych nie bez znaczenia jest dla niego fakt, iż jest pierwszym Polakiem urodzonym 14 maja 1945 roku w wyzwolonym Szczecinie. Pisaliśmy o nim na łamach „Kuriera" dwadzieścia pięć lat temu w 15 rocznicę powrotu naszego miasta do Macierzy. Teraz, gdy niedawno obchodził, wraz ze swoim miastem, czterdzieste urodziny chcemy przedstawić jego dalsze losy.

Z. Trzyciecki jest absolwentem Oficerskiej Szkoły MSW w Legionowie i Wydziału Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Od niedawna rozpoczął zbieranie materiałów do pracy doktorskiej. Po studiach powrócił do Szczecina w 1967 roku i od lutego 1968 roku podjął służbę w Wojskach Ochrony Pogranicza, której pozostał wierny do dziś.

Najwięcej przestępstw granicznych z którymi miał do czynienia to przede wszystkim próby nielegalnego przekroczenia granicy. Takich przestępców obserwuje się skrupulatnie w okresie przygotowywania akcji, tak jak było np. z jednym z mieszkańców województwa przemyskiego, któremu udaremniono próbę ucieczki w trakcie przyjmowania go do pracy w porcie.

Nasz rozmówca uczestniczył w zlikwidowaniu słynnej przed laty akcji nielegalnego opuszczenia naszego kraju na starym, wysłużonym „Sołdku". „Blindziarze" zostali wykryci w szalupie ratunkowej, i nie pomogło naiwne tłumaczenie się, że w ten sposób na pokładzie statku chcieli jedynie dopłynąć do Świnoujścia.

O tym, że propaganda rewizjonistyczna dociera też i do młodego pokolenia, najlepiej świadczy taki przypadek, że w składzie załogi jednego z zachodnioniemieckich statków znaleźli się marynarze wychowani w Olsztynie, którzy swego czasu wyemigrowali do RFN. Prowokacyjny ton rozmowy i próby podważenia polskości Ziem Północnych i Zachodnich znalazły należytą odprawę w słowach kpt. Trzycieckiego.

Uważa on, że pracą związaną z ochroną naszych granic choć w części spłaca honorowy dług wdzięczności wobec miasta i regionu za to, że dane było mu zostać pierwszym nowo narodzonym obywatelem wyzwolonego Szczecina.

Pozazawodowe zainteresowania kpt. Trzycieckiego to oprócz historii — dzień dzisiejszy naszego miasta. Uważa, że w ciągu 40 lat od powrotu Polski na te ziemie powstał w naszym mieście nowy typ społeczeństwa.

— Jesteśmy dziećmi rodziców, którzy przyjechali z różnych stron kraju. A mimo tego występuje w Szczecinie duża integracja społeczeństwa. Jesteśmy lepiej wyrobieni politycznie i bardziej tolerancyjni w porównaniu z mieszkańcami innych regionów kraju. Ta dojrzałość polityczna jest czynnikiem stabilizowania się sytuacji w naszym województwie.

Nasz rozmówca uważa, że dobrze się stało, że w roku 40-lecia młodzi szczecinianie rozpoczną zajęcia w tak bardzo potrzebnej miastu placówce naukowej — Uniwersytecie Szczecińskim. Jest to uczelnia na którą miasto w pełni zasłużyło. Rzecz w tym, by znaleźć odpowiednie środki inwestycyjne do rozbudowy tego najmłodszego polskiego uniwersytetu.

Nie wszystko jednak udawało się w mijającym czterdziestoleciu. Zdzisław Trzyciecki uważa, że nie poradziliśmy sobie z komunikacją miejską. Nie udało się jak dotąd wprowadzić w życie idei szybkiej kolei miejskiej, na wzór Trójmiasta — która w dogodny sposób połączyłaby prawobrzeże i lewobrzeże naszego miasta. Zbyt mało zrobiono na rzecz umocnienia szczecińskiego środowiska kultury. Ucieczki młodych i zdolnych twórców i aktorów do innych ośrodków, zbyt mało ambitny repertuar Teatru Muzycznego — to są sprawy, które winny znajdować się w polu zainteresowania działaczy i animatorów życia kulturalnego naszego miasta.

Kapitan Trzyciecki jest nietypowym rozmówcą. Sądziliśmy, że w przededniu 40-lecia WOP, porozmawiamy z nim o jego pracy zawodowej. Tymczasem najchętniej lubi on opowiadać o przemianach jakie zachodzą w naszym mieście i regionie. Jest sam reprezentantem pokolenia urodzonego w polskim Szczecinie, któremu nieobojętne są losy własnego miasta — miasta, które 40 lat temu powróciło do Macierzy.

(wab)

Nie tylko piękny Balaton...

Węgierskie vademecum turystyczne

ŚMIAŁO MOŻNA założyć, że każdemu naszemu rodakowi bratnie Węgry są dobrze znane, że jeśli nie on sam, to na pewno ktoś z jego rodziny lub znajomych był już w tym pięknym kraju, czy to nad Balatonem czy też w Budapeszcie. Również i w tym roku zapowiada się duży ruch turystyczny w rozpoczynającym się już sezonie letnim.

Budapeszt. Most Wolności.

Turyści zorganizowani w grupach przez biura podróży mają wiele spraw i problemów związanych z pobytem na Węgrzech „z głowy" i nie muszą np. starać się o nocleg czy też wyżywienie. Ale ci, którzy przybywają do WRL indywidualnie, najczęściej samochodami, często — właśnie wskutek braku wiedzy o podstawowych sprawach — znajdują się w sytuacji, w której urlop z wypoczynku zamienia się w istny koszmar.

Tak więc właśnie z myślą o nich — kilka rad i wskazówek, które jak sądzę, przydadzą się podczas pobytu na Węgrzech.

Zacznijmy może od tego, dokąd jechać. Otóż wszystkie biura podróży i przewodniki z reguły kojarzą hasło „Węgry" z Balatonem i Budapesztem. I właśnie węgierska stolica jak i „węgierskie morze" są zazwyczaj oblężone przez tłumy turystów, którzy miotają się tu i tam w poszukiwaniu noclegu, parkingu czy też taniej restauracji.

Całe balatońskie wybrzeże i Budapeszt „pękają w szwach", w sezonie zdobycie noclegu graniczy niemal z cudem. Tym bardziej, że w związku ze znacznym wzrostem cen hotelowych, również i turyści „dewizowi" coraz częściej korzystają z kwater prywatnych czy kempingów. Trudno dostać się do restauracji, trudno wypożyczyć sprzęt sportowy, trzeba stać w długich kolejkach do stacji benzynowych. A poza tym ceny są tam znacznie wyższe niż w innych regionach kraju.

A no właśnie. Na Węgrzech jest bardzo wiele pięknych, godnych polecenia miejsc do wypoczynku. W niczym nie ustępują one przereklamowanemu — moim zdaniem — Balatonowi. Dla przykładu, weźmy zakole Dunaju w rejonie Esztergom-Visegrad. Znajdują się tam doskonale już turystycznie zagospodarowane tereny wypoczynkowe, liczne kempingi i motele, restauracje i punkty żywienia, stacje benzynowe i stacje serwisowe — słowem wszystko, co jest potrzebne. I do tego wszystkiego wspaniałe krajobrazy, przepiękna przyroda, woda i wzgórza, pokryte pięknymi lasami.

Innym godnym polecenia miejscem jest — zwłaszcza dla tych, którzy pragną spokoju i ciszy — rejon Debrecenu ze znajdującą się właśnie w pobliżu tego miasta słynną węgierską „pusztą" Hortobagy. Można tu przyjechać z własnym namiotem czy przyczepą, można też skorzystać z domków kempingowych, wypożyczyć sprzęt turystyczny.

Tak więc polecam oba te miejsca i radzę zaplanować urlopowe wyprawy właśnie tam. Teraz nieco o cenach. Trzeba od razu powiedzieć, że Węgry nie są już tanim krajem turystycznym i to nawet z punktu widzenia turystów zachodnich. W ostatnich latach, a szczególnie od roku ubiegłego wszystko bardzo podrożało i obecnie np. hotele kosztują na Węgrzech tyle samo co w krajach zachodnich. Ale ten rodzaj zakwaterowania i tak nas nie interesuje. Pozostają więc kwatery prywatne i kempingi. Tu jest już dużo taniej: 200—400 forintów za dobę. Stołowanie się w restauracjach oznacza chudnięcie portfela w alarmującym tempie. Za skromny bowiem obiad w restauracji drugiej kategorii trzeba zapłacić 70—80 forintów. Co prawda w samoobsługowych barach jest znacznie taniej: 30—40 forintów, ale w sezonie trzeba bardzo długo czekać w nich na odebranie obiadu. Ostrzegam też przed zbyt pochopnym zamawianiem napojów orzeźwiających czy też piwa. W restauracji bowiem szklanka napoju np. pomarańczowego kosztuje 10—12 forintów, a butelka piwa — do 30 forintów.

Na Węgrzech wystawy sklepowe „pękają" od towarów i właściwie można kupić wszystko. Ale uwaga. Ceny są bardzo wysokie i porównując je z cenami w Polsce, biorąc pod uwagę relację forinta do złotego, dochodzi się do wniosku, że u nas jest dużo taniej. Dotyczy to przede wszystkim butów czy konfekcji. Na Węgrzech cena niezłych butów męskich zaczyna się od 1 tys. forintów, zaś damskich od 1,5 tys. Gotowe ubranie męskie kosztuje nie mniej niż 3 tys. forintów, koszula 300—800 forintów. Radzę więc porównać ceny i wyciągnąć z tego wnioski...

Benzynę można kupić na Węgrzech bez żadnych problemów, stacji jest bardzo dużo, niektóre posiadają też serwisy świadczące usługi w zakresie różnych marek wozów. Cena benzyny 98-oktanowej — 21,5 ft, zaś 92-oktanowej — 20 forintów. Paliwo do silników dieslowskich zagraniczni kierowcy mogą kupować jedynie za kupony, nabyte w biurze podróży.

I na koniec sprawa najmniej przyjemna, ale bardzo istotna. Otóż chodzi o węgierskie przepisy celne. W zasadzie z Węgier nie wolno wywozić żadnych artykułów przemysłowych i spożywczych, ale oczywiście celnicy nie będą robić problemu z powodu tabliczki czekolady czy też pary butów. Zabroniony jest wywóz forintów z Węgier. Nie wymienione czeki forintowe można zabrać, oczywiście, z powrotem do kraju. Turysta może posiadać jedynie forinty zakupione w banku swojego kraju.

Węgierscy celnicy są bardzo uprzejmi, grzeczni, ale jednocześnie świetnie znają swój fach. Nie radzę więc próbować żadnych „sztuczek" na granicy, gdyż z reguły kończą się one jednoznacznie...

Radzę: jeśli dla kogoś jest w węgierskich przepisach celnych (można się z nimi zapoznać w każdym biurze podróży) coś nie jasnego, należy bezwzględnie zapytać o to celnika przy wjeździe na Węgry. Uniknie się wówczas wielu kłopotów i nerwów...

Myślę, że tych kilka rad i wskazówek przyda się naszym turystom, że pomoże im w zorientowaniu się przy wyborze miejsca wypoczynku i zaplanowaniu „kasy". Ze swej strony życzę wszystkim szerokiej drogi i dobrego wypoczynku na Węgrzech.

Andrzej CZERKAWSKI

Czasami bywa i tak...

Przed wyjazdem wakacyjnym

Samochodem za granicę

PIĘKNA pogoda tegorocznej wiosny nastraja do wypoczynku. Na szosach i wylotowych ulicach miast spotyka się coraz więcej samochodów z przyczepami campingowymi oraz z bagażem świadczącym o dalekiej podróży. — Ludzie ruszają w świat...

Jedni już wojażują, inni dopiero przygotowują się do urlopowych, zagranicznych wyjazdów. I jak zwykle toczą się na ten temat ożywione dyskusje, wymienia się doświadczenia, wspomina różne przygody. Pani M. opowiadała nam o historii, jaka spotkała ją w roku ubiegłym w Bułgarii. Niby zwykła awaria samochodu. Co za kłopot! Tylko książeczka pomocy samochodowej wybawiła państwa M. z dużej opresji. Chodzenia i załatwiania spraw było wiele — ale w efekcie jednak nie trzeba było martwić się przynajmniej... o pieniądze. Któryś z panów wspomniał, iż w ostatniej chwili przed wyjazdem okazało się, że ma nieważne prawo jazdy. Gdyby wyjechał w nieświadomości tego faktu...

Przykłady można by oczywiście mnożyć. Prawie każdy gdzieś był, czegoś doznał na własnej skórze, lub o czymś słyszał. Ale najlepiej znać przepisy.

Jakie więc one są i co turyści zmotoryzowani powinni wiedzieć przed wyjazdem na tegoroczny urlop za granicę?

Oprócz dokumentu uprawniającego do przekroczenia granicy, kierowca pojazdu powinien posiadać: ubezpieczenie samochodu w TUiR „WARTA", ważny dowód rejestracyjny, prawo jazdy i znaczek PL na samochodzie.

Dla zapewnienia obywatelom polskim skutecznej pomocy i opieki podczas pobytu za granicą, Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji „WARTA" oferuje **dobrowolne** ubezpieczenie od kosztów leczenia i następstw nieszczęśliwych wypadków oraz ubezpieczenia rzeczy osobistych. Wysokości składek zależą od strefy wyjazdu, okresu pobytu itp.

„WARTA" prowadzi także **obowiązkowe** ubezpieczenia komunikacyjne dotyczące posiadaczy samochodów. Są to ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków, odpowiedzialności cywilnej oraz uszkodzenia pojazdu (autocasco). Wysokość składki zależy — jak poprzednio — od strefy wyjazdu, okresu pobytu, rodzaju i marki pojazdu. W razie powstania szkody pomocą służą zagraniczni przedstawiciele „WARTY", mający filie we wszystkich większych miastach Europy.

PRAWO jazdy wydane po 1 stycznia 1971 r. (2-kartkowe ze znakiem PL i napisem „Permis de Conduire") honorowane jest we wszystkich krajach socjalistycznych i kapitalistycznych z wyjątkiem RFN, gdzie wymagane jest Międzynarodowe Prawo Jazdy honorowane bez wyjątków wszędzie. Wydawane jest za opłatą 200 złotych w placówkach PZMot. wyłącznie na podstawie oryginału polskiego prawa jazdy wydanego po 1 stycznia 1964 r.

W sezonie turystycznym 1985 talony na paliwo (benzynę i olej napędowy) mogą kupić za złotówki osoby uczestniczące w grupowych wycieczkach organizowanych przez biura podróży, lub wyjeżdżające indywidualnie na zaproszenie do Bułgarii i NRD. Talony można nabyć w placówkach PZMot. Udający się do Czechosłowacji lub na Węgry muszą kupić talony na paliwo za waluty tych krajów przy przekroczeniu ich granicy.

O zasadach zakupu paliwa na podróż samochodem do Rumunii informacji udzielają biura podróży organizujące wyjazdy do tego kraju. Sprzedaż talonów na paliwa na przejazd do Rumunii dla turystów tranzytowych prowadzą wyłącznie biura PZMot.

Turyści udający się do Jugosławii mogą zaopatrywać się w bony benzynowe, uprawniające do zakupu paliwa po zniżonej cenie. Można je nabyć na przejściach granicznych za czeki podróżnicze Narodowego Banku Jugosławii sprzedawane przez NBP za dolary oraz inne waluty wolnowymienialne.

CENY BENZYNY i olejów napędowych wynoszą: Bułgaria od 55 do 79 zł za litr benzyny i 41 za litr oleju; NRD odpowiednio 57, 50 i 49 zł, Rumunia (tranzyt) 287 zł benzyna, 236 zł olej.

I na koniec informacja o książeczce Międzynarodowej Pomocy Samochodowej. Z dniem 20 września 1984 r. został zniesiony obowiązek jej posiadania. Ale PZMot. zaleca — mimo wszystko — zaopatrywanie się w nią. Umożliwia ona bowiem bezgotówkowe pokrycie kosztów naprawy samochodu w razie awarii eksploatacyjnej, a mianowicie: do skorzystania z niezbędnej pomocy technicznej w razie unieruchomienia samochodu, holowania do najbliższego warsztatu oraz naprawy łącznie z dostarczeniem części zamiennych.

Cena książeczki MPS przeznaczonej do KS i KK wynosi 300 zł. Wysokość udzielanego kredytu do 1' obszaru płatniczego 300 franków szwajcarskich, a do KS — 300 rubli.

Aby nabyć taką książeczkę, ważną w krajach kapitalistycznych, trzeba wpłacić kaucję w wysokości 3600 zł — dotyczy to osób, które nie chcą lub nie mogą spełnić wymogu poręczenia. Przy braku książeczki walutowej kaucja wynosi równowartość 300 FrS, płatnych w dolarach USA.

Różne są zdania na temat korzyści wynikających z posiadania książeczki MPS. Ale chyba jednak dobrze ją mieć.

Wyjeżdżając samochodem za granicę warto zatem zaopatrzyć się w niezbędne dokumenty i stosować się do odpowiednich przepisów — a uniknie się wielu nieprzewidzianych komplikacji.

Barbara BERLIŃSKA

Siedział dudek na gałęzi dostał śrutem – teraz rzęzi

ROCK ARENA '85

CZARNA PERŁA — zgodnie ze swą nazwą duża rzadkość — to po prostu piwo słodowe dostępne w kantynie dla uczestników i gości festiwalu już od rana. Popijający ją starsi panowie — dziennikarze? krytycy? impresariowie? — przewidują, że czwarta edycja Rock Areny (pierwsza odbyła się w 1981 r.) będzie już zarazem ostatnią. W przyszłym roku nie da się sprzedać biletów, frekwencja widzów ma tendencję malejącą i na dowód przytaczają historię o tym, jak to pewien zespół, dobry i profesjonalny, na czele z najpopularniejszą zapewne osobistością polskiego rocka ostatnich lat, miał zaplanowaną trasę z 17 koncertami. Doszło do skutku tylko 7. Reszty nie udało się sprzedać. Grupa Lady Pank przed dwoma laty, u szczytu swej popularności w kraju, występowała w warszawskim klubie Park. Przypominał on oblężoną twierdzę, szczęśliwcy z biletami nie byli w stanie sforsować wejścia, a posiadacze kart wstępu włazili od tyłu przez siatkę, by utknąć w gęstym tłumie przed bocznym wejściem do sali. Całkiem niedawno, po triumfalnym powrocie Lady Pank ze Stanów Zjednoczonych, na bardzo reklamowany przez radio koncert (skład zespołu rozszerzony o nowego muzyka, obecność telewizji amerykańskiej), otóż na taki koncert, w tymże klubie Park przyszło 200 osób — mówi znający się na rzeczy jegomość, lekko już być może muzyką przejedzony. Działa tu — ciągnie — sprzężenie zwrotne. Jeśli jakiemuś zespołowi nie wyjdzie trasa, wnet dowiadują się o tym inni organizatorzy, którzy też zaczynają pechowej grupy unikać; każdy dobrze się zastanowi przed zainwestowaniem w nich choćby złotówki. Wtedy muzycy, by utrzymać rodziny, wyjeżdżają na statek. Zespół się rozpada.

* * *

Hala Arena w Poznaniu, nowoczesna budowla ładnie położona w środku rozległego parku. W słoneczne piątkowe popołudnie zaludniony jest on przez młode matki i starszych spacerowiczów. Zielone trawniki, cisza i spokój poza szczebiotem dzieci. Dopiero zbliżając się do ogrodzonej solidnym metalowym płotkiem hali, pilnowanej przez służbę porządkową i milicjantów widzimy, niewielką zresztą, grupkę bardzo młodych ludzi (młodsze klasy szkoły podstawowej) — zapewne amatorów wejścia bez biletów.

W hali, a właściwie w kuluarach mrok, duszno, hałas, czuby, czarne skóry, podgolone łby, kolory i rozchełstanie. W krótkich przerwach między poszczególnymi występami z drzwi bucha zziajany, spocony tłum.

W HALI bardzo wysokiej, pełnej powietrza, widać konstrukcję dachową: od górnej płaszczyzny rozchodzą się promieniście żebrowate przypory, co nadaje całości wyglądu wielkiego namiotu cyrkowego. Basy i bębny połączone z niecierpliwym tupaniem publiki wzbudzają nieraz taki rezonans, iż ma się wrażenie, że za chwilę namiot zapadnie się.

Z jednym, reklamującym się organizatorzy na pewno nie przesadzili: **hala Areny ma chyba rzeczywiście najlepszą akustykę ze wszystkich tego rodzaju obiektów w Polsce.** Idealnie okrągła, wyskle piona — widać — tak jak należy: z każdego miejsca słychać doskonale, bez zniekształceń. Można rozumieć nawet słowa piosenek, chyba że wokalista ma złą dykcję, co się zdarza. Słuchacze siedzą w amfiteatrze, ale większość przebywa na ogromnym parkiecie, gdzie tańczy, skacze i podnosi ręce. Tam też zbudowano ogromną estradę otoczoną solidną balustradą — nad którą las rąk — tak wielką, że dała się przedzielić na dwie części. Kiedy gra jeden zespół, na drugiej połowie ustawia się sprzęt dla następnego, aby mógł zagrać natychmiast po pierwszym, bez przerw. Ma się rozumieć — to się nie udaje, ale pomysł dobry.

Pierwszego dnia na estradzie dają się słyszeć zespoły najmłodszej generacji — uczestnicy i laureaci ubiegłorocznego festiwalu w Jarocinie. **Są prowokacyjni i zbuntowani przeciw wielu rzeczom, w tym i przeciwko starszym kolegom.** Kilka z tych grup już wdarło się do trójkowej listy przebojów — Aya RL, Rendez Vous — ale czy są już w stanie zagrozić gwiazdom polskiego rocka (pod tym hasłem odbywał się koncert drugiego dnia festiwalu)? Jedna tylko grupa z pierwszego dnia, trochę starsza, będąca w połowie drogi między gniewnymi debiutantami a rockowym establishmentem — **Klaus Mittfoch z Wrocławia — zdaje się prócz pasji posiadać też i profesjonalny poziom.**

PRZED halą więcej koczowników. Nie ma tak ostro jak w Jarocinie lub w czasie poprzedniej Rock Areny zarysowanych podziałów: tu punki, rozbici jeszcze w podgrupy, tu znów poppersi, niedobitki hippisów itd. Wyróżniają się jedynie zbici w grupki punki. Ani oni, ani nikt inny nie przejawia żadnej agresywności. Może dlatego, że wokół gęsto przechadzają się młodzi milicjanci. Miarowo krążą też w foyer, na galerii nad halą, zaglądają i na parkiet oraz pilnują toalet, które i bez tego są dobrze strzeżone przez zażywne panie i energicznego portiera. Do toalet wpuszcza się tylko po kilka osób, chociaż są ogromne. Dlatego pewnie są czyste i nie widać porozrzucanych wokół igieł, brudnych strzykawek itp.

Jest więc spokój, kiedy nagle na górną galerię wyłazi skądś z dołu pijany w dym okropny wujo — jak z karykatury — twarz nadlana, opasły brzuch, z kieszeni stercząca flaszka. Zapluty pochyla się nad dziewczyną o nastroszonych i różnokolorowych włosach jak egzotyczny ptak. Odpychają go ze wstrętem. W końcu odciąga go mniej pijany kumpel.

* * *

— TRUDNO mówić, że zrobiliśmy w USA już karierę — stwierdza na konferencji prasowej zespołu Lady Pank szef Andrzej Mogielnicki. **— Przebijanie się tam to jak podróż na księżyc. Uda się albo nie. W każdym razie — startujemy. Nie sądzę jednak, abyśmy mieli w przyszłości robić za Rolling Stonesów.**

— Co do kontraktu. Jest on podpisany na pięć lat i chcę powiedzieć, że samo podpisanie jest już sporym sukcesem. O kontrakt taki ubiega się bez skutku rocznie pewnie kilkaset grup brytyjskich, że już nie wspomnę o innych zachodnioeuropejskich. Warunki finansowe. Hmmm... W każdym razie stać nas na piwo dla wszystkich. Jest zasadą w Stanach Zjednoczonych, że bardziej szczegółowych danych nie ujawnia się, są do wiadomości firmy i zainteresowanych i nie widzę powodu, dla którego miałbym tę zasadę łamać.

— Czy zespół zmieni styl? — Przy przechodzeniu przez rzekę nie zmienia się koni. Jasne, że powoli ewoluujemy, ale zasadnicze zmiany dzisiaj, gdy idziemy w górę, byłyby bezsensem.

— Pragnę poinformować państwa, że zostaliśmy zaproszeni na festiwal młodzieży do Moskwy.

Na sali poruszenie i szmer. Czy uzgodniliście już z organizatorami program i teksty piosenek? Czy będzie płyta w ZSRR?

— Bardzo byśmy chcieli, to przecież ogromny rynek, ale wszystko zależy od tego, jak wypadniemy na koncercie, graliśmy już zresztą w ZSRR.

Na sali niedowierzanie. Mówi Jan Borysewicz: **— Młodzież jest wszędzie taka sama.**

* * *

SIEDZIAŁ dudek na gałęzi, dostał śrutem — teraz rzęzi... Takim epigramatem skwitował chwilowe chrypienie aparatury Ireneusz Dudek — leader grupy Shakin'Dudi, czyli Wirujący Dudek. Druga część zwłaszcza koncertu gwiazd (Republika, Dudi, Lady Pank) to było bardzo piękne widowisko.

POPRZEDNIEGO dnia w kuluarach dały się słyszeć opinie, że publiczność jest chłodna.

— Wcale nie jest chłodna — powiada Irek Dudek — **trzeba ją tylko rozgrzać.**

Rozgrzewka zaaplikowana przez Dudiego, była skuteczna. Pod koniec swojego występu podczas którego rozebrał się do pasa z nienagannego czarnego garnituru i białej koszuli oraz wywrócił pianiście spod siedzenia krzesło i połamał — polał publikę i fotoreporterów mazowszanką, a potem woda z gaśnicy.

Pastiszowi rockandrollowcy szaleli na estradzie, basista brawurowo dzierżył kontrabas jak gitarę. Ale to jeszcze nie to. **— Ja muszę mieć wybieg** — narzeka Dudek. **— Bo tak to jak mam skakać, płotek ze dwa metry od sceny, a pomiędzy — fotoreporterzy. No to gdzie mam skakać — w obiektywy?**

Na estradzie schludny, prywatnie wygląda Dudek na stylizowanego punka: barwy ochronne, szarość i czerń, łańcuchy, na przegubach kolczaste bransolety.

— Oczywiście zaraz zapłaciłem za krzesło. Przynieśli mi rachunek, a jakże, poznański ordynunę — 1200 złotych. Ale patrzę, na krześle cena 1040 złotych. Naciąłi! Będę musiał wozić własne krzesełka.

* * *

GDZIE się podziały punki?! Może ich nie widać, bo tłum coraz większy. Są za to wzmocnione siły milicji, która przepytuje niektórych młodych ludzi, dziwi się ich strojom, karci. Szeregowy mówi wszakże, że nic specjalnego, żadnej większej interwencji nie było.

* * *

ESTRADA stopniowo się zabudowuje. Początkowo, to znaczy pierwszego dnia po obu stronach stały po trzy wieże zbudowane z różnych kolumn głośnikowych. Trzeciego dnia jest ich już po osiem. Wydaje się jakby i rusztowania, i górne kratownice rozrastały się — przybywa na nich reflektorów. Dla muzyków coraz mniej miejsca.

Ciżba przed estradą zajmuje już cały parkiet, całe dno hali, na obrzeżach, to jest w amfiteatralnie wznoszących się rzędach ani jednego wolnego miejsca, chyba że z tyłu estrady. Co sprytniejsi przełażą do loży honorowej, ale tu czyhają zaprawieni w bojach ze sportowymi kibicami — codzienną klientelą Areny — młodych melomanów, grożąc wyrzuceniem na ulicę mimo ważnych biletów. O tym, aby wejść ponownie z przedartym biletem, mowy rzecz jasna, nie ma. Bilety też już nie ma co najmniej od tygodnia. Może więc prorocy upadku w przyszłym roku imprezy Rock Arena przesadzają?

Marian BOREK

ÓW braciszek był jedynym człowiekiem we Francji, który nie pragnął niczego, nie przyjmował nagród ani się o nie nie ubiegał. Służył kardynałowi i uważał to sobie za wielki zaszczyt i honor. Nie czyniono nic we Francji bez jego zgody i we wszystkim posługiwano się jego radą. Minister polegał na jego dyplomacji, kardynał — na jego mądrości, generał — na jego znajomości ludzi i wojska. Dygnitarz w szacie kardynalskiej opierał się na człowieku w skromnym habicie zakonnika.

Właśnie w kwaterze Richelieugo w Grenoble ci dwaj ludzie prowadzili żywą rozmowę.

Ojciec Józef, który spowodował oblężenie Rochelle, który napisał obszerne dzieło o Machiavellim i który był ostoją swego pana, należał do ludzi wysokich i barczystych, na twarzy nosił ślady ospy. Niegdyś włosy jego były rude, dowiedziawszy się jednak, że król nie znosi tego koloru, przed trzydziestym rokiem życia posiwiał jak gołąbek. Jego małe, mądre oczy kryły w sobie wiele ognia.

Richelieu, o bardziej imponującym wyglądzie, znajdował się u szczytu swej męskości. Był przystojny. Doceniał tę wartość mężczyzny i korzystał z niej w pełni. Był dumny i dumy tej jak gdyby maski w potrzebie używał, a ponad wszystko, był wyjątkowo bystry szybko się orientował i dowiódł tych zalet w stosunku do swego sekretarza. W stosunek ten, dzięki jego przezorności, nie wkradł się nigdy cień nieporozumienia. W tej chwili w rozmowie z zakonnikiem — wszystkie jego arystokratyczne cechy znalazły pełne zastosowanie. Jego przenikający wzrok, utopiony w braciszku, był niespokojny, a nawet melancholijny.

— Mój przyjacielu i ojcze — mówił kardynał — wydaje mi się, że sytuacja jest zbyt groźna, bym nadal pozostawał z dala od Paryża. Królowa nie dała nam następcy tronu, intrygi dojrzały, król nalega, abym przybył do armii. Najlepiej uczynię, gdy podam się za chorego, oddam dowództwo Crequy'owi lub Bassompierrowi i wrócę do stolicy.

Ojciec Józef przywykł już do nagłych decyzji kardynała.

— Doskonale, Wasza Eminencjo, doskonale! — przyklasnął kardynałowi swym suchym, flegmatycznym głosem. — Spowiednik króla pisze, byś tak uczynił. Myśl ta jest bodaj najlepsza. Tylko niestety, wprowadzenie jej w czyn nie posunęłoby spraw Francji naprzód.

— Czy zatem interesy Francji domagają się usunięcia mnie z krzesła ministerialnego?

Zakonnik, który pisał coś w tej chwili, odsunął papiery, złożył obydwie ręce na biurku i wpatrzył się w kardynała.

— Najwidoczniej Wasza Eminencja był zbyt zajęty pracami w polu, by pomyśleć i o innych sprawach. Czy mogę się wypowiedzieć?

— Mów, kaznodziejo! — Uśmiechając się Richelieu usiadł wygodnie w fotelu.

— A więc — zabrzmiał niewzruszony, nieugięty głos kapucyna — rozpoczynając wojnę przeciwko Domowi Austriackiemu, jak postąpiliśmy teraz, Wasza Eminencja podjął nitki polityki, uprawianej wówczas kiedy zmarł Henryk IV. Bardzo dobrze! Osobiście uważam, że dobro Francji wymaga byś pozostał na swym stanowisku. Oto moje argumenty.

Richelieu pochylił lekko głowę w stronę kapucyna, jak gdyby z góry aprobował jego motywy.

— Ci, którzy by Waszą Eminencję złożyli z urzędu — obie królowe i pewne domy w kraju — są większymi wrogami Francji, aniżeli nieprzyjaciele zewnętrzni. Tak jak książę de Rohan, przedkładają oni własne interesy nad interesy Francji. Staje się jasne, że Francja nie może być nadal państwem, podzielonym na wrogie sobie obozy.

— O ile oczywiście ci wrogowie mogą Francji zaszkodzić.

— Mogą. Jedna bitwa przegrana, jedno cofnięcie się armii pod dowództwem Waszej Eminencji będzie sygnałem dla wrogów do działania.

— Możliwe — odrzekł Richelieu — gdyby takie niebezpieczeństwo groziło...

— Niestety, w przeciągu dwóch miesięcy tak się stanie.

Kardynał spojrzał na zakonnika przerażony.

(cdn)

W studiu i w plenerze

Co się kręci?

OBOK PONAD trzydziestu filmów już gotowych, oczekujących na premiery, zespoły filmowe pracują pełna para nad utwarami, przewidzianymi na sezon 1985—86.

WIĘKSZOŚĆ filmowców postawiła na adaptację znanych dzieł literackich. I tak w zespo „PERSPEKTYWA" rozpocz v się zdjęcia do filmu Janusza Zaorskiego **„Jezioro Bodeńskie"** na podstawie powieści Stanisława Dygata. W roli pisarza wystąpi Krzysztof Pieczyński w towarzystwie Gustawa Holoubka. Andrzeja Szczepkowskiego, Małgorzaty Pieczyńskiej i Joanny Szczepkowskiej. W tym samym zespole trwają przygotowania do realizacji **„Kroniki wypadków miłosnych"** według książki Tadeusza Konwickiego. Reżyserem filmu jest Andrzej Wajda. Tak więc po dwóch filmach za granicą, Wajda ponownie kręci w Polsce.

W zespole „ZODIAK" powstaje dwuczęściowy film Janusza Majewskiego **„CK dezerterzy"**. Jest to adaptacja powieści Kazimierza Sejdy pod tym samym tytułem, opowiadającej o zabawnych losach trzech dezerterów armii austriackiej — Polaka, Czecha i Węgra. Całość utrzymana w stylu szwejkowskim powstaje w koprodukcji z kinematografią węgierską.

Jerzy Kawalerowicz przygotowuje się w zespole „KADR" do adaptacji filmowej **„Jenca Europy"** Dankowskiego

I jeszcze jedna próba przeniesienia powieści na ekran, tym razem **„Cudzoziemki"** Marii Kuncewiczowej. Realizację zespół „OKO" powierzył Ryszardowi Berowi. W tym samym zespole powstaje „Sprawa Kramerów w wydaniu polskim" — tak by można nazwać debiut filmowy Krzysztofa Sowińskiego w filmie **„Wakacje w Amsterdamie"**.

„ILUZJON" nie przygotowuje dla kina żadnej adaptacji, a mimo to może pochwalić się ciekawymi planami produkcyjnymi. W końcowym stadium realizacji znajduje się film Henryka Bielskiego **„Kłaniaj się drzewom"**. To współczesny, dzieje jący się w osiemdziesiątych latach dramat człowieka, który w pełni sił i sukcesów musi odejść. Obok Macieja Góraja (w roli głównej zobaczymy w filmie m.in. E. Krakowską, G. Lutkiewicza, Z. Malanowicza Również pierwszych prób filmowych, tym razem w zespole „RONDO", dokonywać będą absolwenci szkoły filmowej w Łodzi: Sławomir Krzyński, Adam Urtynowicz i Filip Zydler na planie filmu **„Absolutorium"**

Bogdan Poręba (w zespole „PROFIL") pracuje nad realizacją **„Złotego pociągu"**. Sensacyjna akcja dzieje się tuż po wybuchu wojny, a tematem filmu jest ratowanie polskiego złota w drodze z Rumunji do Francji. Również w „PROFILU" powstaje **„Wojna między wojnami"**. Składa się on z dwóch nowel: „Kruchlański most" (reż. Andrzej Barszczyński) i „Trzecia rakieta" (reż. Jan Chodkiewicz). Obie nowele są próbą ukazania wojny w kameralnym wymiarze.

To tylko część planów zespołów filmowych. Wybrałam tytuły filmów, które albo znajdują się w studiu i w plenerze lub już w udźwiękowieniu, a więc takie, które powinniśmy zobaczyć w kinach już w następnym roku.

Agnieszka JANICKA

„Lew Tołstoj"

OSTATNIO zakupiony został przez nasza kinematografie i wkrótce wejdzie do rozpowszechniania w Polsce nowy radziecki film fabularny „Lew Tołstoj" — dwuczęściowa opowieść o ostatnich latach życia wielkiego pisarza rosyjskiego W roli tytułowej występuje Siergiej Gierasimow, zarazem reżyser filmu.

Uniewinniona naguska

UPAL daje się we znaki. W taki właśnie dzień po centrum Aachen spacerowała piękna, 29-letnia studentka odziana jedynie w oszczędne tigi. Na jednej z zalużdnionych głównych ulic trafiła na policjanta radiowóz. Młodzi funkcjonariusze oświeżli ją do akademika. Tam dowiedzieli się, że studentka piękność założyła się ze swoim przyjaciełem, iż bez przeszkód północą dojdzie do centrum miasta. Jak podał rzecznik miejscowej policji, nie było podstaw do ukarania dziewczyny za „publiczne zgorszenie".

Czy wiecie, że...

...MODA na tatuaż, do niedawna jeszcze stanowiąca domenę więźniów i marynarzy, staje się coraz bardziej rozpowszechniona wśród elitarnych warstw społecznych. W Stanach Zjednoczonych prawie 10 proc. ludności posiada tatuaż, zyskujący licznych zwolenników również w Europie. Niedawny pokaz tatuażu na Forum Trajana w Rzymie z udziałem specjalistów japońskich cieszył się niebywałym powodzeniem, zaś do zabiegów wykonywanych nowoczesną techniką przy pomocy elektrycznej igły ustawiły się kolejki. Zachętę stanowiły niezwykle oryginalne wzory tatuażu, począwszy od tradycyjnych serc przebitych strzałą po emblematy polityczne oraz bardzo śmiałe rysunki erotyczne.

STARE przeboje w nowej wersji: Wakacje z blondynką...
(Foto: Jerzy Krug)

Na tropie Eleanor Rigby

ZNANY liverpoolski ekspert od „Beatlesów" Ken Doyle wraz z fanami tego zespołu zakończył poszukiwania grobu Eleanor Rigby. Ta nieznana osoba przed prawie 20 laty dostarczyła swego imienia i nazwiska tytułowej jednej z najpopularniejszych piosenek zespołu The Beatles Doyle twierdzi że zapomniany grób E Rigby znajduje się na cmentarzu w miasteczku Woolton, w którym dorastał John Lennon i gdzie śpiewał w miejscowym chórze kościelnym. Cmentarz znajduje się w pobliżu domu dziecka na Strawberry Field, miejsca, które zainspirowało Beatlesów do napisania jeszcze jednej piosenki Latem 1957 roku spotykali się tutaj John Lennon i Paul McCartney. Kilkanaście lat później napisali swój wielki przebój „Eleanor Rigby", który w 1966 roku znalazł się w albumie „Revolver".

Noc był armatorem

AMERYKAŃSKIE towarzystwo „Atlantic Mutual Insurance Company" jest niezwykle dumne ze swej wiedzy w temat wszystkiego, co dotyczy katastrof statków. Jego pracownicy twierdzą nawet że mogą udzielić każdej informacji w tym zakresie. Niedawno pewien ciekawski student postanowił sprawdzić słuszność tych orzechowych popisów i **o informacje na temat arki Noego. Ku swemu zaskoczeniu otrzymał pełną informację. W kopii pisma stwierdzono „Zbudowana w 2448 roku p.n.e. z drzewa sandałowego Polakrowana od wewnątrz i na zewnątrz. Długość — 300 łokci, szerokość — 50 łokci, wysokość — 30. Trzy pokłady Przewozi parzęta. Właściciel: Noe i synowie"**. Kto ośmieli się teraz powiedzieć, że archiwum towarzystwa nie jest bardzo bogate i różnorodne?

Z księgarskiej lady

Pieśń o zdradzie

TA niewielka powieść (150 stron) kończy się jak kryminał, ale właściwie jest historią zdrady. Małżeńskiej także, chociaż nie tylko i nie głównie. Chodzi o ten szczególny rodzaj zdrady jaki określa się mianem kolaboracji, określenia użytego w pewnej politycznej mowie marszałka Petalina i traktowanego jako credo działalności jego rządu. Z hitlerowskimi Niemcami kolaborowali nie tylko jednak politycy — pewna część społeczeństwa francuskiego również. Między innymi ludzie sztuki, dziennikarze, finansiści oraz różnego rodzaju kombinatorzy bez skrupułów. Takie są właśnie „sfery" które obejmuje akcja **„Kolabo-song"**, powieści autorstwa Jeana Mazarin, uznanej podobno we Francji za „najlepszą powieść kryminalną 1982 r." a obecnej teraz na polskim rynku wydawniczym (wyd. Czytelnik, 60 tys. egz., cena 90 zł). Właściwie pisać coś więcej o „Kolabo" to zdradzać meandry intrygi, uprzedzać wydarzenia, topatologicznie wykładać „co autor miał na myśli". Jedno jest dla nas ważne — spojrzenie na Francję czasu wojny właśnie poprzez optykę ludzi kolaborujących, nawet jeśli nie we wszystkich przypadkach ta szczególna współpraca wynikała z czegoś co można by nazwać swego rodzaju ideowością, lub... wyrachowaniem. Historia pewnego fragmentu życia Laury Santenac nie stanowi bynajmniej arcydzieła literackiego, ale kilka innych walorów — obok tak dziś niebagatelnego jakim jest wartkość narracji — sprawia że warto ją polecić.

M. Don.S.

PS Mam poważne pretensje do autora projektu okładki „Kolabo-song" (Wł. Bryńczyński). Otóż wykorzystał on jako główny motyw zdjęcie „madonny terrorystów RAF" — Gudrun Ensslin. Ta bardzo zna na, powielana w swoim czasie w tysiącach egzemplarzy fotografia mogłaby być w każdym innym przypadku jakimś znakiem, sygnałem, odniesieniem. Oczywiście bohaterką książki jest zmysłowa kobieta i taką też jest na tym zdjęciu twarz Ensslin (zmarła notabene w tajemniczych okolicznościach w więzieniu Stalheim), ale posłużenie się właśnie tą postacią stanowi tu oczywiste nieporozumienie. **(mds)**

• Nie stracić dystansu! • Średni poziom europejski

Nowa aparatura w TVP

NAJWAŻNIEJSZĄ ROLĄ, jaką ma do spełnienia w społeczeństwie telewizja, jest funkcja poznawczo-informacyjna. Aby ten cel osiągnąć informować trzeba szybko. Wiadomość spóźniona traci swoją wartość.

TU istotnego znaczenia nabiera **aparatura umożliwiająca szybkie przekazywanie informacji**. Że nie wszystkie redakcje i ośrodki TV taką aparaturą dysponują, świadczy taki oto przykład kiedy w Telewizyjnym Kurierze Warszawskim zdyszana spikerka na dwie minuty przed końcem programu, jako niespodziankę z „ostatniej chwili" pokazała sprawozdanie z imprezy, która odbyła się o godz.... 15, i to na dodatek w Warszawie. Transport i obróbka materiału filmowego trwały więc 4 godziny. I to miało być podobno bardzo szybko!

Dlatego coraz częściej wprowadza się w Telewizji Polskiej nowoczesne stanowiska montażowe, pozwalające na współpracę z kilkoma magnetowidami. Praca stanowiska kierowana jest przez minikomputer, który realizuje polecenia zawarte w tzw. liście montażowej (to po prostu kolejność poszczególnych części programu). Do takiego stanowiska można wprowadzać dodatkowe sygnały wizyjne, czyli „domiksować" je.

JAK dotąd stanowiska montażowe sprowadzamy z Zachodu, z firm Bosch i Sony Aby ograniczyć wydatki dewizowe na import, w Centrum Naukowo-Produkcyjnym Radia i Telewizji podjęto intensywne prace nad skonstruowaniem polskiego stanowiska montażowego. Jeszcze w tym roku gotowy będzie prototyp Produkcja seryjna pozwoli wyposażyć w to nowoczesne urządzenie większą liczbę ośrodków TVP.

Szybkość przekazywania informacji i programów publicystycznych wzrośnie wyraźnie po powszechnym wprowadzeniu tzw. systemów reporterskich ENG. W polskiej telewizji pracuje już kilkanaście takich urządzeń, czyli kamer telewizyjnych współpracujących z wmontowanym do nich magnetowidem zapisującym obraz i dźwięk na taśmie o szerokości 3/4 cala. (Istnieją już urządzenia na 1/2 cala, a konstruktorzy na Zachodzie opracowują nawet 1/4-calowe). Zastosowanie systemu ENG pozwala nie tylko wyeliminować uciążliwą i długotrwałą obróbkę filmowej, ale również poważnie rozwija warsztat reporterski posługującego się taką kamerą dziennikarza Można bowiem od razu odtwarzać program nagrany na taśmie umieszczona w kasecie, a montaż polega na wybraniu najciekawszych fragmentów Systemy ENG, sukcesywnie wprowadzane do poszczególnych ośrodków, są marzeniem wielu filmowców i realizatorów telewizyjnych.

PLANUJE się również sprawdzenie i zastosowanie najnowocześniejszej techniki tzw systemu EFP, polegającego na połączeniu magnetowidów przenośnych ze współpracującymi z nimi również przenośnymi kamerami typu ENG Nie zachodzi wówczas konieczność używania wielkich wozów transmisyjnych. Dzięki tej nowoczesnej technice nagrań można w plenerze zrealizować programy o wysokiej jakości artystycznej.

Telewizja Polska zamierza również szerzej wprowadzić syntetyzery znaków (inaczej — generatory znaków). Pozwolą one tworzyć w systemie elektronicznym napisy i układy graficzne. CENRIT opracował już takie urządzenia. Wyposaży się w nie wszystkie ośrodki TVP początkowo w syntetyzery napisów, a potem — w graficzne np. do przedstawiania map pogody. Aparatura ta oparta jest na technice cyfrowej.

Zastosowanie omawianych technik postawi naszą telewizję na średnim poziomie europejskim. Nowoczesnej aparatury posiadamy jednak jeszcze za mało. W poszczególnych ośrodkach pracuje tylko kilka egzemplarzy najnowocześniejszych stanowisk montażowych i kamer — to z powodu braku dewiz na import. Fakt że nie wytwarzamy w Polsce niezbędnych podzespołów elektronicznych (odpowiedni rozwój chemii), powoduje niepotrzebne zawężenie produkcji aparatury profesjonalnej na najwyższym poziomie technologicznym. A szkoda, bowiem myśl techniczna polskich konstruktorów nie odbiega od wymaganego w tej branży poziomu

Elżbieta BOBROWSKA

Nagroda za „Złe zachowanie"

Być może...

Rozmowa z Andrzejem Strzeleckim, dyrektorem teatru, reżyserem

— KIEDY rozmawialiśmy przed pół rokiem, pana autorski spektakl „Złe zachowanie" (na podstawie musicalu amerykańskiego kompozytora „Fatsa" Wallera) w wykonaniu dyplomantów Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie był artystyczną sensacją stolicy. Do Ateneum, która to scena udzieliła wam gościny, walili tłumy, boksując się pod kasą o bilety. Zdaje się, że od tamtej pory nic się nie zmieniło. Nadal gracie w Ateneum przy sali nabitej publicznością ponad miarę..

— Trochę się jednak zmieniło. Graliśmy „Złe zachowanie" już ponad 50 razy, co w dziejach dyplomów PWST jest ewenementem.

— Pół roku temu ubolewał pan nad tym, że przyjemność pracy z uzdolnioną młodzieżą aktorską będzie, niestety, krótkotrwała, albowiem nie ma pan możliwości zatrzymania zespołu „Złego zachowania" przy sobie. Dyrektorzy zawodowych teatrów ponoć już wtedy czyhali, żeby podebrać najlepszy narybek...

— Kiedy rozeszła się plotka, że mam jednak zająć się tą całą grupą, to jakby przestali czyhać. Z tym, że o tym, że czyhali — to była też plotka. To, że chciałbym prowadzić własny zespół teatralny nie było wielką tajemnicą. Celowo podkreślam „zespół", a nie „teatr". Od prawie 10 lat zajmuję się reżyserią teatralną i pisaniem na scenę, które nie jest dramatopisarstwem. Uprawiam formułę teatru autorskiego i chęć posiadania zespołu, muzykalnego na pewną estetykę teatralną, na określony typ poczucia humoru nie jest niezrozumiała ani karalna. Znalazłem w części zespołu „Złego zachowania" wyznawców bliskiej mi „wiary teatralnej" i... zrozumienie u władz. Efekt — być może już w nowym sezonie w obecnej sali teatru „Buffo" (który już nie będzie „Buffo") przy placu Trzech Krzyży, będę miał szansę realizacji własnych zamierzeń artystycznych.

— Dlaczego „być może"?

— Na wszelki wypadek. Przed nami remont sali, pół sezonu gościnnych występów, budowa nowego nie tyle zespołu ile zespołu...

— To znaczy, że nie znajdą się w nim wszyscy ze „Złego zachowania"?

— To to znaczy. Nie mogą, nie powinni, nie chcą — niepotrzebne skreślić. Między szkołą a zawodowym teatrem jest spora różnica i ona determinuje decyzje personalne. Pan, jako kibic piłkarski wie doskonale, że nie zawsze konstelacja gwiazd tworzy zespół, że nie każdy — świetny w lidze — zawodnik nadaje się do reprezentacji, że trzeba mieć kogoś do zadań specjalnych itd.

— To rozumiem. Będzie więc teatr. Jaki?

— Taki będzie — jaki wyjdzie, tzn. jaki uda się stworzyć. Nie przypadkiem od paru lat skutecznie uciekam od teatru instytucji i nie po to bym sam dla siebie utkał sieć, z której się nie wypłączę. Czas spokoi i przyzwoite pieniądze dla wszystkich dają podstawy gwarancji jakości produktu artystycznego. Można mieć fantastyczne pomysły i cudownych oddanych ludzi, ale to nie wszystko. Ci ludzie — profesjonaliści — nie mają uprawiać ekstrawaganckiego hobby, ale ciężko, umysłowo i fizycznie, pracować. Dlatego muszą w naszym teatrze zarabiać Inaczej cała zabawa nie ma sensu. Jestem przekonany, że stworzenie dobrych warunków do pracy artystycznej jest ściśle związane z dobrymi warunkami finansowymi. Szczególnie dziś, szczególnie u nas i właśnie dla młodych ludzi, zaczynających tzw. dorosłe życie.

— Toż niemal rewolucja! Co na to powiedzą dyrektorzy innych teatrów?

— Nie wiem. Kulturalni ludzie nie zaglądają innym w portfele. Żyjemy pono w czasie wdrażania reformy gospodarczej, w której nakład pracy i efekt winien uzyskiwać jakiś wymierny skutek. Zamierzam wraz z zespołem ciężko pracować i mieć — daj Boże — dobry efekt. To wszystko. Jak będzie marny, to się mnie zwolni.

Rozmawiał: Janusz ATLAS

Pomnik Rublowa

POMNIK Andrzeja Rublowa stanął w Moskwie przed byłym Monastyrem Andronikowskim. W klasztorze tym, mieszczącym obecnie Muzeum Sztuki Staroruskiej im. Rublowa, wielki malarz spędził kilka lat. Wtedy to namalował słynne ikony i freski w Soborze Błagowieszczeńskim moskiewskiego Kremla, będące — obok jego — pędzla malowideł w Troicko-Siergiejewskiej Ławrze w Zagorsku i Uspieńskim Soborze we Włodzimierzu nad Kłaźmą — wspaniałymi pomnikami staroruskiej kultury.

Autorem pomnika jest znany rzeźbiarz radziecki Oleg Komow.

Pół żartem — pół serio

MINI—HOROSKOP

09. 06. — 15. 06. 1985 r.

BARAN. Dobra passa dla Baranów. Wdzięk, urok i humor w codziennych poczynaniach. W życiu prywatnym możliwe pomyślne zakończenie ważnej sprawy. W pracy i w sferze uczuć sukcesy. Zdrowie i finanse sprzyjające

BYK. Podejdź na serio do podjętych wcześniej spraw, gdyż pozycja Twoja nie jest taka pewna jak myślisz. Mała poprawa w stosunkach domowych. Możliwy wyjazd. Nie zapomnij o życzliwości na co dzień. Nie licz na Koziorożca.

BLIŹNIĘTA. W pracy dużo zapału i dobrych chęci, ale efekty nie takie o jakich myślisz. Niepokój i rozczarowanie. W sprawach osobistych nowe podboje kocowe i możliwe kłopoty i nieporozumienia z partnerem. Zapowiada się ciekawa podróż. Zdrowie i finanse dobre

RAK. Tydzień raczej relaksowy. Na pierwszy plan wysuną się sprawy domowe i rodzinne. W ciepłej rodzinnej atmosferze zapomnisz o odprężenie i zapomnienie o codziennych kłopotach zawodowych. Poprawa zdrowia i finansów. Najważniejszy Byk

LEW. Tydzień nie będzie należał do spokojnych. Sprawy osobiste gmatwają się coraz bardziej. Nie panujesz nad nerwami co jeszcze pogarsza sytuację. Finanse dobre, zdrowie w normie.

PANNA. Dobra passa w działaniach zawodowych. Ożywione życie towarzyskie może być przyczyną dużych kłopotów. Nie pozwól by nowo poznana osoba wtargnęła w Twe już ułożone życie. W domu miła niespodzianka. Życzliwy Wodnik.

WAGA. W pracy ważny tydzień i sprawdzian, z którego wyjdziesz zwycięsko umacniając swą pozycję. W sprawach osobistych narzeczie jakiś lad i zakończenie ciągnących się nieporozumień z partnerem Przyjazne Ryby

SKORPION. Twój temperament, a także krytyka przełożonych na którą sobie pozwalasz, mogą przysporzyć ci kłopotów. Bierz pod uwagę nie tylko swoje racje i nie działaj impulsywnie. W sprawach towarzyskich nieporozumienia, które trudno będzie odrobić. Zdrowie i finanse dopisują. Przychylny drugi Skorpion.

STRZELEC. Mocna pozycja w pracy zawodowej, ale nie korzystaj z niej w celach prywatnych. Stać cię na działania we własnym imieniu. W strefie uczuć zamieszanie przez trzecią osobę. Odwieczny dylemat wartościowy związek czy niepewna nowość. Sytuacja finansowa średnia.

KOZIOROŻEC. Tydzień, w którym znajdziesz czas dla siebie. Przyjdzie pora na miłe zajęcia jak spotkanie w miłym gronie, lektura, mały wypad w plener. Taki relaks pomoże w przyszłym tygodniu w działaniach zawodowych.

WODNIK. Tydzień niespodzianek. Dobrych bodźców zmian. Twoja forma pomoże w przyjęciu tych gorszych. Zapowiada się zmiany w pracy zawodowych i osobistych. Pamiętaj, że „nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło"! Finanse dobre

RYBY. Tydzień udany pod warunkiem, że będziesz trzymać nerwy na wodzy. Mogą zaistnieć sytuacje, w których tylko spokój i rozwaga będą decydować o najbliższych miesiącach w pracy i życiu osobistym. Perspektywy finansowe rosną. Życzliwy Baran.

Ks. Anna dopiero czwarta

KSIĘŻNICZKA brytyjska Anna zajęła czwarte miejsce w konkursie hippicznym w Epson, z którego dochód przeznaczony został na cele charytatywne. Wyniki zostały przyjęte z głębokim rozczarowaniem przez licznych bookmacherów, którzy poczynili wysokie zakłady stawiając na zwycięstwo księżniczki Anny i angażując w tym celu poważne sumy.

Jedziesz — nie pij! Piłeś — nie jedź!

Krzyżówka na weekend

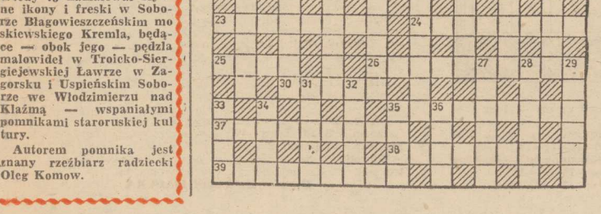

POZIOMO: 1) szczątki spalonego domu 10) w relacji odrzeźwiającego ocalenie od potępienia wiecznego 11) ocenia książkę lub film. 12) miejsce meczów hokejowych. 14) sławny pamiętnikarz polski 18) osoba interpretująca jakieś wydarzenie. 22) dziki ptakarski w Madrycie 23) część drabiny 24) budynek w którym hoduje się świnie 25) nakrycie głowy strażaka. 26) uważne przyglądanie się czemuś 30) lasso 35) broń dawnej straży miejskiej 37) rozwoczynanie akcji działalności. 38) naprawa 39) lament błaganie pod imieniem publicznego proroka

PIONOWO: 1) żywica naturalna do wyrobu farb lakierów 2) rower dwuosobowy. 3) budrys 4) dryf. 5) bezwartościowa jednostka 6) macierzyńska w kulturze 8) otylecie prądy samochód. 13) taniec do którego dobierają się pary według tedniakowych narzyjących odmiat 14) uroczysty pochód wokół kościoła 15) oszust karciany. 16) cukierek mleczny 17) postać ze „Strasznego dworu" Moniuszki. 19) okrycie. strofie 20) choroba skóry. 21) miasto nad M Środziemnym w 1941 r. bronione m.in. przez polską Samodzielną Brygadę Strzelców Karpackich 27) do Sejmu lub do rad narodowych. 28) Katarzyna I. 29) wygasły wulkan na Wyż. Armeńskiej. 31) tygodnik młodzieżowy. 32) działanie bojowe 33) rulon. 34) powab 35) małżonka Zeusa 36) bujda

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać pod adresem redakcji wyłącznie na kartkach pocztowych w terminie 10-dniowym z dopiskiem Krzyżówka na weekend" Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy 3 bony PKO po 250 zł każdy ufundowane przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń.

ROZWIĄZANIE krzyżówki z dnia 24 maja br.

POZIOMO: ludożerki. rewolwer. stóg. opiekun port brak. nurt. Arkonia. zamet. setka. rezerwa. powab. cieć. kolacja. cynia. gniew. wahadło. okno. rzek. żako. łańcuch. gród. rozmawia. akademia

PIONOWO: leszcz. drób. opoka. człek. rekin. Wanna. wiot. cytryna. grzecz. Wołga. hańba. dyzma. ochra. okaz. kram.

NAGRODY — bony premiowe PKO po 250 zł otrzymali: przez PZU wylosowali: Łucja Pluenska Szczecin, Daniela Grelewska Szczecin, Bernard Skrzypulec Myślibórz

Nagrody są do odebrania w redakcji 3 piętro, pok. 53 Zamiejscowych wysyłamy pocztą

Palacze „dyskryminowani"

CIĘŻKIE czasy nastały dla palaczy w kalifornijskiej metropolii Los Angeles. Władze miejskie wydały wyjątkowo ostre zarządzenia ogłaszając zakaz palenia w windach, pomieszczeniach biurowych, urzędach, restauracjach i toaletach, a nawet w niektórych parkach. Za trzymanie na „gorącym" trzyma ku grozi kara pieniężna od 10 do 100 dolarów oraz więzienie do 6 miesięcy. Niekiedy obie kary stosowane będą łącznie

Rywalizacja...

SĄD w Melbourne rozpatrywał sprawę dwóch właścicieli miejscowych domów publicznych wiodących spór o zamieszczanie w prasie identycznych anonsów reklamujących swe interesy Celem uniknięcia na przyszłość sporu o wzajemne „odbieranie klientów" sąd ustalił dokładne brzmienie ogłoszeń wykluczających ewentualnie nieporozumienia adresowe. W ub. roku stan Victoria zalegalizował domy publiczne jednak ich właściciele muszą posiadać zezwolenie na prowadzenie tego typu przedsiębiorstw.

W obronie rodziny

SIOSTRA Claretty Petacci, wieloletniej przyjaciółki Mussoliniego oskarżyła realizatorów filmu o Duce o fałszowanie historii i oczernianie całej rodziny Petacchich, przedstawionych jako żądny władzy i pieniędzy klan wyzyskiwaczy.

— Również troje dzieci Mussoliniego — Edda, Vittorio i Romano mają zamiar wnieść do sądu skargę przeciw autorom filmu zrealizowanego przez radio-telewizję włoską RAI. Domagają się oni ponadto zakazu projekcji filmu który jakoby „fałszuje fakty historyczne".

PRASÓWKA

„USTA RZĄDU" — PRÓBA SAMOOCENY

● **„Polityka" opublikowała przedmowę do książki o konferencjach prasowych rzecznika rządu pióra głównego bohatera wtorkowych starć z korespondentami zagranicznymi — min. Jerzego Urbana. Oto jeden z fragmentów tekstu:**

Badania wykazały, że zakres odbioru społecznego relacji z konferencji rzecznika jest zaskakująco wysoki, a wskaźnik zaufania do tego co mówi niezły wśród zbiorowości śledzącej konferencje. Zaufanie wynosi blisko 40 proc. W skali ogólnospołecznej zaufanie do „ust rządu" — jak kiedyś sam się nazwałem — kształtuje się o wiele poniżej zaufania do samego rządu i jego czołowych postaci aczkolwiek popularność (pozytywna i negatywna łącznie) rzecznika jest niezwykle wysoka. Dowodem na to wielość plotek i dowcipów na mój temat, po części bazujących na mankamentach mojej powierzchowności, przede wszystkim wybujałych uszach.

BUCIKI JAK MARZENIE TO NIE MARZENIE...

● Z tego co obserwowałem na giełdzie — pisze dziennikarz „Życia Warszawy" po ostatnim spotkaniu handlowców z producentami obuwia — wynika że handel zaczyna stawiać warunki, podnosi głowę, ale nie nazbyt jeszcze śmiało. Mógłby znacznie więcej wymagać, przynajmniej od producentów z przemysłu państwowego. Działają oni bowiem w tzw. eksperymencie dewizowego samofinansowania. Gros z nich eksportuje swoje wyroby do krajów zachodnich, gdzie obowiązują wysokie wymagania jakościowe i modne wzornictwo. Podobnie dobrze można produkować dla odbiorców krajowych, z importowanej za miliony dolarów skóry.

A KIEDY RUSZY „BESKID"?

● Mamy rozpoczęte prace nad samochodem „Beskid", który jest pod wieloma względami znakomity i mógłby stanowić przyszłościowe rozwiązanie (...) ale do pełnego uruchomienia brak nam jeszcze odpowiednich podzespołów i technologii wytwarzania. Sami tego nie ruszymy, trzeba więc szukać partnera, który pozwoli wynegocjować korzystne warunki współpracy i dla możliwości przybliżenia do naszego kraju wielu brakujących środków technicznych.

(Z artykułu tyg. „Motor" pt. „Czy warto rozwijać motoryzację?").

ISAURA: NIEODWOLALNIE KONIEC PIEŚNI

● Nieodwolalnie po raz ostatni w tej rubryce temat Isaura — notka pióra Hieronima Orzeszka i dowcip rysunkowy Roberta Szecówki z wrocławskiego tygodnika „Sprawy i ludzie":

Skoro tyle się mówi o bohaterce wiadomego serialu, to warto przekazać wniosek tkaczek bielawskich aby Isaurę powołać na honorowego członka PRON, i to jeszcze przed wyborami sejmowymi. Myślę, że w tym coś jest. Postulat, aby Jan Dobraczyński adoptował biedną dziewczynę, uważam za zbyt daleko idący.

NIE TEN ADRES, PANOWIE!

● Pewien stołeczny tygodnik (drukowany w Rzeszowie) wyruszył — po dokładnym spenetrowaniu środowisk hipiejów, punków, szpanerów, cinkclarzy, dewizówek, naturystów i elity kryzysu — **na spotkanie ze szczecińskimi homoseksualistami.** Niestety, wiarygodność tego tekstu została zachwiana z chwilą kiedy doszliśmy do tak „konkretnej" informacji, iż jednym z ulubionych miejsc („samotni wysiadują") szczecińskich PEDE jest... **Klub 13 Muz.** Panowie! Ten klub przez 6 lat był w remoncie i otworzył podwoje (częściowo, częściowo...) w chwili kiedy ruszała maszyna rotacyjna drukująca wasz „Szort tajm..." **(gct)**

Przekład: Robert Ginalski

147

Leah odzyskała głos i wybuchnęła potokiem słów, zapewniając go o swojej miłości, wierności, prosząc go i błagając. Wypielęgnowana dłoń Smitha wciąż spoczywała na jej szyi.

— Oczywiście, Leah, oczywiście. Rozumiem. Jak mówisz, na pewno się jeszcze kiedyś spotkamy. Kto wie? Ale tym razem, moja słodka, tym razem — przerwał i zachichotał na myśl, która mu przyszła do głowy — będzie to jedyna kąpiel, którą wezmę sam.

Roześmiał się, szukając właściwego miejsca na jej szyi i zacisnął palce, ostrożnie chwytając dziewczynę, kiedy nieprzytomna osuwała się na betonową podłogę.

— Nie można dopuścić, żeby ci się stała krzywda, prawda? — mruknął. — Nie lubię krzywdzić tego, co piękne... a ty jesteś piękna, Leah. — Jej niewidzące oczy spoglądały na niego. — Wydaje mi się jednak — podjął Smith, jak gdyby mogła go usłyszeć — że kiedyś powiedziałaś, że jestem nudny. Mam rację? Sądziłaś, że o tym zapomniałem? O nie, kochanie, Smith nigdy niczego nie zapomina.

Rozplótł dłonie, pozwalając, by głowa dziewczyny opadła na kamienną podłogę. Usta Leah rozchyliły się i tylko lekkie falowanie jej piersi wskazywało, że dziewczyna jeszcze żyje.

Smith założył maskę i rurkę i włączył dopływ tlenu. Ze smutkiem potrząsnął głową i opuścił się do kanału. Jedną ręką przytrzymując pokrywę luku, odczepił linę od bolca i pociągnął.

Na powierzchnię wody wypłynęły trzy niebieskie gumowe worki. Związane ze sobą, te grube, pękate cylindry przypominały monstrualne parówki.

Smith puścił je z uśmiechem, trzymając drugi koniec liny. Trzy olbrzymie, wypchane dolarami parówki i bystry prąd wody uniosły go do Sekwany.

* * *

Roztrzęsione palce Sabriny dotknęły detonatora. Wstrzymując dech, kciukiem i palcem wskazującym dziewczyna ścisnęła drut.

Milimetr po milimetrze, detonator zaczął się wysuwać, oblepiony lepkimi grudkami plastiku. Po chwili cały uwolnił się od zdradliwego drutu, wydając obsceniczne mlaśnięcie.

Sabrina jęknęła.

— Heeej! — mruknęła przeciągle i puściła detonator, który jak kamień poleciał w dół. — Jeden z głowy — szepnęła. — Zostały trzy.

148

W czerwonej skrzynce wskazówka zegara wskazywała 3.52, 3.51, 3.50, 3.49...

Graham z furią rzucił się na drzwi piwnicy, które wyskoczyły z zawiasów pod jego naporem. Wpadł do pomieszczenia, skulony, gotów drogo sprzedać swe życie.

Zatrzymał się za progiem, obrzucając wzrokiem otwarty właz do kanału, nieprzytomną kobietę i bąbelki powietrza, oddalające się z prądem w kierunku rzeki.

Bez namysłu pochylił się, zdarł z nieprzytomnej Leah maskę, rurkę i cylinder z tlenem, założył je szybko i wskoczył w bystry nurt...

* * *

Sabrina opuściła się po linie i zatrzymała, uderzając stopami o rusztowanie wieży naprzeciwko drugiego ładunku. Umysł nakazywał jej tylko jedno: rozbroić drugą, trzecią i wreszcie czwartą bombę.

Ale serce podpowiadało jej co innego: nie starczy czasu. Kiedy ta kolosalna wieża runie na ziemię i zamieni się w masę pogiętej stali, ona wciąż na niej będzie. Pociągnęła nosem i zbliżyła się do błotnistoszarej bryły plastiku.

Podczas gdy komandosi i ostatni zakładnicy uciekali z wieży — jedni, by wyjść na wolność, inni by trafić do aresztu — C. W. wdrapywał się po pajęczynie rusztowania. W świetle latarki zlokalizował Sabrinę, lecz widząc, że dziewczyna jedną ręką sięga w zagłębienie dźwigara, przezornie nie odezwał się.

Nagle ujrzał, jak przytrzymując się rozkołysanej liny, dziewczyna trzyma detonator i rękawem kurtki ociera pot z czoła.

— Sabrina, to ja. Który to?

Spojrzała w stronę źródła światła.

— Dzięki Bogu, że jesteś, C. W. Razem mamy jakąś szansę. Nie za dużą, ale zawsze. To drugi. — Wyrzuciła detonator za siebie. — Załatwiłam filar zachodni i południowy. Do wschodniego i północnego jeszcze nie doszłam. Weź się za który chcesz.

C. W. pobudził do życia swe wymęczone ciało i zaczął śmigać po rusztowaniu, jak gdyby od tego zależało jego życie.

Co zresztą było zgodne z prawdą.

Zegar tykał nieustannie: 2.48, 2.47, 2.46, 2.45...

Wieżę ze wszystkich stron oświetlały teraz lampy łukowe. W furgonetce Ducret i Poupon z lornetkami przy oczach śledzili każdą szarpiącą nerwy sekundę walki o ich kuriozalną wieżę.

— Ile czasu zostało? — mruknął Ducret.

(cdn.)

To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy łamania głowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadeśle pod adresem redakcji (termin 10-dniowy, rozwiązania wyłącznie na kartach pocztowych) rozwiązania minimum dwóch zamieszczonych pozycji weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1 — olimpiada zakładowa, 11 — robotnik, 13 — prymitywny aparat fotograficzny, 14 — mieszkanka Lwowa, 16 — kompozytor opery „Rusałka", 17 — kryształ szpatu, 19 — kaczka z cennym puchem, 20 — arabski Jan, 21 — turecka łódka, 22 — z Tiraną;

PIONOWO: 1 — scheda, 2 — lepsza gorzka niż słodkie kłamstwo, 3 — duży port na pn. Honsiu, 4 — w Aleutach 5 — można pędzić na jego złamanie, 6 — mieszkanka Teheranu, 7 — gat. leniwca, 8 — mieszkanka Fionii, 9 — tuz, 10 — okrywa szyję, 12 — w portmonetce makaroniarza, 14 — w pysku konia, 15 — do produkcji kosmopolitycznego napoju, 18 — przepływa przez Innsbruck.

JOLKA

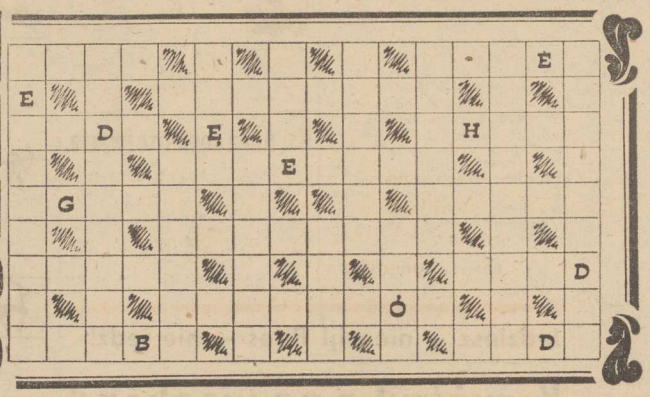

— region z Mediolanem
— kieruje oddziałem szpitala
— interwał muzyczny
— forma rozliczeń bezgotówkowych
— sala uniwersytecka
— mierzony w omach
— blankiet do wypełnienia
— część uprzęży
— celtycki poeta i pieśniarz
— zamiast skarpety
— rzeczoznawca
— do robienia grzanek
— lek przeciwskurczowy
— najwolniejszy chód konia
— uprawne lub na szachownicy
— olbrzym
— naczynie na piwo
— uszlachetnia stal
— na starość z kijem
— samochód zza Olzy
— lepszy niż nic
— krzesło dla króla
— płomyk lub błędny
— element chłodziarki
— najsłynniejszy Donald
— miasto nad Supraślą

* * *

Arytmograf

7	8	6	16	11	12
15	7	8	14	8	16
10	6	9	6	13	18
13	5	4	5	3	1
2	8	12	19	17	11
14	8	9	6	13	5
4	5	6	10	19	9
6	13	15	2	15	7

1 — długie siedzenie nad czymś = 1—2—3—4—5—6—7—8—6,
2 — ...Sudecki, ośr. szybowcowy w G. Kaczawskich = 9—6—10—11—12,
3 — w symbiozie z Konstancinem—Jeziorną = 13—14—15—2—8—16—11—12,
4 — „mąż" Balbinki = 17—18—19—1.

KALAMBUR

Kończyn kończyna
boleść poczyna.

Algebraf

ABC : DE = DF
\+ + ×
GGB — DHG = AH
IGC + DFH = JGG

* * *

Rozwiązania z nr 101

KRZYŻÓWKA: protektorat, adrenalina, pestycyd, Uruk, szyld, Marek, eta, Donatello, ręka, nona, kwas; papier, rdest, orszak, Tetyda, kac, Aare, Naksos, nylon, Lyman, nurek, Dukla, data, dno.

KALAMBUR: Damar.

ALGEBRAF: 378 — 271 = 107
\+ + ×
184 : 23 = 8
562 + 294 = 856

JOLKA: papa, kantyna, naja, nora, tarpan, masaż, lennik, sekret, skecz, parada, etat, dyna, Zagłoba, skat; Penelopa, partnerka, migdał, tasak, kawalkada, scena, trapez, naparstek, instytut.

ARYTMOGRAF: Gdzie wchodzi szczęście, tam zawiść rozpoczyna oblężenie i walczy z nim.

NAGRODY wylosowali **Ewa Partyńska** Szczecin, **Władysława Wąsowska** Szczecin, **Mariusz Chłopiński** Stargard.

Nagrody są do odebrania w redakcji 3 piętro pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Opracował: Rudolf MACURA

Sekrety mody

Niby nic, a jednak...

NA uszycie kostiumu kąpielowego potrzeba coraz mniej materiału czy dzianiny. Wydawać by się mogło, że przy utrzymaniu się tej tendencji, niedługo w ogóle nie będzie o czym pisać i nad czym się zastanawiać. Ale jednak nie! Kostium kąpielowy to wprawdzie coraz mniejszy skrawek materii, ale za to sposób uszycia, cała konstrukcja, rodzaj dzianiny, kolorystyka, wzór — to sprawy coraz istotniejsze. Jednym słowem: niby nic, ale jednak coś, i to nawet przez duże C.

Zresztą wystarczy popatrzeć na zdjęcia. Żaden z tych kostiumów nie mieści się w banalnym i tradycyjnym pojęciu: jedno- lub dwuczęściowy opalacz. Każdy z nich jest prawdziwym majstersztykiem, dziełem i znakomitego projektanta mody, i artysty-plastyka, a i producent dzianiny też musiał być mistrzem w swoim fachu. Ileż inwencji włożono w skonstruowanie takich bajecznie pięknych drobiazgów.

Oczywiście wszystkie te superlatywy odnoszą się do tych producentów, którzy starają się wyjść poza tradycyjną sztampę. Niestety, u nas ze świecą szukać takich można, a i to bez skutku. Krajowe kostiumy kąpielowe są nijakie, na ogół źle skonstruowane, uszyte z grubego jak pancerz elastilu. A mówiąc ściśle — takie były. Jakie zaś będą — to prawdziwa zagadka, choć bowiem sezon już się zaczął, w sklepach kostiumów nie ma, wiosną zresztą też nie było, a to, co pozostało z ubiegłego roku — w mig sprzedano w pierwsze upalne dni.

Jak tu więc pisać o tym, jakie kostiumy są modne, a jakie nie, jakie ładne, a jakie mniej — skoro u nas w sklepach nie ma żadnych? Ale tak prawdę mówiąc wystarczy wyjść na plażę, by przekonać się, iż zdecydowana większość pań ma na sobie akurat to, co modne.

(mg)

Dla zakochanych

Jajecznica z serduszkiem

NAWET tak prozaiczne danie jak jajecznica można przyrządzić i podać w sposób urozmaicony. Oto np. przepis na jajecznicę z serduszkiem — coś dla zakochanych. Oddzielamy żółtko od białka. Białko smażymy na małej ilości tłuszczu. Następnie foremką do ciasta w kształcie serduszka wycinamy w białku otwór, w którym smażymy żółtko.

Najlepsze lekarstwo

ZAPACHY kwiatów — fitoterapia — stały się głównym sposobem leczenia stosowanym w zakładzie leczniczo-zapobiegawczym pod Gagrą — miastem na czarnomorskim wybrzeżu Kaukazu. Zakład ten utworzono w sowchozie, gdzie uprawia się owoce cytrusowe. Wypoczywającym przepisuje się dozowane spacery po alejkach parku, wśród dokładnie określonych kwietników i drzew. Park zakładu leczniczo-profilaktycznego podzielony jest na kilka stref. W jednej przeważają warzywny, w innej — eukaliptusy lub rośliny cytrusowe. Zapachy określonych kwiatów korzystnie oddziaływają na organizm człowieka.

Tylko dla fotoamatorów

Czym fotografujemy?

OBIECALIŚMY i dotrzymujemy słowa. Otwieramy nasz kolejny kramik z różnościami — tym razem przeznaczony dla fotoamatorów, głównie początkujących. Będziemy tu systematycznie udzielać porad, odpowiadać na listy, oceniać nadsyłane zdjęcia, z których najlepsze zostaną zaprezentowane w tym miejscu. Naszym ekspertem będzie „Kurierowy" fotoreporter Zbyszek Jodkowski.

Dziś — kilka zdań o sprzęcie czyli aparatach. Jest to istotna sprawa, choć z drugiej strony zawodowi fotograficy powiadają, że nawet „Druhem" (tak, tak — były kiedyś takie aparaty) można zrobić dobre zdjęcie.

Powiedzmy od razu, że fotografowanie nie jest tanim hobby. Głównie ze względu na cenę aparatu. Nie jest też łatwe ze względu na niedostateczne zaopatrzenie sklepów fotooptycznych. Cóż, początkujący fotoamatorzy muszą się z tym pogodzić, że kupienie aparatu będzie wymagało wielu zabiegów. Ten pierwszy zakup powinien być dobrze przemyślany.

Na początek najlepszy byłby aparat dużoobrazkowy, na przykład „Start". W tej chwili jest on jednak nie do kupienia. Może więc uda się odkupić od kogoś używaną „Yashicę" (6×6), albo trafić w handlu uspołecznionym na taki sam sprzęt produkcji radzieckiej

Jeśli zaś decydujemy się na aparat małoobrazkowy (typu Leica), to wybierzemy któryś z importowanych z ZSRR — np. „Vilię" lub „Smienę". Można oczywiście zacząć od najprostszego w obsłudze „Zenita 11". Ale jest to już — jak powiedzieliśmy — poważny wydatek.

Pożytki z pól i lasów

Znane i nieznane

WIELE roślin znanych nam doskonale nadaje się w naszej kuchni jako dobre przyprawy. Oto na przykład nasturcja ogrodowa, a raczej jej młode listki są znakomitym dodatkiem do sałaty. Malutkie niedojrzałe nasiona nasturcji, zagotowane w lekkim osłodzonym occie zastępują kapary. Przyprawiamy nimi sosy, sałatki i potrawy mięsne.

Legendarny lubczyk także może znaleźć zastosowanie w kuchni. Poprawia on apetyt i przemianę materii. Ziele to (przypominające zapachem kostkę bulionową) dodajemy do zup: ziemniaczanej i pomidorowej, sosów: beszamelowego i ciemnego, a także do pieczeni, sałaty zielonej, ryby gotowanej, mięsa siekanego, baraniny, nadzienia kury, wszystkich jarzyn (oprócz szparagów), jajecznicy, jaj sadzonych, omletów, a nawet kanapek.

Nalewka na wysuszonych korzeniach lubczyku dość skutecznie zabija zapach czosnku.

Lubczyk wyrasta co roku jak rabarbar. Można go uprawiać na działce. Do celów przyprawowych liście zbiera się przed kwitnieniem.

Dodajmy, że w ziołolecznictwie lubczyk ma zastosowanie przy dolegliwościach serca, zmianach miażdżycowych i nerwobólach.

Pomajsterkujmy

Naprawiamy spłuczkę

WE współcześnie stosowanych spłuczkach z tworzywa sztucznego oprócz zaworów można spotkać się z koniecznością naprawy urządzenia przelewowego. Najnowszym i najpopularniejszym obecnie stosowanym rodzajem spłuczki klozetowej jest tzw. dolnopłuk. Montuje się go bardzo nisko nad muszlą około 1 metr od podłogi. Spłuczka tego typu jest płaska i stosunkowo wysoka. Zaletą tego urządzenia jest prosta konstrukcja. W dnie zbiornika znajduje się szeroki odpływ wody zamknięty płaską, gumową uszczelką osadzoną na rurce z tworzywa sztucznego, nad uszczelką (2) znajduje się pływak w kształcie dysku wykonany ze styropianu lub tworzywa sztucznego. W momencie otwarcia wypływu wody ze spłuczki znika działanie wody dociskające uszczelkę do otworu i pływak unosi się do góry. Zasada działania automatycznego zaworu jest bardzo prosta. Uszczelka zamyka otwór wypływowy gdyż dociskana jest słupem wody znajdującym się w zbiorniku. Rura wraz z uszczelką podnoszona jest do góry za pomocą uchwy tu (4). Jeśli rura zostanie uniesiona choć trochę do góry wów czas znika docisk wody i pływak unosi całe urządzenie do góry. Nie trzeba więc przez cały czas ciągnąć za uchwyt — wystarczy zapoczątkować tylko wypływ wody. Przyczyny niesprawności zaworu najczęściej należy szukać w uszkodzonej uszczelce. Aby ją wymienić należy odkręcić uchwyt zamocowany na pręcie, zdjąć pokrywę spłuczki i wyjąć całe urządzenie spustowe, które luźno tkwi w otworze spłuczki. Uszczelka dociśnięta jest dużą nakrętką z tworzywa sztucznego, którą łatwo się odkręca. Po wymianie uszczelki przeprowadza się ponownie montaż w odwrotnej kolejności.

(wg)

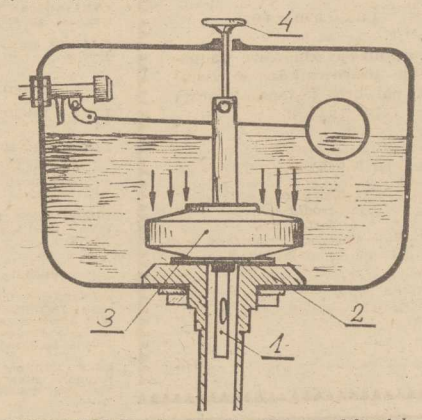

NOWOCZESNA spłuczka klozetowa — dolnopłuk. 1 — rura przelewowa, 2 — uszczelka, 3 — pływak zaworu, 4 — uchwyt.

POLSKA ŻEGLUGA MORSKA
w Szczecinie

informuje,
że organizuje zbiorowe zaopatrzenie pracowników w ziemniaki na okres jesienno-zimowy 1985/86.

Zamówienia przyjmowane są do 30.06.1985 r. w Domu Marynarza pokój nr 9, pawilon, w godzinach od 10 do 14. Informacja telefoniczna 222-461, wewn. 230.

Zgłoszenia wpływające po tym terminie nie będą przyjmowane. Przy zapisie obowiązuje dowód osobisty oraz ostatni odcinek wypłaty.

2323-K

KLUB MOTOROWY
„SZCZECIN"

z dniem 08.06.1985 o godz. 8

organizuje

GIEŁDĘ SAMOCHODOWĄ

na terenie Miasteczka Ruchu Drogowego w Szczecinie przy al. Wojska Polskiego 237.

Giełda czynna będzie w czwartki od godz. 15 do 19, soboty od godziny 8 do 15.

2715-K

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
w Szczecinie
ul. Lenartowicza 3/4

PRZYJMIE DO REALIZACJI

zamówienia na wykonanie:

- **konstrukcji stalowych**
- **ślusarki budowlanej**

Termin wykonania w II półroczu 1985 r. oraz w roku 1986.

Informacji udziela Dział Przygotowania i Realizacji Produkcji, tel. 22-20-92.

2718-K

PPDiUR „GRYF"
w Szczecinie

informuje,

że organizuje zbiorowe zaopatrzenie pracowników w ziemniaki na okres jesienno-zimowy 1985/86.

Zamówienia przyjmowane będą w okresie od 17.06.85 do 16.07.85 w ilości 100 kg ziemniaków na jednego członka rodziny pracownika.

Zgłoszenia wpływające po tym terminie nie będą przyjmowane.

Bliższych informacji udziela Wydział Socjalny, Nabrzeże Bułgarskie, barak nr 4, pok. 12, telefon 405-226.

2500-K

PRACA

ZAKŁAD Malarski, Fiuk, zatrudni malarza, tel. 231-765. 16556-G

ZATRUDNIĘ chałupniczkę w Szczecinie. Zakład Kaletniczy, Jerzy Lipiński, Świnoujście, ul. Warszawska 18, tel. 32-75. 16399-G

ZAKŁAD Kaletniczy, Sztaba, przyjmie czeladnika, tel. 523-019. 16369-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Marynarz" oferty krajowe, Szczecin 10, skrytka 3. 16279-G

ROŻNE

COLOR Rubin, Wróblewski — 82-32-89. 16624-G

TELENAPRAWY, Jakimowicz — 22-09-67. 13462-G

TELENAPRAWA, Miśkiewicz — 527-680. 14411-G

TELENAPRAWY, Barczyk — 756-34. 16552-G

TELENAPRAWA, Charuk — 729-07. 13358-G

TELENAPRAWY, Michalak — 613-994. 16492-G

TELENAPRAWY, Miałkowski — 394-53. 15510-G

TELENAPRAWY, Serocki — 82-35-25. 15398-G

TELENAPRAWY, Bugajski — 22-71-46. 16528-G

TELENAPRAWA, Czernik — 809-04. 14474-G

COLOR naprawa, Kaczorek, 75-100. 14988-G

TELENAPRAWY, śródmieście, Sirowy, 524-158. 16479-G

COLOR — Jowisz, Neptun, Thomson — Muszyński, 612-272. 16368-G

NAPRAWA lodówek, Kimszal 775-23 (18—20). 16636-G

DOMOWA naprawa lodówek sprężarkowych, Matuszczak, 520-635. 16646-G

ŻALUZJE — montaż, tel. 522-079 Gawdzik. 13626-G

NAPRAWA zachodniego sprzętu stereo — przestrajanie OKF, Tyburczy, Kossaka 1, tel. 442-10. 16550-G

DREWNIANE drzwi bar monijkowe (nowe), żaluzje, Ewa Petranz, tel. 22-91-08. 16604-G

CYKLINOWANIE, Bróda, 52-33-06. 16644-G

CYKLINOWANIE, Gościmiński, 525-892. 16433-G

MAŁEGO kotka oddam, 82-90-25. 16446-G

KUPNO

BONY PeKaO kupię, tel. 521-352. 16627-G

JARZYNIARKĘ gastronomiczną, zaciski hamulcowe „Polonezа", opony do Syreny kupię, tel. 22-42-75. 16635-G

DRZWI tylne, lewe do Fiata 131 kupię, tel. 524-105. 16124-G

SPRZEDAŻ

PILNIE sprzedam samochód FSO 1500, przebieg 6 000 km. Aktualne od dnia 12 czerwca — Police, Spółdzielców 83. 13906-G

126 P (1978) oraz rower Radmor pilnie sprzedam, tel. 228-476, godz. 17—19. 16015-G

PRZETARG

REJON DRÓG PUBLICZNYCH
w Szczecinie, ul. Pomorska 42/47

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie robót remontowych — PORiA w Szczecinie, ul. 5 Lipca 15 — (w zakres robót wchodzą prace sanitarne oraz budowlane). Koszt robót około 300 tys. zł.

Oferty prosimy składać w terminie 8 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia w siedzibie RDP Szczecin. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn.

2719-K

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH BUDOWNICTWA JEDNORODZINNEGO
w Szczecinie, ul. Policka 7
tel. 23-93-93, wewn. 34

zatrudni od zaraz:

- ▲ **kierowników i majstrów robót wod.-kan.**
- ▲ **kierowników i majstrów robót drogowych**
- ▲ **z-cę kierownika Działu Finansowo-Księgowego**
- ▲ **kierownika Działu Zaopatrzenia**
- ▲ **monterów wod.-kan.**
- ▲ **brukarzy.**

2720-K

DYREKCJA SPECJALISTYCZNEGO ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ NAD MATKĄ, DZIECKIEM I MŁODZIEŻĄ
w Szczecinie

zatrudni:

- ▲ **4 portierów** do hotelu pielęgniarek przy szpitalu w Zdrojach,
- ▲ **salowe** do szpitala w Zdrojach i przy ul. Wojciecha 7.

Informacji udziela Dział Kadr tut. Zespołu, tel. 440-14, wewn. 47 oraz dyrekcja w Zdrojach, tel. 613-557.

2721-G

Zatrudnimy pracownika na stanowisku kasjera-realizatora przedstawień.

Wykształcenie średnie, 5-letni staż pracy.

Zgłoszenia: **dział organizacji widowni Teatru „Pleciuga", tel. 452-74 lub 803-21.**

2613-K

FIATA 126 p (1980) — sprzedam, tel. 230-263. 16466-G

FIATA 1500 (1980) — nowy silnik na gwarancji tanio sprzedam Santoc ka 1523/17. 16490-G

PASSATA LD combi (1983) sprzedam Stargard tel. 772-753. 15839-G

VOLKSWAGENA 1300 (1969) sprzedam, tel. 357-32. 16209-G

VAUXHALL — 1300 rok 1977 stan bardzo dobry, okazyjnie sprzedam, tel. 22-73-57. 15971-G

SIMSONA sprzedam, tel. 881-83. 16563-G

SILNIK 200 D blachy ocynkowana sprzedam, tel. 321-352. 16628-G

NAMIOT sprzedam, tel 794-272. 16592-G

SYPIALNIĘ rumuńska w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam, tel. 230-443. 16531-G

RUMUNSKI komplet wypoczynkowy sprzedam. Wyzwolenia 68/30. 16630-G

BULWOCEBULE frezji wielokwiatowej pełnej i pojedynczej Roval nie preparowane reprodukcja materiału holenderskiego, sprzedam, tel. 736-93. 16590-G

MAGIEL elektryczny do mowy sprzedam, telefon 39-133. 16567-G

PIANINO sprzedam, tel. 22-13-72 (17—20). 16580-G

HISZPANSKĄ koronkową suknię ślubną sprzedam, tel. 357-17. 16547-G

BETONIARKĘ sprzedam, tel 752-33. 16533-G

TELEWIZOR biało-czarny sprzedam, tel. 522-127. 16083-G

SZNURY agatów sprzedam, tel. 899-21 po 18. 16335-G

DYWAN 3X4 tanio sprzedam, tel. 522-127. 16068-G

GITARĘ-Bas sprzedam, tel. 22-30-68 16011-G

NOWĄ pralkę automatyczną sprzedam, telefon 711-00. 16633-G

SZCZENIĘTA rodowodowe dogi niemieckie, błękitne po matce wielokrotnej złotej medalistce i ojcu championie sprzedam, Stargard, tel. 77-50-97 po godz. 18. 16586-G

LOKALE

KAWALERKĘ kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16594

2-POKOJOWE, wygody zamienię na domek, tel. 82-09-27. 16503-G

WŁASNOŚCIOWĄ kawalerkę w Warszawie zamienię na mieszkanie większe w Szczecinie, tel. 893-42. 16158-G

OBCOKRAJOWIEC wynajmie umeblowane mieszkanie z centralnym ogrzewaniem, wc., łazienką na dłuższy okres z telefonem w Szczecinie. Zgłoszenia, tel. 88-460, wieczorem 456-49. 16202-G

ZDECYDOWANIE wynajmę mieszkanie lub górę domku, tel. 22-51-78. 16352-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju z wnęką kuchenną. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16408.

POSZUKUJĘ mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16595.

DWA mieszkania zamienię na domek, tel. 22-74-35. 16583-G

26 maja zmarła nasza długoletnia była pracownica

Maria Ścigała

Wyrazy szczerego współczucia rodzinie składają:
dyrekcja, związek zawodowy, OOP oraz współpracownicy z KPKS O/II w Szczecinie

Koledze

Stanisławowi CHASZKOWSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają:
dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne oraz współpracownicy z WKTS w Szczecinie

Koleżankom
Krystynie Polok
i
Wiktorii Krawczyk

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają:
zarząd, rada nadzorcza oraz koleżanki i koledzy ze Spółdzielni Pracy „Metalo-Port" w Szczecinie

Pracownicy poszukiwani

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ
w Szczecinie

zatrudni

pracowników na n/w stanowiskach:

- mistrzów d/s kotłowni i sieci cieplnej,
- monterów centralnego ogrzewania,
- elektromonterów,
- monterów aparatury kontrolno-pomiarowej,
- aparatowych uzdatniania wody.
- palaczy kotłów wysoko- i niskoparametrowych.

Szczegółowych informacji udziela Dział Osobowy, tel. 22-52-14 w. 235 oraz 250 — ZEC — Dąbie tel. 619-654.

2741-K

SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY PRALNICZE
SPÓŁDZIELNIA PRACY
w Szczecinie, ul. Szczawiowa 55/57

pilnie zatrudnią

palaczy

na korzystnych warunkach płacowych.

Bliższych informacji udziela Dział Służby Pracowniczej w Szczecinie, ul. Szczawiowa 55/57, tel. 82-30-11 w. 234.

2742-K

FABRYKA MECHANIZMÓW SAMOCHODOWYCH „POLMO"

w Szczecinie, al. Wojska Polskiego 136

zatrudni:

- technologów
- konstruktorów
- specjalistę ds. płac
- zaopatrzeniowców branży metalowej
- planistę
- inwentaryzatora
- hartowników
- kandydatów do przyuczenia zawodu w zawodzie: tokarza, frezera, wiertacza, szlifierza.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym w godzinach od 8.00 do 14.00, telefon 744-01 wew. 266 lub 226.

2743-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 (skr. poczt. 70-925 Szczecin) redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek. DRUK: Szczecińskie Zakłady Graficzne. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-30, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. J-2

KRYMINAŁ co tydzień

Powrót gangów do miasta AL Capone'a

PO upływie ponad pół wieku Chicago przeżywa ponowną inwazję gangów. Tym razem jednak „szamerowani gangsterzy" zastąpieni zostali przez awanturnicze grupy młodzieżowe, siejące postrach w większości dzielnic metropolii.

Według opinii niektórych ekspertów, Chicago nie oglądało takiej fali przestępczości od lat 30 oraz ery prohibicji. Młodociane gangi, których aktywność przez wiele lat ograniczała się do mniej lub bardziej gwałtownych wystąpień dzielnicowych oraz kontroli własnych „terytoriów", przekształciły się od pewnego czasu w małe imperia kryminalne, które walczą ze sobą o panowanie nad handlem narkotykami, kradzieżami samochodów oraz operacjami szantażu i wymuszeń. Ponadto członkowie tych organizacji mają skłonność do posługiwania się bronią przy lada jakiej okazji, likwidując bez pardonu rywali i usuwając w ten sam sposób przypadkowych przechodniów — świadków zajść.

Przy końcu ub. roku wielkie oburzenie spowodowało zastrzelenie 17-letniego Bena Wilsona, „wschodzącej gwiazdy" drużyny piłki nożnej, któremu wróżono wielkie nadzieje na przyszłość.

Do spacerującego wraz ze znajomą dziewczyną zawodnika zbliżyło się trzech członków gangu, zaś jeden z nich powiedział do swych towarzyszy: „Ten typ mnie popchnął, trzeba go wykończyć". W chwilę później Wilson leżał na trotuarze, przeszyty kilkoma kulami. Zmarł następnego dnia.

Według rejestrów policji, w ub. roku około 100 młodych ludzi w wieku 12—20 lat zostało zastrzelonych w podobnych okolicznościach. Większość ofiar należała do rywalizujących band, pozostali jednak mieli po prostu pecha, znalazłszy się przypadkowo na miejscu rozgrywek.

Od pewnego czasu w prasie mnożą się liczne publikacje, wyrażające zaniepokojenie wzrostem przestępczości wśród młodzieży, zaś burmistrz Chicago, Harold Washington, zrezygnował z zamierzonych cięć budżetowych w resorcie policji, wzmacniając brygady funkcjonariuszy do akcji przeciw gangom.

Uruchomiono również „gorącą linię" telefoniczną w celu udzielenia pomocy członkom gangów, którzy starają się uwolnić od przymusowego niekiedy uzależnienia od swych szefów. Zdaniem obsługujących tę linię specjalistów, wezwań jest więcej niż można udzielić na nie odpowiedzi względnie pomocy. Niektórzy rozmówcy przyznają się do popełnienia przestępstwa, czego obecnie żałują. — Wiem, że zabiłem bez powodu i nie mogę od tej pory spokojnie zasnąć — żalił się pewien młody człowiek.

„Gorąca linia", uruchomiona z pomocą ochotników, w większości b. członków gangów obleganą jest nie tylko przez młodych ale również przez wielu rodziców, którzy np. przypadkowo znajdują broń w pokoju swych dzieci, względnie różne emblematy, nasuwające podejrzenie o przynależności ich latorośli do gangów.

Według rzecznika lokalnej policji, w Chicago działa ok. 110 gangów, liczących ponad 10 tys. członków w bardzo zróżnicowanym wieku, począwszy od 11—12-letnich chłopców po osoby pozostające w organizacjach mimo przekroczenia granicy pierwszej młodości.

Gangi różnią się między sobą w zależności od stref geograficznych Chicago, w którym segregacja rasowa jest bardziej ewidentna niż w innych miastach amerykańskich.

Każdy gang posiada swą własną nazwę oraz „barwy" jak również cały zestaw znaków rozpoznawczych w ubiorze, gestach itp. I tak np. członkowie gangu „czarni gangsterzy" ubierają się na czarno i błękitno, odróżniając się ponadto noszeniem kolczyka w lewym uchu oraz kapelusza zsuniętego na prawą stronę.

Istnieją również gangi „cesarskich gangsterów", „papieży", „uczniów szatana", „łacińskich królów" itp.

Najpotężniejszy z nich — „El Rukin" rozporządza bardziej lub mniej legalnie licznymi lokalami mieszkalnymi, położonymi w dzielnicach, cieszących się złą sławą. Gang ten liczy ok. 300 członków oraz kilkuset sympatyków. Jego główna kwatera znajduje się w doskonale zakamuflowanym lokalu.

Aktywność podziemia przestępczego obejmuje wymuszenia, okupy, handel narkotykami (niektóre gangi dysponują doskonale zorganizowaną siecią dystrybucji i transportu), napady z bronią w ręku, włamania, jak również kontrolę nad nielegalnymi kasynami gry i prostytucją, przynoszące, według oceny ekspertów, dochody rzędu wielu milionów dolarów w skali rocznej.

Maria DŁUGOSZ

Uśmiechnij się!

— Oczywiście, jestem za wolnością słowa, ale to nie znaczy, że z mojego telefonu może rozmawiać każdy kto chce!

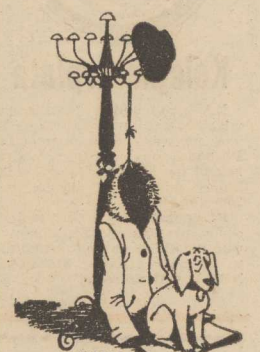

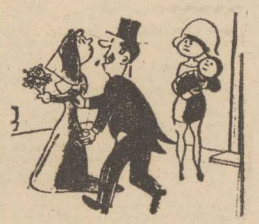

— Nie denerwuj się kochanie, tę dziewczynę poznałem przed naszym ślubem.

Opowiadanko sensacyjne

Sprawa Rachel Dobkin

WIELKI buldożer rozwalał ścianę zburzonej podczas wojny kaplicy. Nagle operator zatrzymał maszynę i zwrócił się do stojącego nie opodal kolegi:

— Wydaje mi się, że tu jest jeszcze jedna, Jim.

Jeszcze jedna ofiara wojny. Zawiadomili policję i wkrótce lekarz sądowy dr Simpson dyktował swej sekretarce:

„Kobiece zwłoki, brak dolnej szczęki i prawego przedramienia, daleko posunięty rozkład. Ślady spalenia, wzrost 153 centymetry. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie przed 12—18 miesiącami. Przypuszczalna przyczyna śmierci: zginęła podczas nieprzyjacielskiego nalotu".

Sekretarka przedłożyła mu orzeczenie do podpisu, ale dr Simpson powiedział nagle:

— Dziwnie wyglądają mi te ślady spalenia, Maud. Tak, jakby zwłoki były już martwe, a następnie zaczęły się palić.

— To zdarzało się często, doktorze. Uderzenie cegła czy fragmentem muru w głowę, a następnie pożar budynku.

— Tak mogło być, ale czaszka nie jest uszkodzona i poza brakującą ręką nie ma większych obrażeń. Proszę zostawić ten protokół, zbadam jeszcze całą rzecz w laboratorium.

Trzy dni potem na biurku komandora Williama Rawlingsa zadźwięczał dzwonek telefonu.

— Mówi Simpson, mam coś dla ciebie: nieznaną ofiarę bombardowania.

— Ofiara bombardowania? Dla czego więc dzwonisz do wydziału morderstw?

— Chciałem powiedzieć, że wygląda tylko jak ofiara bombardowania. Zbadałem rzecz dokładnie i uważam, że kobieta ta została zabita i dopiero później spalona. Potem jeszcze posypano zwłoki wapnem. Solidna robota.

— Na Boga, Keith, jak chcesz udowodnić, że ta kobieta została zamordowana?

— Widzisz, czaszka jest cała ale pewna maleńka kosteczka została roztrzaskana, a to zdarza się jedynie przy uduszeniu.

Komandor Rawlings westchnął:

— Dobra, przyślij mi orzeczenie.

• • •

Przez całe dnie urzędnicy Scotland Yardu przeglądali listy zaginionych. Następnie ogłoszono o znalezieniu zwłok. Zgłosiła się Pally Wheathers z Bethal Green, która oświadczyła, że tuż przed Wielkanocą 1941 roku zaginęła jej siostra. Jej opis zgadzał się ze znalezionymi zwłokami. Stwierdziła również, że jej siostra nosiła sztuczną szczękę. Zaginiona nazywała się Rachel Dobkin. Była od 12 lat w separacji ze swym mężem, Harry Dobkinem i mieszkała u swojej siostry. W Wielki Piątek 1941 roku pojechała do Londynu i więcej nie wróciła.

Wezwano byłego męża. Stwierdził, że nie wie nic o żonie. Od czasu do czasu odwiedzała go, przeważnie kiedy potrzebowała pieniędzy. Ostatnio w Wielki Piątek 1941 roku. Czy się pokłócili? Nie prosiła go o funta którego jej dał, ale nie wie dokąd potem poszła. Nie miał z nią więcej kontaktu.

Rawlings zajrzał do akt sprawy i znalazł tam notatkę, z której wynikało, że torebkę zaginionej wraz z jej papierami znaleziono w tydzień po Wielkanocy w Guildford, 30 mil na północ od Londynu. Rawlings zatrzymał się chwilę przy personaliach Harry Dobkina. Tokarz, zatrudniony w zakładach zbrojeniowych. Co drugą noc zgłaszał się ochotniczo do straży pożarnej na posterunku w fabryce papieru „Mendel Broth" przy Singer Road.

Rawlings podszedł do mapy wiszącej na ścianie i stwierdził, że Singer Road znajduje się około 500 metrów od małej kaplicy, w której znaleziono zwłoki. Zdjął słuchawkę z aparatu telefonicznego i wydał kilka rozkazów.

Przede wszystkim odnaleziono dentystę, u którego Rachel leczyła zęby. Według notatek w swej książce stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że wykonał górną szczękę, która znaleziono w czaszce odnalezionej. Klientka nazywała się Rachel Dobkin. Odnaleziono w aktach policyjnych policjanta, który miał dyżur w Wielki Piątek 1941 roku w okolicach kaplicy. Tak, znał i widział tam strażaka, Harry Dobkina.

Rawlings postanowił osobiście przesłuchać Dobkina. Był to mężczyzna średniego wzrostu, przysadzisty, dość elegancko ubrany.

— Proszę usiąść, panie Dobkin.

— Dziękuję, o co chodzi?

— Odnaleźliśmy pańską zaginioną żonę, panie Dobkin.

— ?...

— Ona nie żyje.

— Rozumiem. Proszę mnie dobrze zrozumieć, inspektorze. Sprawa jest smutna, ale mnie już nie dotyczy. Od wielu lat nie żyliśmy ze sobą. A gdzie ją znaleziono?

— Pod gruzami kaplicy Wesley.

— Mój Boże, to przecież w tej dzielnicy, gdzie miewałem dyżury jako strażak.

— Musimy sporządzić protokół, panie Dobkin. Proszę tylko napisać to co pan poprzednio zeznał.

— Z przyjemnością, inspektorze.

Harry Dobkin zaczął pisać:

„W związku z zawiadomieniem mnie przez policję, że żona moja została zamordowana w Wielki Piątek 1941 roku oświadczam, że spotkałem ją ostatni raz..."

Spokojnie i z namysłem pisał Dobkin dalej, nie zdając sobie sprawy, że już pierwszym zdaniem podpisał na siebie wyrok. Komandor Rawlings ani słowem bowiem nie wspomniał mu, że chodzi o morderstwo. A o tym, że było to morderstwo mógł wiedzieć tylko morderca.

Robert PENDORFF

Niespodzianka z kosmosu

W SYSTEMIE słonecznym na zewnątrz orbity Plutona istnieje dziesiąta planeta. Kilka gatunków ziemskich stworzeń, między innymi dinozaury, wymarło z powodu spadku na Ziemię komet.

Te dwie, bynajmniej nie najnowsze, teorie stopili dwaj amerykańscy astronomowie, Daniel Whitemire i John Matese z Uniwersytetu w południowo-zachodniej Luizjanie, w jedną, godną uwagi teorię na temat pochodzenia komet. Śledzili oni możliwość „wylęgania" się ich w chmurze Oort. Ten twór, powstały z pyłu kosmicznego, nazwany imieniem holenderskiego astronoma Jana Oorta obejmuje Słońce w odległości o wiele większej od najdalszego punktu słonecznego każdej orbity znanych planet. Według przypuszczeń astronomów — siły grawitacji formują chmurę Oorta w kształt pierścienia, podobnego do tych, które otaczają Saturna. W tym pierścieniu mogłaby cyrkulować dziesiąta planeta.

CO JEDNAK może mieć wspólnego ta odległa i skrajnie zimna planeta z wymieraniem na Ziemi prehistorycznych gatunków? Wyjaśnia to teoria ruchu planety X. Podczas wędrówki w chmurze Oorta pozostawia ona swego rodzaju wyczyszczony szlak w kształcie pierścienia. Ta droga nie zawsze jest identyczna, zmienia się (pod wpływem oddziaływania innych planet). Gdyby przypadkowo planeta X weszła na skraj tej chmury, wyrzuciłaby stamtąd zebrane z trudem bryły pyłu i lodu, skazując je na wędrówkę po Układzie Słonecznym. Z tej masy mogłyby powstawać komety, między innymi Halleya.

Według autorów teorii, w ten sposób co 28 mln lat planeta X produkowałaby komety z chmury Oorta. Odpowiada to mniej więcej frekwencji z jaką zdaniem niektórych paleontologów. Ziemia była nawiedzana falami zniszczenia. Wymieranie dinozaurów mogło mieć miejsce przed ponad dwoma takimi periodami (ok. 60 mln lat temu). Wówczas to spadła na Ziemię jakaś kometa — co potwierdza znalezienie kosmicznego irydu w pewnych warstwach minerałów.

BYĆ MOŻE niedługo dowiemy się, czy tajemnicza planeta X ma rzeczywiście tak potężne właściwości. Hipoteza ta mogłaby już być zbadana, gdyby IRAS, satelita do badań podczerwieni, nie zaprzestał swoich funkcji z powodu awarii chłodzenia. Ten sztuczny satelita mógłby odkryć planetę o masie Ziemi, znajdującą się nawet w 160-krotnej odległości Słońce—Ziemia. (Planeta X krąży prawdopodobnie w 50- do 100-krotnej odległości S—Z od nas). Nadzieje astronomów łączą się teraz z kosmicznym teleskopem, który ma być w nadchodzącym roku wprowadzony na orbitę okołoziemską. Naturalnie, jeśli jego i tak przepełniony program obejmie również poszukiwania dziesiątej gwiazdy, wędrującej wokół Słońca.

B.W.

Przy pomocy Pogoni górnicy „wyfedrowali" 2 punkty

Kompromitująca porażka...

• Co jest grane? • W niedzielę mecz z Bałtykiem • Trio na czele

I LIGA piłkarska: POGOŃ SZCZECIN — GÓRNIK WAŁBRZYCH 0:1 (0:1). Bramkę uzyskał w 36 min. Kosowski. Widzów: 8 tys. Sędziował K. Kwiatkowski z Katowic.

POGOŃ: Szczech — Ostrowski, Makowski, Sokołowski, Urbanowicz — Kuras, Włoch (od 69 min. Hawrylewicz), Wolski, Czepan — Turowski (od 82 min. Żelazowski), Leśniak.

GÓRNIK: Walusiak — Nykiel, Majewski, Wójcik, Spaczyński (od 60 min. Łukaszewski) — Kowalik, Ciołek, Truszczyński, Sobczyk — Kosowski, Stelmasiak (od 64 min. Janikowski).

Stało się źle. **Pogoń przegrała mecz o wielką stawkę.** Nie ona pierwsza i nie ostatnia. Trudno jednak pogodzić się z tym niepowodzeniem. **Było ono najbardziej jaskrawym z dotychczasowych.** Po twierdziło głęboki, nie zanikający kryzys. Nęka on ten zespół już dostatecznie długo, a końca nadal nie widać.

Pogoń przegrała w środę w żenującym stylu. To był blamaż. Kibice, choć przyzwyczajeni już, niestety, do porażek portowców, tym razem nie dowierzali własnym oczom. Widzieli bowiem na murawie bezładnie uganiających się za piłką zawodników. Partaczyli masę świetnych sytuacji. **Niektórzy robili wrażenie, jakby nie chciało się im grać... I to w tak ważnym dla losów zespołu meczu.** Może zniechęcił ich niedostatek umiejętności? Może pierwsze nie wykorzystane okazje odebrały im wolę walki. Zawiodły nerwy? A może niektórzy bardziej myślą już o transferach niż o grze w Pogoni? I zależy im na tym by kibice i działacze mieli ich dość? **Był taki jeden, który bił brawo gdy publiczność wygwizdywała go za nie udolność...** A resztę, mimo iż żadnemu z zawodników Pogoni nie kończy się w 1986 roku kontrakt z klubem (na listę transferową wystawieni mają być **Długosz** i **Dąbrowski**) zatatwią dobrzy wujkowie z innych klubów?

TE i podobne pytania zadawał sobie w środę cały stadion. W pewnym momencie z trybun zaczęto skandować: CO JEST GRANE?

Ano właśnie: co jest grane, że po pewnych symptomach poprawy drużyna znów razi miernotą?

TRUDNO negować fatalny wpływ sytuacji zespołu w tabeli na jego psychikę. Oni przecież wciąż grają pod wielką presją... Jednocześnie między bajki wkłada my głoszone przez pewnego pana dziś kuriozalnie wręcz brzmiące opowieści o dobrym przygotowaniu drużyny do sezonu. **Te dwa elementy — presja psychiczna i słabe przygotowanie do gier nie mogą jednak wciąż stanowić zasłony dymnej.** Jak bowiem wytłumaczyć fakt, że Marek **Ostrowski** coraz lepiej gra w reprezentacji i coraz gorzej w klubie? Dlaczego Marek **Leśniak**, chłopak bojowy, świetny ongiś strzelec, dziś nie umie trafić nawet w światło bramki i to w sytuacjach, gdy nikt mu nie przeszkadza? **Z drugiej strony cała drużyna obarcza tylko tego zawodnika obowiązkiem zdobywania bramek. Leśniak ryzykuje często. Rzucają się więc w oczy jego błędy. Bardziej niż tych, którzy pozostają w cieniu. Oni tylko „grają" — nieskutecznie, szablonowo, bojaźliwie. To nie futbol. To w roku 1985 na piłkarskim boisku, gdzie każdy musi grać w wielu rolach, a nie kurczowo trzymać się własnej pozycji, zwykły prymitywizm. I tu chyba, we wpajanym przez lata drużynie asekuracyjnym myśleniu, pozbawionym rozmachu i inwencji stylu gry, poszukiwać należy przyczyn, sprawiających że nie potrafi ona wyjść z impasu...**

INNY obok Leśniaka napastnik Pogoni — Janusz Turowski powinien mieć pewne miejsce na ławce rezerwowych. Nie błyszczał w Legii u Jerzego Kopy. Nie grał dobrze u Eugeniusza Sobola. Teraz to samo u Macieja Hejna. Kibice wołali często z trybun: Turowski do Legii. Myślę, że Pogoń powinna wystawić tego zawodnika na liste transferową i pozyskać za uzyskane środki kogoś innego. A Turowski może gdzie indziej się sprawdzi? A poza tym czynione wcześniej zabiegi, związane z powrotem tego piłkarza do Pogoni (w tamtym okresie na pewno uzasadnione) i ostateczne ich skutki, na dobre nie wpłynęły na panującą w drużynie atmosferę.

W TYM jakże ważnym środowym meczu nie mógł zagrać — z powodu kontuzji — Adam Kensy. Czy to przypadek, że jego absencja zbiegła się z kolejną destabilizacją formy drużyny, czy też Pogoń nie umie bez niego grać? Faktem że się skompromitowała, oddając dwa punkty — jak to powiedział trener Maciej Hejn „bez rzetelnej walki". I to ze słabym przeciwnikiem...

TO było jednak w środę. W niedzielę o godz. 17.30 Pogoń zmierzy się w Gdyni z Bałtykiem, który pokonał ją jesienią 2:0. Nadto grają (w nawiasie wyniki z I rundy) Motor — Radomiak (0:3), Górnik Z. — Wisła (2:0), Śląsk — Ruch (0:0), Górnik W. — Lech (2:1), ŁKS — Zagłębie (2:0), GKS — Lechia (0:0), Legia — Widzew (0:2). Na czele tabeli trzy drużyny: Widzew, Górnik Z. i Legia, a na dole 14 w klasyfikacji Śląsk, wyprzedza Pogoń 2 punktami. **Mimo niekorzystnych dla portowców rezultatów licznych spotkań 26 kolejki, nadal są szanse na utrzymanie się w ekstraklasie.** Niedawno trener Wojciech **Łazarek** powiedział w Szczecinie, że **„ani Lechia, ani Pogoń z ligi nie spadną".** Gdy to mówił na pewno nie wyobrażał sobie gry Pogoni w meczu z wał brzyszanami. Mimo to wciąż jeszcze wierzę Łazarkowi. **Bardziej niż pewnemu piłkarzowi Pogoni, który kiedyś zapewniał w prasowym wywiadzie, że znalazł sobie w Szczecinie życiową przystań...**

Jacek GRAŻEWICZ

NA ZDJĘCIU od lewej: W. Antoniak, J. Knapczyk, P. Golema i M. Standowicz.

Kolejna wpłata

NA konto budowy hali widowiskowo-sportowej w Szczecinie wpłynęła kolejna wpłata. Pochodzi ona od uczestników kursu na sędziów pływackich, którzy przeznaczyli na ten cel 700 złotych.

Przypominamy iż instytucje i osoby prywatne mogą dokonywać wpłat na nr konta komitetu budowy hali: **81025-1805 NBP II OM Szczecin.**

(jg)

Dla ZSRR, Francji, CSRS i Holandii

Po 3 miejsca w Pucharze UEFA

KOMITET organizacyjny rozgrywek o europejskie puchary w piłce nożnej podjął w Bernie decyzję o przyznaniu dodatkowych miejsc w rozgrywkach o Puchar UEFA (sezon 1985—86) drużynom z ZSRR, Francji, CSRS i Holandii. Decyzja ta wyniknęła z usunięcia angielskich drużyn z europejskich pucharów UEFA, po tragicznych zajściach w Brukseli.

Wymienione cztery kraje będą mogły wystawić do rozgrywek o Puchar UEFA po trzy zespoły.

III liga piłkarska

Arkonia rozdaje karty?

III-LIGOWI piłkarze Arkonii rozegrali w środę zaległe spotkanie z drużyną poznańskiej Warty. Mecz zakończył się niespodziewaną porażką szczecińskich zawodników, którzy zagrali kompromitująco słabo. Po zwycięstwie nad Błękitnymi wszyscy sympatycy tego zespołu liczyli na zwycięstwo, a stało się inaczej. Przegrana 1:2 (0:2) z broniącą się przed spadkiem drużyną nie wystawia arkończykom najlepszej opinii. A może zawodnicy szczecińscy pod jęli się roli rozdającego ligowy byt i awans innym drużynom?

(mk)

We Włoszech

Sukces karateków

W MEDIOLANIE odbył się międzynarodowy turniej karate, w którym uczestniczyły reprezentacje Polski i Francji oraz grono zawodników z kilku czołowych klubów włoskich. Bardzo dobrze spisali się Polacy, którzy zajęli I miejsce. W składzie naszej drużyny znaleźli się zawodnicy Akademickiego Klubu Karate AZS Szczecin: Janusz **Knapczyk**, Paweł **Golema**, i Mirosław **Standowicz**, szkoleni przez trenera Wacława **Antoniaka**.

(jg)

W trójskoku

Rekord Polski Zdzisława Hoffmanna

W MADRYCIE na międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym popisem Polaków był trójskok, gdyż w konkurencji tej trzy pierwsze miejsca zajęli nasi zawodnicy. Zwyciężył Zdzisław Hoffmann, który wynikiem 17,53 m ustanowił po raz drugi już w tym sezonie rekord Polski. Poprzedni uzyskał 12 maja br. w Sao Paulo.

Drugie miejsce zajął Waldemar Golonko — 16,73 a trzecie Jacek Pastusiński — 16,68.

I liga piłkarska

ŁKS — Legia	1:2 (1:1)
Zagłębie — Bałtyk	2:2 (1:1)
Pogoń — Górnik	0:1 (0:1)
Lech — Śląsk	1:0 (0:0)
Ruch — Górnik	2:0 (0:0)
Wisła — Motor	0:3 (0:1)
Radomiak — GKS	2:0 (0:0)
Lechia — Widzew	0:0

TABELA

1. Widzew	35:17	31—12
2. Górnik Z.	35:17	31—13
3. Legia	35:17	33—18
4. Lech	33:19	28—24
5. Zagłębie	31:21	36—25
6. Ruch	26:26	24—22
7. Górnik W.	26:26	29—28
8. ŁKS	26:26	21—22
9. Motor	23:29	17—29
10. GKS	22:30	17—24
11. Lechia	22:30	17—26
12. Radomiak	22:30	22—33
13. Bałtyk	22:30	17—28
14. Śląsk	21:31	27—32
15. POGOŃ	19:33	20—34
16. Wisła	18:34	15—28

Imprezy sportowe

PIĄTEK

Godz. 14.45 — **Dworzec Główny PKP** — start do wycieczki rowerowej na trasie Chojna — Morzyć — Mieszkowice — Czelin — Siekierki — Chojna ok. 120 km.

SOBOTA

Godz. 9.00 — **strzelnica KKS Pionier** — mistrzostwa okręgu w strzelectwie sportowym.

Godz. 10 — **sala przy ul. Jodłowej** — III międzyspółdzielniany turniej szachowy.

Godz. 10 — **stadion SZS przy ul. Kordeckiego** — III igrzyska młodzieży pracującej, uczącej się i wojskowej.

Godz. 10 — **ul. Sportowa 21 w Szczecinie-Dąbiu** — turniej piłki ręcznej juniorek.

NIEDZIELA

Godz. 9 — **strzelnica przy ul. Potulickiej** — ed. mistrzostw okręgu w strzelectwie sportowym.

Godz. 9.30 — **sala przy ul. Sportowej** — ed. turnieju piłki ręcznej juniorek.

Godz. 10 — **stadion SZS przy ul. Kordeckiego** — festyn sportowo rekreacyjny pracowników PSS „Społem".

Godz. 10 — **tor na Dziewokliczu** — regaty kajakowe o mistrzostwo okręgu.

Godz. 13 — **Osów** — jeździeckie mistrzostwa okręgu w skokach przez przeszkody.

Godz. 17 — **stadion w Policach** — mecz piłki nożnej o mistrzostwo II ligi Chemik Police — Stal Stocznia.

Tu toto

EXPRESS LOTEK

1—11—13—21—37

MAŁY LOTEK

I losowanie:
1—21—24—31—32

II losowanie:
4—5—17—22—34

◆ Animalsi na Heysel ◆ Przestroga dla wszystkich ◆ Zmierzch boksu? ◆ Udany serial futbolowej reprezentacji ◆

O tym się mówi...

◆ 4 LIPCA, m.in. z udziałem 4 polskich drużyn, odbędzie się w Genewie losowanie europejskich pucharów piłkarskich. Decyzją UEFA, po tragedii na stadionie Heysel, spowodowanej przez rozszalałych kibiców Liverpoolu, wycofane zostały z tych rozgrywek (na czas nieokreślony) zespoły angielskie. Wydarzenia na Heysel i związana z nimi decyzja Europejskiej Federacji Piłkarskiej są nadal sportowym tematem dnia na świecie. Zdaniem prezydenta UEFA kara dotyczy przede wszystkim kibiców, a nie klubów. To oni właśnie — sprawcy śmierci 38 osób — powinni przejść kwarantannę. Pojawiły się też głosy by władze brytyjskie zabroniły swoim kibicom wyjazdów na inne mecze piłkarskie na kontynencie. Animalsi (zwierzęta) z Liverpoolu i innych angielskich miast mogą bowiem nadal siać niepokój. Czynią to bowiem od lat — brutalnie i cynicznie, z pogardą dla innych. Określenie animals jakże trafne w odniesieniu do zachowania Anglików na Heysel, nie zrodziło się pod wpływem wydarzeń w Belgii. Nie wymyślili go też kibice Juventusu, którzy mieli taki napis na transparencie. Już przed laty, m.in. podczas pamiętnego meczu Anglia — Polska na Wembley, wykrzykiwano pod adresem biało-czerwonych to słowo. Inną rywale też są dla chuliganów z Anglii animalsami. Dziś nikt chyba nie ma wątpliwości do kogo to określenie pasuje najbardziej. Teraz jak napisał poważny tygodnik „The Observer" Anglicy powinni **„pomyśleć co zrobić ze społeczeństwem, z którego wychodzą tysiące ludzi, którzy częściowo dlatego, że nie oferuje się im innej nadziei na tzw. samozrealizowanie — tylko w kibicowaniu znajdują wentyl dla swych agresji, energii i pasji".**

◆ TRAGEDIA na stadionie Heysel stała się ostrzeżeniem dla wszystkich organizatorów piłkarskich widowisk. — **Choć wiadomo, że nie można w analogiczny sposób odnieść tych wydarzeń do warunków panujących na naszych imprezach sportowych, musimy o bezpieczeństwie na stadionach mówić głośno i wskazywać na istniejące u nas problemy** — powiedział przewodniczący GKKFiS — Marian **Renke** na niedawnym posiedzeniu Komisji ds. Widowni, działającej przy głównym komitecie. Efektem tej narady jest m.in. decyzja o dokonaniu lustracji wszystkich stadionów I, II i III ligi piłkarskiej. Przeanalizowane zostaną obowiązujące akty prawne, dotyczące organizacji imprez w celu ewentualnego dokonania w nich niezbędnych korekt. Przeprowadzony zostanie także przegląd innych, nie piłkarskich, obiektów sportowych. Statystykę dotyczącą wyczynów pseudokibiców przedstawił z-ca komendanta głównego MO — gen. brygady Zenon **Trzciński**. Obejmuje ona okres od stycznia ub. r. do końca maja br. W tym czasie odnotowano 33 naruszenia (lub usiłowania) porządku publicznego na obiektach sportowych, w tym 30 związanych z meczami piłkarskimi. Dotyczyło to głównie demolowania pociągów i obrzucania ich kamieniami. Zatrzymano 555 osób, przeciwko 19 wszczęto postępowanie karne, 113 ukarano na kolegium, a 64 zatrzymano w izbach wytrzeźwień. — **W ostatnich latach** — stwierdził Z. Trzciński — **notujemy duży postęp w skuteczności pracy milicji na stadionach".** Jego istotnym elementem jest działalność prewencyjna, na długo przed rozpoczęciem zawodów sportowych. Generalnie rzecz biorąc incydenty na naszych stadionach wykazują tendencję malejącą. Wiele jest jednak jeszcze do zrobienia. Skuteczniej powinny współdziałać z MO klubowe służby porządkowe, kluby kibica oraz wszyscy obserwatorzy zawodów.

◆ MINĘŁY czasy świetności polskiego pięściarstwa. Dwa brązowe medale na mistrzostwach Europy w Budapeszcie to dorobek więcej niż skromny. Na mistrzostwach, w których dominował boks totalny, rywale okazali się silniejsi, wytrzymalsi, lepsi technicznie, z reguły (niemal) górując nad Polakami warunkami fizycznymi. W niektórych walkach biało-czerwoni spisywali się wręcz kompromitująco. Czterech, spośród ośmiu reprezentantów odpadło już w eliminacjach. Pozostali 4 odnieśli w sumie... 5 zwycięstw. **Nowak — 2, Majdański, Kosedowski i Zarenkiewicz** — po 1. Ten ostatni, wraz z Nowakiem, zdobył brązowy medal. Szczecinianin Majdański bokso wał nieźle, nie zademonstrował jednak umiejętności, które by mu zapewniły awans do medalowej stre fy. Słaby był również poziom mistrzostw Polski juniorów w Szczecinie. Wykazały one, że nie mamy zbyt wartościowego zaplecza. Czyżby zatem czekał nas zmierzch polskiego pięściarstwa?

◆ POMYSLNIE zakończyli nasi piłkarze majowy serial eliminacji do mistrzostw świata, wieńcząc go — po porażce z Belgami, zwycięstwami nad Grecją i Albanią. Teraz mają tyle samo punktów co Belgowie, lecz lepszą różnicę bramek. Do awansu wystarczy więc remis z nimi we wrześniowym spotkaniu w Polsce, na stadionie chorzowskim. W odwodzie pozostaje jeszcze możliwość gry w barażach (za zdobycie II miejsca w grupie), ale tego trener **Piechniczek** i jego drużyna chcą uniknąć. Wydaje się, że szanse na powodzenie mają spore, choć wciąż jeszcze nasza reprezentacja, mimo istotnych postępów, jest tesmem o kameleonowych umiejętnościach.

(jg)

TEATRY

POLSKI (221-621) sobota: „Farfurka królowej Bony" g. 11, 14; niedziela: g. 11; **MAŁA SCENA** — piątek i sobota: „Miłość aktorów" g. 19; **WSPÓŁCZESNY** (423-75) „Biała małżeństwo" g. 19 (piątek, sobota i niedziela); **MUZYCZNY** (889-02) sobota: „Straszny dwór" g. 19.30; niedziela: g. 16; **PLECIUGA** — niedziela: „Kopciuszek" g. 11 (od 1. 5); **FILHARMONIA** — koncert g. 19; sobota: g. 17.

KINA

DELFIN (468-78) „Wir" g. 15.15, 18, 20 — pol. l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **COLOSSEUM** (433-18) „Superman III" g. 15.30, 18, 20.30 — USA — l. 12; sobota i niedziela: g. 13, 15.30, 18; **KORAB** — niedziela: „Superman III" g. 13; **KOSMOS** (380-03) „Vabank II czyli riposta" g. 16, 18.15 — pol. l. 15; „Być albo nie być" g. 21 — USA — l. 18; sobota i niedziela: g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30; **BAŁTYK** (733-35) sobota: „W pustyni i w puszczy" g. 14 — pol. cz I; o g. 15.30 — cz. II; „Wejście smoka" g. 17.15 19.15 — USA — l. 18; niedziela: g. 17.15, 19.15; **POLONIA** (221-834) „Reksio gospodarz" g. 13.30; „Zandarm w Nowym Jorku" g. 14.30 — fr.; „Tajemniczy Budda" g. 16.30, 18.30 — chiński — l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **PIONIER** (475-02) „Imperium kontratakuje" g. 15.30 — USA — l. 12; „Wilczyca" g. 18, 20 — pol. l. 18; sobota i niedziela: „Imperium kontratakuje" g. 9, 13.15 15.30; „Pyza i licho" g. 11.15, 12.15 — pol.; „Wilczyca" g. 18 20; **DERBY** — „Walka o ogień" g. 22 — l. 18; sobota i niedziela: „Parszywa dwunastka" g. 22 — l. 18; **ZAMEK** — „Zabijcie czarną owcę" g. 19; sobota: g 16. 17.45; niedziela: g. 17; **MARS** — piątek: „Czas Apokalipsy" g. 16, 19; niedziela: g. 17, 20; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) niedziela: „Test pilota Pirxa" g. 15 — pol. l. 12; „Długowieczna rodzinka" g. 17 — jug. l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dabie) niedziela: „Widziadło" g. 17.45 — pol. l. 18; **I MAJ** (Żydowce) niedziela: „Czuję się świetnie" g. 16.30 — pol. l. 12; „Spokojnie, to tylko awaria" g. 18.15 — USA — l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) „Biały lotos" g. 18 — chiński — l. 15; sobota: g. 13.15; „Colargol na Dzikim Zachodzie" g. 12; niedziela: „Biały lotos" g. 16.15; **BAJKA** (Police) „Rocky II" g. 17 — USA — l. 15; „Miasto kobiet" g. 19 — wł. l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **MEWA** (Zelechowo) niedziela: „Sobowtór" g. 18 — jap. l. 15; **JUTRZENKA** (Chojna) „Psy wojny" — USA — l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **GRYF** (Gryfino) „Tunis" pol. l. 18 niedziela: **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Policjantka" fr. l. 18; „Wielka podróż Bolka i Lolka" pol. (piątek i niedziela); **INA** (Stargard) (piątek i niedziela): „Christine" — USA — l. 18; „Seksolatki" pol. l 18; **DAR** (Stargard) „Tysiącletnia pszczoła" — l. 15; „Serdeczne podziękowania z Ziemi" g. 12 — CSRS (piątek, sobota i niedziela); **CUKROWNIK** (Stargard) „Psy wojny" — USA — l. 18; „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. I — pol. (niedziela).

Poranki dla dzieci i młodzieży (niedziela)

KORAB — „Reksio kompan" g. 11, 12; **BAŁTYK** — „Motyl" g. 13; „W pustyni i w puszczy" g. 14 — cz. I; cz. II o g. 15.30; **POLONIA** „Reksio gospodarz" g. 13.30; „Zandarm w Nowym Jorku" g. 14.30; **PIONIER** — „Pyza i licho" g. 11.15, 12.15; **ZAMEK** — zestaw bajek g. 11, 12 13; **MARS** — „Straż pożarna" g. 11; **SZMARAGDOWE** — Reksio remontuje" g. 14; **PRZYJAŹŃ** — „Deszcze we pani" g. 15; „Czarodziejski Lolo" g. 16.15; **I MAJ** — „Ostatnia gonitwa" g. 15; **HUTNIK** — „Colargol na Dzikim Zachodzie" g. 15; **BAJKA** — „Młynarczyk i kotka" g. 12; **MEWA** — „Pampalini i tapir" g. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego: Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII wieku: Stare srebra g. 9.30—15.30; **PLAC RZEPICHY** — Oddział historii miasta: Początek szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci dyrektor Janiny Szczerskiej; Dzieje fortyfikacji Szczecina; Dawne widoki Szczecina: Dzieje Szczecina — dokumenty 35-lecia; Medale Szczecina w 40-leciu ze zbiorów mgr inż R. Brycha g. 9.30—15.30; **ZAMEK BWA** — prace uczniów PLSP w Szczecinie i z NRD; Pokonkursowa wystawa ilustracji do wierszy Jana Brzechwy g. 10—18; **KLUB 13 MUZ** pl. Żołnierza 2 — malarstwo ze zbiorów pinakoteki Bibl. Wojewódzkiej w Szczecinie.

MUZEA w sobotę i niedzielę otwarte w g. 10—15.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.35 W szkole i w domu. 15.55 NURT. 16.25 Wiadomości. 16.30 „Latający Holender". 16.55 Piątek z Pankracym. 17.20 Wiadomości. 17.30 Pr. publ. 18 Bez próby. 19 Dobranoc. 19.10 Tele-gol. 19.30 Dziennik. 20 Monitor rządowy. 20.30 Film TV radz. „Ród Demidiowów". 21.45 Komentarze. 22.05 Balet XX wieku. 22.45 ME w koszykówce mężczyzn Polska — Francja. 23.30 Wiadomości.

PROGRAM II

17 Oferty nauki polskiej. 17.30 AUT. 18 Prosto z morza. 18.30 Kronika (lok.). 19 „Zbliżenia". 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 „Niezwykłe opowieści Stanisława Hadyny". 20.35 Monodram „Wszystko zgodnie z prawem". 21.25 Wydarzenia. 21.40 Antyczny świat prof. Krawczuka — Klaudiusz. 22.10 Filmy Lestera „Jak wygrałem wojnę". 24 Rozmowy intymne. 0.30 Wiadomości.

SOBOTA

PROGRAM I

6. 6.30, 7, 7.30 TTR. 8.30 Tydzień na dziale. 9 Sobótka. 10.30 Wiadomości. 10.40 Sztuka „Lekkonyślna siostra". 12.05 „Trójgrackij pejzaż". 12.15 Kroniki lat pierwszych. 12.55 Poradnik rolniczy. 13.25 Magazyn PCK. 13.35 Novi Singers. 13.55 Świat z bliska — Peru. 14.30 Azymut. 15 Wiadomości. 15.10 TV lista przebojów 15.30 Pr. dla niesłyszących. 16 Film TVP „Królowa Bona". 17 Młode kino radzieckie. 17.20 Sport. 18.10 Losowanie Dużego Lotka. 18.20 Pegaz. 19 Dobranoc. 19.10 Żyć w krajobrazie. 19.30 Dziennik. 20 XXI Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. 21.30 Czas. 23 Wiadomości. 22.05 ME w koszykówce mężczyzn Polska — Jugosławia. 23.15 Kino nocne „Sprawa dla dwóch" krym. RFN.

PROGRAM II

12, 12.30 i 13 NURT. 13.30 Wiadomości. 13.40 „Od soboty do soboty". 13.55 Dla dzieci „Podróże na taśmie filmowej". 14.30 Dopisać losy. 14.45 Pasje pasje... 15.30 Tunezja wczoraj i dziś. 16 Temat na dziś. 16.30 Widzieć to. 17 Temat na dziś. 17.30 Spektrum. 18 „Rok po wyborach". 18.30 Forum TV (lok.). 19 Express reporterów. 19.30 Dziennik (dla niesłyszących). 20 Sport. 20.45 „Szkatułka z Hongkongu" — film TVP. 21.40 „Brawo dla Michała Bajora". 22.15 Wiadomości. 22.20 Film TV fr. „Królowie przekleci". 23.15 Łódzkie spotkania baletowe.

NIEDZIELA

PROGRAM I

6.30 i 7 TTR. 7.30 W naszej rodzinie. 7.50 Po gospodarsku. 8.20 Mag. rolniczy. 9 Teleranek. 10.30 Wiadomości. 10.35 Wielkie rzeki świata — Missisipi. 11.30 Galeria 37 milionów 11.55 Siedem anten. 12.55 Kraj za miastem. 13.15 TV koncert życzeń. 14 Dla dzieci „Baśń o pięknej Parysadzie". 14.45 Krajobraz z wiatrakami. 15 Wiadomości. 15.10 Teleturniej „Wszystko albo nic". 15.55 Teatr TV „Dziewczęta z Nowolipek". 16.55 D.c. teleturnieju. 17.40 Sport. 18.25 Antena. 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20 Film TV „Kto opłaca przewoźnika" (ostatni odc.). 20.50 Klub Międzynarodowy. 21.20 Festiwal Piosenki Radzieckiej. 22.30 Wiadomości. 23 Sportowa niedziela.

PROGRAM II

10.10 Film „Kto opłaca przewoźnika" (ost. odc.). 11 Pr. wojskowy. 11.30 Wiadomości. 11.40 Bliżej natury. 12 Kwadrans z hejnałem. 12.15 Kino Oko. 13 Pr. publ. 13.30 Niedziela z Jarmarkiem. 14.30 „Dziewczyna z okładki". 14.50 Film dokum. „Gwiazdy na morskim dnie". 15.35 „Nadar — czyli od portretu do fotomontażu". 16 Jutro poniedziałek. 16.25 Konkurs GIGE. 16.35 Film przebojów Dwójki. 17.30 Film TV „Freud". 18.30 „Niedziela z Jarmarkiem". 19.30 Dziennik (dla niesłyszących). 20 „Gdybym był...". 20.50 ME w koszykówce mężczyzn Polska — ZSRR. 21.40 Wiadomości. 21.45 Recenzje pod Dwójką. 21.55 Film TV ang. „Saga rodu Palliserów" 22.45 Na 5 minut przed zaśnięciem.

UWAGA: TV zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.25 Pr. z Rostocku. 16.25 Od stóp do głów. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film dokum. z Mongolii. 18.20 Mag. motoryzacyjny. 18.50 TV dziecięca. 19 Mistrzostwa NRD w pływaniu. 19.25 Prognoza pogody. kronika 20 Film TV NRD „Ząb za ząb". 21 Film fiński „Złoto w Laponii". 22.40 Kronika. 22.55 Film „Telefon 110". 0.15 Wiadomości.

PROGRAM II

17.10 J. rosyjski. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 i 18.25 J. angielski. 18.55 Wiadomości. 19 Studio Halle. 20 Film fr. „Milczące morze". 21.30 Kronika. 22 Mag. kulturalny. 22.45 Film CSRS.

SOBOTA

9.15 Gimnastyka. 9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 10.30 Film „Ząb za ząb". 11.25 Mistrzostwa NRD w pływaniu. 11.50 Wiadomości. 12 Mag. kulturalny. 12.45 „Park tysiąca kwiatów". 13 Mag. motoryzacyjny. 13.25 Wiadomości. 13.35 Widowisko dla dzieci. 14.55 Mecz piłkarski. 17.05 Wiadomości. 17.15 Koncert. 18 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Film TV bułg. „Bagno". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Rozmaitości. 22 Kronika. 22.15 Film krym. „Marnie". 0.20 Wiadomości.

PROGRAM II

17.35 Gimnastyka. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Film TV radz. „Czas dojrzewania". 18.55 Wiadomości. 19 Filmy animowane. 19.30 Spotkania w kinie. 20 Film radz. „Operacja Gilbert". 21.30 Kronika. 22 Dni Teatru.

NIEDZIELA

9.15 Gimnastyka. 9.25 Kronika. 10 i 10.45 Widowiska dla dzieci. 11 Sztuka fotografowania. 11.20 Godzina muzyki. 12.20 Spotkanie w kinie. 12.50 Wiadomości. 13 Pr. z Rostocku. 14.15 „Suzhou — Wenecja Dalekiego Wschodu". 14.30 „Błękitne okno". 15.30 Widowisko dla dzieci. 16 Berlin. 17 Wiadomości. 17.10 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Pr. rozrywkowy. 21.55 Drezno dzisiaj. 22.40 Kronika.

PROGRAM II

15 Mag. dla wsi. 15.30 Film radz. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Film TVP „Agitacja". 18.55 Wiadomości. 19 Sport. 20 Film z Louisem de Funesem „Spioch". 21.15 Utwory P. Czajkowskiego. 21.30 Kronika. 22 Film TV „Paganini".

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 16, 18, 20, 22, 23. 16.05 Muzyka i Aktualności. 17.30 Z nagrań studia I. 18.05 Merkuriusz rządowy. 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19 Z kraju i ze świata. 19.30 Radio dzieciom. 20.15 Koncert życzeń. 20.35 Wiersze dla Ciebie. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Muzyka baroku. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.20 Repetycje z jazzu polskiego. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 21.05, 0.50. 14.30 Folklor na mapie świata. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Bisy Isaaca Sterna. 15.30 Muzyka na syntezatorze. 18 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 „Porucznik diabła". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Rozśpiewana młodzież. 17.40 Klub rolnika. 18 Koncert życzeń. 18.30 Klub stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.10 Wieczorne refleksje. 21.15 Country po polsku. 21.30 Wieczór literacko-muzyczny. 21.40 Teatr PR. 22.10 Płyta z gwiazdką. 23 „Przygody człowieka myślącego" 23.20 Inspiracje literackie w muzyce. 24 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

15.05 Wakacje na dwóch kółkach. 15.10 Premiery i bisy. 15.50 „Schron". 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 „Ogniem i mieczem". 19.30 Trochę swinga... 19.50 „Tysiącletnia pszczoła". 20 Trójdźwięk. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Śpiewać poezję. 22.45 „Niepokojące minimum". 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Kot".

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 17.40, 19.30, 23.50. 16.05 Rozgłośnia Harcerska. 16.30 Między nami. 16 Lektury nastolatków. 16.10 Instrumentarium muzyki rozrywkowej. 16.30 Widnokrąg. 17.05 Arcydzieła muzyki oratoryjnej. 18 Magazyn „Moje hobby". 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio eksperytów. 19.40 J. angielski. 19.55 O twórczości dla dzieci. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Wirtuozi i ich nagrania. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka.

SOBOTA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 6.30, 7, 8, 9, 10, 14, 16, 20, 23. 8.05 Obserwacje Krystyny Zielińskiej. 8.15 Muzyka poranna. 8.30 Przegląd prasy. 8.35 Muzyka poranna. 8.45 Żołnierski zwiad. 9 Cztery pory roku. 10.30 „Niecierpliwość serca". 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.30 Koncert reklamowy 14.05 Magazyn muzyczny. 16.05 Muzyka i Aktualności. 17.30 Koncert życzeń. 18 „Matysiakowie". 18.30 Granie jak z nut. 19 Z kraju i ze świata. 19.30 Radio dzieciom. 20.15 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Tygodnik kulturalny. 21.30 Koncert laureatów Festiwalu Piosenki Radzieckiej. 23.10 Panorama świata. 23.35 Zaproszenie do tańca.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 8, 17, 21, 0.50. 6.30 Studio Bałtyk. 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki. 8.30 Poranna serenada. 9 „Przygody człowieka myślącego". 9.20 Muzyka, którą lubi Stanisława Celińska. 9.50 „Porucznik diabła". 10 Godzina melomana. 11 Zawsze po jedenastej. 11.10 Kabareton Dwójki. 11.30 Tydzień w stereo. 12 Sztafeta orkiestr. 12.25 Z Toruńskiej 40-lecia. 13.05 Zawód — nauczyciel. 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14 Co jest grane, odpowiedzi, nagrody. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 „Porucznik diabła". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Piosenki 40-lecia. 17.40 Tydzień na Zachodnim Wybrzeżu. 18 Róża wiatrów. 18.30 Muzyczna galeria Dwójki 19.20 Miniatura literacka. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.10 Country po polsku. 21.30 Wieczór literacko-muzyczny. 21.40 Teatr PR. 22.10 Studio stereo zaprasza 23 „Przygody człowieka myślącego". 23.20 Studio stereo zaprasza. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

7.30 Polityka dla wszystkich. 8.30 „Schron". 9.05 Wizyty i podróże. 9.20 Mała poranna muzyka. 10 Codzienne powieść. 10.30 Złote lata swinga. 11 Nie czytaliście to posłuchajcie. 11.15 Wokół muzyki latynoskiej. 11.50 „Tysiącletnia pszczoła". 12.05 W tonacji Trójki. 13 Powtórka z rozrywki. 14 Arcydzieła polskiej muzyki barokowej. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.50 „Schron". 16 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Informacje sportowe. 19 Magazyn. 19.30 Trochę swinga... 19.50 „Tysiącletnia pszczoła". 20 Lista przebojów. 22.15 Teatrzyk „Zielone oko". 23 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50. 7.15 Dookoła świata. 7.30 Słuchamy Stana Getza. 7.40 J. angielski. 7.55 Muzyczny suplement. 8.10 Człowiek w swoim „MI". 8.30 Poranna pozytywka. 8.50 Aktualności. 9 Niezapomniane przeboje. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 10 Alfabet piosenki aktorskiej. 10.30 Vademecum słów i znaczeń. 11 Rozgłośnia Harcerska. 12.10 Polskie zespoły instrumentalne. 12.20 Biuro listów. 12.30 Między fantazją i nauką. 13 Złota seria Claudia Arrau'a. 13.55 Felieton literacki. 14 O kulturę słowa. 14.20 Gra Charlie Byrd... 14.30 Popołudnie młodych słuchaczy. 15 Teatr dla młodzieży. 15.45 Muzyka nastolatków. 16.05 Z mikrofonem po kraju. 17.05 Pejzaż polski. 17.20 Zapomniane kultury. 18 Koncert przedwieczorny. 19 Portrety Polaków. 19.40 J. francuski. 19.55 Swingowe granie. 20.20 Wieczór ze słuchowiskiem. 21.30 Piosenki — przeboje. 21.50 Felieton literacki. 22 Spotkanie z reportażem. 22.25 Historia bluesa. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Kulisy scen i scenek. 23.30 Rozmowy intymne.

NIEDZIELA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 7, 8, 17, 19, 20, 23. 7.25 Moskwa z melodią i piosenką. 9 Lato z Radiem. 12.05 W samo południe. 12.45 Muzyczne nowości tygodnia. 13 Przegląd tygodników. 13.15 Z kolekcji gwiazd estrady. 14 Klasycy operetki. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16 Teatr PR. 17.05 Dialogi historyczne. 17.20 Radio w samochodzie. 18 „Weektory". 18.20 Radio w samochodzie. 19.10 Koncert na jeden głos. 19.30 Radio dzieciom. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Piosenki naszych twórców. 21.30 Koncert laureatów Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. 22 Teatr PR. 23.10 Świat w tygodniu. 23.20 Bliskie spotkania.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 7, 13, 17, 21, 0.55. 7.05 Quod libet czyli co kto lubi. 7.40 Nie tylko gospodyni. 8 Koncert życzeń. 8.15 Audycja wojskowa. 8.45 Koncert w romantycznym stylu. 10.15 Poranek z Muzami. 12 Poczta Dwójki. 12.10 Muzyka dla kolekcjonerów. 13.05 Gra orkiestra filharmonii moskiewskiej. 13.50 Piosenki z dobrą dykcją. 14.15 Redakcja nagrań przedstawia. 15 Chopinowska dyskografia Ashkenazy'ego. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na życzenie. 17.05 Nie tylko o muzyce. 18 „Wolny strzelec". 21.20 Lista byłych przebojów. 22.10 Wieczór płytowy. 0.10 W świecie kameralistyki.

PROGRAM III

8 Sprawy i sprawki wielkiego świata. 8.10 Komu piosenkę... 8.45 Kąty widzenia. 9 Muzyczny poranek filmowy. 9.30 Z mojej płytoteki. 10 „Tylko 50 minut". 10.50 Bliskie spotkania. 11 „Pod dachami Paryża". 11.30 „Dwa kwiaty na jednej łodydze". 12 Recital Gidona Kremera. 12.50 Bliskie spotkania. 13.05 Niech gra muzyka. 14 Prywatnie u Igora Przegrodzkiego. 14.15 „W jeden dzień dookoła świata". 15 Życie na 15 gorąco. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliskie spotkanie. 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 Powiększenia. 17.30 Studio Trójki. 18 „Karlgoro, godz. 10" — słuch. 19.05 Baw się razem z nami. 21 „Odwieczny taniec". 21.20 Muzyczne portrety. 22 Rozmyślania przed północą. 22.10 I Ogólnopolski Konkurs Klawesynowy. 22.50 Rozmyślania przed północą. 23 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50. 7.10 W świątecznym nastroju. 8 Klejnoty muzyki i słowa. 8.20 Anegdoty i fakty. 8.50 Franciszek Liszt. 9 Transmisja mszy rzymskokatolickiej. 10 Recital organowy. 10.30 Teatr dla dzieci. 11 Rozgłośnia Harcerska. 11.59 Sygnał czasu i hejnał. 12.10 Zagadki muzyczne. 12.30 Wyprawy Czwórki 13.30 Pieśń romantyczna. 13.45 Krajobrazy historyczne. 14.15 Monografie. 14.30 „Powiedzieć wiersz". 15 Teatr klasyki dla młodzieży 16 Socjologia i życie potoczne. 16.05 Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej. 16.45 „Dorosli o harcerstwie". 17.05 Quiz popularno-naukowy WIST. 18 „Zbiór w Zychlinie". 18.40 Sonaty na skrzypce i wiolonczelę. 19 Alfa i Omega. 19.35 Echa festiwali i konkursów muzycznych. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Refleksje i reportaże muzyczne. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Śpiewa Randy Crawford. 23.10 Mag. publicystyki kulturalnej.

informator

HANDEL I USŁUGI

SKLEPY ogólnospożywcze, piekarnicze, nabiałowe czynne będą w godz. od 7 do 13 przy ul. Zawiszy 9, pl. Wernera, Inwalidzkiej, Światowida 90, Kościelnej 18, Stołczyńskiej 144, Pokoju, Łużyków, Bat. Chłopskich, al. Niepodległości 2, Przodowników Pracy 73, Budziszyńskiej 34, Jaworowej, Młodowej, Pocztowej 40, 5 Lipca, Wojciechowskiego 9, Dąbrowskiego 18, Potulickiej 21, Powstańców Wielkopolskich 44, Kolumba 6, Kard. Wyszyńskiego 24, Grodzkiej 18, Chobolańskiej, Karola Miarki 25, Różanej 76, al. Wyzwolenia 6, 32 i 85, Rewolucji Październikowej 31, Bohaterów Getta Warszawskiego 21, Bol. Krzywoustego 15, 63 i 65, Felczaka 17, Mazurskiej 13, Komuny Paryskiej 40, Świętosława 46, Niemcewicza 2, Robotniczej 12, Unii Lubelskiej, Goleniowskiej 32, al. Piastów 8, Chopina, Zawadzkiego 29, Przyszłości, Sanockiej, pl. Popiela 1, A. Struga, Dunikowskiego, al. Wojska Polskiego 42 i 134, Szerokiej 2, Pyrzyckiej, Janickiego 18, Niemcewicza 26, Ziemowita 6, al. M. Buczka 19 i 21, Krasińskiego 18, Dzierżonia 31, Pułaskiego 7, Lelewela 8 (do godz. 14), Roentgena 32.

Sklepy dyżurne czynne od 7 do 17 przy ul. ul.: Zamiejskiej 1, Jagiellońskiej 14, Witkiewicza, 9 Maja, Parkowej 12, Barbary 2, Reymonta 2, Zamkniętej 1, Wilowej.

Dom Handlowy „Odzieżowiec" dział spożywczy czynny będzie w godz. od 11 do 16. Sklepy spożywcze „Pewexu" i PSS „Społem" przy al. Jedności Narodowej 47 czynne w godz. od 10 do 17.

Sklepy mięsno-wędliniarskie, garmażeryjne, drobiarskie oraz rybne przy al. Wyzwolenia 19, Świerczewskiego 25 czynne od 8 do 13. Sklepy monopolowe czynne w godz. od 13 do 17 przy ul. ul.: Stołczyńskiej 9, Świętosława 48 i Witkiewicza 1. Sklepy cukiernicze PSS „Społem" czynne od 10 do 16.

Sklepy przemysłowe nieczynne z wyjątkiem wymienionych, które czynne będą w godz. od 10 do 16: „Dom Handlowy" „Odzieżowiec" przy al. Niepodległości 19, Dom Towarowy „Posejdon" przy al. Niepodległości 60, sklep „Cepelii" przy pl. Zwycięstwa.

Kioski „Ruchu" czynna cała sieć w godz. od 6 do 13, oraz dyżurne czynne do godz. 18 przy al. Wyzwolenia 29, al. Wyzwolenia róg Piotra Skargi, al. Wojska Polskiego róg Jagiellońskiej, Karola Miarki róg Ku Słońcu, Mickiewicza róg Brzozowskiego, Budziszyńskiej, Emilii Gierczak, pl. Hołdu Pruskiego, os. Słoneczne oraz na Dworcu Głównym PKP czynny w godz. od 6 do 22.

W niedzielę czynne będą Delikatesy przy ul. Bol. Krzywoustego 9 w godz. od 9 do 13 al. Wojska Polskiego 52 od 13 do 17. A. Krzywoń 22 od 9 do 13.

Kioski „Ruchu" czynna połowa stanu sieci w godz. od 8 do 14 oraz dyżurne do godz. 18 i 21 tak jak w sobotę.

POCZTA

Całą dobę czynny będzie telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41/42 oraz na Dworcu Głównym PKP. Pozostałe wymienione placówki czynne w godz. od 8 do 13 przy ul. ul.: Dworcowej 20, Pocztowej 5, al. Wyzwolenia 70, Mickiewicza 120, Strzałowskiej 47, Dubois 9, Zamkniętej 2, Krakowskiej 19, Zegadłowicza 12, A. Krzywoń 10, Metalowej 30, Boh. Warszawy 55, Stołczyńskiej 149, Szczecińskiej 21, Jarowita 9, Bat. Chłopskich 79, Bałtyckiej 38, pl. Dzierżyńskiego 1, w Załomiu, al. Wojska Polskiego 35, Milczańskiej 1, Szkolnej 11, Włościańskiej 1, Chopina 26, Police 1 przy ul. Grunwaldzkiej 16 oraz Police 3 przy al. Piastów 5 czynny od 9 do 11.

KOMUNIKACJA

Środki komunikacji miejskiej WPKM kursować będą według świątecznego rozkładu jazdy.

Notatnik szczeciński

◇ ODDZIAŁ Miejski PTTK zaprasza 9 bm. na kolejny „Spacer z fotografią" — plener fotograficzny połączony z wycieczką pieszą na trasie: Głębokie — jez. Goplana — Arkonka — Lasek Arkoński. Zbiórka o godz. 10 przy pętli tram wajowej na Głębokiem.

◇ Zarząd klubu „Srebrnego Włosa" zaprasza na wieczorek taneczny 9 bm. o godz. 18 w CKM „Słowianin".

◇ W lokalu PZMot. przy ul. Tkackiej 55 odbędzie się 9 bm. o godz. 9.30 prelekcja na zasad bezpieczeństwa osób pieszych w ruchu drogowym.

◇ Rada Uczelniana ZSP PS informuje o zmianie terminu kursu przygotowawczego dla kandydatów na studia. Kurs odbędzie się 10—23 bieżącego miesiąca. Zapisy przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela sekretariat RU ZSP PS, al. Boh. Warszawy 55 pok. 2101 w godzinach 9—14.

◇ ACK ZSP PS „Pinokio" organizuje 9 bm. o godz. 11 giełdę sprzętu wędkarskiego (ul. Sikorskiego 29).

◇ Pałac Młodzieży zaprasza na VII Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego „O Kwiat Magnolii", Sala WDS, finał 9 bm. o godz. 17.

◇ Wojewódzki Przegląd Amatorskich Zespołów Teatralnych odbędzie się 8—9 bm. w DK Budowlanych. Początek o godz. 9.

◇ 9 bm. o godz. 10 w klubie „Pieczyłion" przy ul. Dworcowej Koło Pomocy Dziecinnej i Niepełnej Sprawności Ruchowej organizuje spotkanie z okazji „Dnia Dziecka".

◇ SM „Dąb" zaprasza dzieci i młodzież na sobótkę sportową zbiórka 8 bm. o godz. 13 w klubie osiedlowym przy ul. Rydla 93. Festyn sportowo-rekreacyjny 8 bm. o godz. 11 przy ul. Ustki 13 os. Dąbie. Turniej piłki nożnej 8 bm. godz. 14 przy ul. Ustki 13. Nauka gry w ringo zbiórka 8 bm. o godz. 15 na boisku SP 65 ul. Młodzieży Polskiej 6 os. Zdroje.

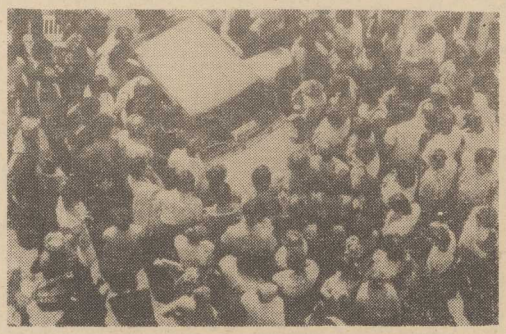

Nie przeszkodził 30-stopniowy upał

Jest encyklopedia!

SPORY tłumek skupiony wokół malucha stojącego na chodniku, tuż pod redakcyjnymi oknami, sygnalizował, że COŚ się stało! Domysły były różne — zawał za kierownicą, wypadek drogowy, zwykłe zasłabnięcie, wreszcie szczęściarz w wygranym na loterii Fiacie...

ŻADNI sensacji zeszliśmy więc my, by na miejscu... odetchnąć z ulgą. Nie był to ani nieszczęśliwy wypadek, ani też szczęśliwy przypadek wygranego malucha. Okazało się, że tłumek związany był z księgarnią „Zamkową", a poprzez nią z czterotomową encyklopedią, której talony miały być rozprowadzane o godz. 15.45! Tak więc wszyscy ci, którzy szczelnym kręgiem otaczali fiacika stanowili nie gapowiczów a po prostu kolejkowiczów, którzy zgodnie zresztą z „narodowymi nawykami", błyskawicznie zawiązali społeczny komitet kolejkowy.

— Nie pochwalam takiej formy zakupów, a już szczególnie książek — powiedziała nam wyrwana dostownie z kolejki mama kurczowo trzymająca córkę. — Było to jednak konieczne, choćby po to, ażeby zabezpieczyć się przed kolejkowym bałaganem. Teraz mając w kieszeni kolejkowy numerek, mam przynajmniej pewność że moja córka nie będzie musiała za kilka lat korzystać z encyklopedycznej wiedzy taty.

Od siebie dodajmy tylko, że zdumiewający jest popyt na tego typu wydawnictwa. Wniosek stąd prosty: skoro głód wiedzy jest tak duży, to nic prostszego nie pozostaje wydawcy jak wznowienie wydania i to w znacznie większym nakładzie niż dotychczas!

(Jacz)

Konkurs

skrzypków jazzowych

„Złoty Smyczek" czeka w Szczecinie

W DNIACH od 8 do 10 bm. odbędzie się w Szczecinie II Konkurs Skrzypków Jazzowych im. Zbigniewa Seiferta. Impreza ma charakter ogólnopolski. Najważniejsze koncerty oraz przesłuchania odbędą się w klubie „Trans", a koncert finałowy konkursu — w Sali Bogusława Zamku Książąt Pomorskich.

Trofeum głównym konkursu jest „Złoty Smyczek" i stąd nazwa imprezy. W ubiegłym roku na pierwszym konkursie tego rodzaju zdobył go młody skrzypek z Katowic Henryk Gembalski.

W sobotę (8 bm.) odbędą się w „Transie" przesłuchania (godz. 18—19) oraz o godz. 21 — bal jazzowy (Swing Orchestra Kraków, Duo Alber-Wyrzykowski, Jazz Disco), w niedzielę o godz. 19 w Sali Bogusława Zamku Książąt Pomorskich — koncert finałowy z udziałem: laureata „Złotego Smyczka", Swing Orchestra Kraków, Krzesimira Dębskiego ze String Connection, Super Duo, o godz. 22 przewidziano koncert nocny w „Transie" z udziałem wymienionych już wykonawców oraz zespołu Mark 3 z kwartetem smyczkowym i grupy wokalnej Music Market.

W poniedziałek o godz. 21 („Trans") Mała Akademia Jazzu — 5 lat zespołu Music Market. **(i)**

Komu budkę warzywną?

NA ROGU ul. Mieszka I i Wierzbowej stoi bezpański kiosk warzywny. Może w końcu ktoś obudzi się ze snu zimowego i zacznie handlować, albo zlikwiduje niszczejącą budkę. **(mk)**

Trzech robotników i „pół" stróża

Szkoła na Słonecznym — kiedy ostry start?

NA OSIEDLU SŁONECZNYM przy ul. Rydla powstaje nowa szkoła podstawowa. Placówka ta zyskała priorytet u władz wojewódzkich, jako bardzo potrzebna w tym rejonie miasta. Zakłada się więc, że w dwóch pawilonach po 15 izb lekcyjnych dzieci muszą zacząć naukę już 1 września 1986 roku...

— ZAŁOŻYLIŚMY Społeczny Komitet Pomocy w Budowie Szkoły — mówi radny ze Słonecznego Stanisław Różański. — Odbyły się dwa spotkania z rodzicami maluchów (przyszłych uczniów klas pierwszych i „zerowek"). Na drugie spotkanie przybyło aż 320 osób. Mamy wyłonioną 30-osobową czołówkę która kierować będzie tworzonymi według potrzeb społecznymi brygadami. Chcemy czynnie pomóc w budowie, tak aby przyjęty termin został dotrzymany.

OSTATNIO nasz reporter wespół z wiceprzewodniczącym Rady Osiedla Słonecznego Aleksandrem Komorowskim odwiedził plac budowy. Niestety, od naszej poprzedniej wizyty (a było to dwa miesiące temu) niewiele się tutaj zmieniło. Nie ukończono jeszcze betonowania fundamentów, choć w praktyce są to betonowe mureczki kilkudziesięciocentymetrowej wysokości.

— Na budowie mam obecnie 3 ludzi — mówi majster z SPBO-2 Stanisław Maliczak. — Czy potrzebna nam społeczna pomoc? Teraz nie. Przecież moi pracownicy zostaliby bez pracy. Już teraz suszą mi głowę, co mają robić dalej... Dostawy betonu spływają nierytmicznie, czekamy na przywiezienie dźwigu oraz prefabrykatów piwnicznych. Gdy zmontujemy pierwszy pawilon, wówczas pomoc rodziców na pewno się przyda. Przecież te roboty wykończeniowe pochłaniają zawsze najwięcej czasu. Kiedy skończymy fundamenty? Potrzeba nam jeszcze ok. 9 „gruszek" z betonem. Dwa dni normalnej pracy...

PO WIZYCIE na placu budowy priorytetowej szkoły mamy dość smutne refleksje. Nie wiemy, czy rzeczywiście harmonogram przewidywał ponad dwa miesiące na wykonanie fundamentów, ale mamy wrażenie, że w takim tempie nie uda się inwestycji zrealizować na czas. Cała nadzieja w społecznikach ze Słonecznego, którzy wraz z zainteresowanymi rodzicami zaczną dopingować budowlanych do „ostrego startu".

W kierownictwie Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego nr 2 nieodmiennie natomiast słyszymy uspokajające głosy, iż „szkołę zbudujemy, proszę nam tylko nie przeszkadzać". Podobno prawdziwym utrapieniem są tam dzieciaki, rozbierające po południu drewniane szalunki, zmontowane rano. Być może „Dochodzącego" dozorcy nie widzieliśmy ani razu na tym terenie. Bez większych przeszkód każdy może zatem „zaopatrzyć się" tutaj w deski, rury ceramiczne i inne materiały budowlane... **(mor)**

Na fundusz dzieci upośledzonych

Niedzielna aukcja w „Hetmanie"

PRZYPOMINAMY, że w niedzielę (9 bm.) w DK „Hetman" od godz. 10 zacznie się aukcja sztuki współczesnej. Pieniądze ze sprzedaży prac szczecińskich plastyków przekazane zostaną na Fundusz Rehabilitacji Dziecka Upośledzonego.

Szczecińscy artyści odpowiedzieli na nasz apel, za co serdecznie im dziękujemy. Dzisiaj i jutro w godz. 15—19 można obejrzeć ich obrazy, grafikę, rzeźby i medale na wystawie przedaukcyjnej. Sądzimy, że każdy znajdzie coś interesującego dla siebie, liczymy też na udział przedstawicieli zakładów pracy. A zatem do zobaczenia w niedzielę! (eb)

Minusy dla okularników

(Dokończenie ze str. 1)

serwacji przedmiotów znajdujących się blisko (m.in. do czytania).

◇ SOCZEWKI dwuogniskowe na naszym rynku pojawiły się z importu z NRD lub z II obszaru płatniczego. W ub. roku kontrahent NRD-owski wycofał się z umów, pozostało tylko sprowadzanie szkieł dwuogniskowych za dewizy na indywidualne recepty. Cena w złotówkach — 1500 do 3500 złotych za sztukę! Tymczasem „szkła" wytwarzane w warsztacie rzemieślniczym w Szczecinie kosztują 500 złotych.

◇ W chwili powiększenia produkcji soczewek dwuogniskowych istnieje możliwość zaopatrzenia znacznej liczby okularników w niezbędne im okulary. Łączone soczewki są nieodzowne ludziom wielu zawodów — nauczycielom, lekarzom, architektom, rzemieślnikom.

Informacje powyższe przekazano nam w dyrekcji szczecińskiego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego, które kupuje okulary od p. Zniniewicza i z powodzeniem je rozprowadza na naszym rynku.

Z pełnym zrozumieniem podeszły do nowej produkcji władze wojewódzkie. Starania rzemieślnika oraz WPHW o zwiększenie zatrudnienia w warsztacie tak, aby można było wytwarzać pełny asortyment szkieł uwieńczone zostały sukcesem. Należy się spodziewać, że już wkrótce sklepy optyczne zaczną otrzymywać pełną gamę soczewek do okularów dwuogniskowych!

NA temat nowego wyrobu zasięgnęliśmy też opinii znanego w Szczecinie optyka, p. **Mirosława Kowalskiego.** Oto co nam powiedział:

— Szkła wytwarzane przez szczecińskiego rzemieślnika są rewelacją na skalę europejską. Przy brakach na naszym rynku — wytwarzanie „plusów" jak i „minusów" z tworzyw to szansa zlikwidowania kłopotów. Moim zdaniem, produkcję trzeba jeszcze nieco udoskonalić i... wytwarzać jak najwięcej takich okularów, a problemy okularników przejdą do historii...

Nową produkcją rzemieślnika ze Szczecina zainteresowali się kupcy zagraniczni, a także firmy polonijne. Z. Zniniewicz zapowiedział jednak, iż pierwszeństwo ma rynek szczeciński i krajowy. **(WiJ)**

Komunikaty WPKM

Z POWODU remontu sieci trakcyjnej na ul. Dworcowej w nocy z 7 na 8 i 8 na 9 bm. tramwaje nocne linii nr 6 będą kursowały z Gocławia do Stoczni im. A. Warskiego, a od stoczni do Pomorzan będą kursowały autobusy.

8 i 9 bm. tramwaje linii nr 3 będą kursowały z Lasu Arkońskiego do ul. Potulickiej, tramwaje linii nr 6 będą kursowały z Gocławia do ul. Potulickiej a od Bramy Portowej do Pomorzan będą kursowały autobusy.

Z powodu wstrzymania ruchu tramwajowego w nocy z 7 na 8 i z 8 na 9 bm. tramwaje nocne będą kursowały: linii nr 2 z Dworca Niebuszewo do Pomorzan, nr 3 z Lasu Arkońskiego do Pomorzan, nr 4 z Pomorzan do Dworca Niebuszewo, nr 6 z Gocławia do Stoczni Warskiego. Odcinki tras od pl. Rodła do Pomorzan, od Stoczni Warskiego do Pomorzan obsłużą autobusy.

Kronika wypadków

ŚRODA. Około godz. 21 na ul. Cyryla i Metodego, kierowany przez Piotra G. „maluch" SZG 3349 potrącił 40-letniego Ksawerego Z., który — jak wynika z informacji MO — przebiegał przez jezdnię. Rannego odwieziono do szpitala.

W MIĘDZYZDROJACH podczas kąpieli w morzu utonął wczasowicz z Mysłowic, 31-letni Józef J. Mężczyznę po pewnym czasie wyłowiono z wody, ale na akcję ratowniczą było już za późno.

POMIĘDZY Ulikowem a Stargardem rzucił się w celach samobójczych pod pociąg 25-letni E. Ł., mieszkaniec Stargardu. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. Ustaleniem przyczyn samobójstwa zajęła się milicja.

CZWARTEK. Około godz. 5 na autostradzie 6 km od Kijewa (w kierunku Goleniowa), samochód-chłodnia „Jelcz" rejestracji zielonogórskiej, z przyczyn na razie nie ustalonych zjechał na lewą stronę jezdni i rozbił się o filar wiaduktu. Ciężko rannego kierowcę Bogdana S. odwieziono do szpitala.

OKOŁO godz. 1 w nocy na ul. Powstańców Wielkopolskich wypadł przez okno II piętra 4-letni chłopiec, którego w bardzo ciężkim stanie lekarz pogotowia skierował do szpitala przy ul. Wojciecha. Okoliczności wypadku nie udało się nam ustalić — postępowanie wyjaśniające w tej sprawie prowadzi milicja.

DZIŚ około godz. 2.40 na ul. Mickiewicza zapalił się wskutek zwarcia w tablicy rozdzielczej motorowy wagon nocny linii „S". Tramwaj spłonął całkowicie, straty wynoszą 800 tys. zł. Interweniowała jedna sekcja Straży Pożarnej. **(ap)**

Większość skradzionych przedmiotów odzyskano...

SKLEP PRZEMYSŁOWY GS „Samopomoc Chłopska" w podszczecińskim Mierzynie okradziono — po raz kolejny zresztą — 7 lutego br. Placówka mieści się pod jednym dachem z restauracją „Welecka". Sprawca sforsował solidnie okratowane drzwi od zaplecza, zabrał 10 aparatów fotograficznych, 10 zegarków, 2 radia tranzystorowe, kilka kaset magnetofonowych i spory woreczek srebrnej biżuterii. Wartość skradzionego mienia wyceniono na 288 tys. zł. Sprawą zajął się Wydział Dochodzeniowy RUSW w Szczecinie.

Dwa tygodnie później na turzyńskim targowisku funkcjonariusze MO zatrzymali mieszkańca Mierzyna, 23-letniego Józefa G., usiłującego sprzedać aparat fotograficzny, który — po sprawdzeniu numerów — okazał się jednym z 10 skradzionych w mierzyńskim sklepie.

DALEJ sprawa potoczyła się już gładko. Wprawdzie Józef G. do „skoku" (nawiasem mówiąc — pierwszego w życiu) przyznał się dopiero na którymś kolejnym przesłuchaniu, ale za to, przerwawszy milczenie, opowiedział wszystko z detalami.

Włamania dokonał ok. 1 w nocy, będąc zresztą pod działaniem alkoholu. Długo nie mógł uporać się z drzwiami, w końcu udało się je sforsować przy pomocy siekiery. „Pracował" w gumowych rękawiczkach...

Łup schował w pobliskiej stercie słomy, a po dwu dniach woreczek z biżuterią i jeden aparat fotograficzny zaniósł do kolegi, również mieszkańca Mierzyna, 27-letniego Bolesława M., który zgodził się towar przechować w nadziei, iż później sprzeda go z dużym zyskiem. Resztę łupu milicja wyciągnęła ze sterty. Wartość odzyskanych przedmiotów — 191 tys. zł.

„Wpadł" na Turzynie

PROKURATOR rejonowy w Policach z siedzibą w Szczecinie 19 lutego aresztował włamywacza, a dwa dni później — Bolesława M. Ten ostatni, także dotychczas nie karany, odpowiadać będzie przed sądem pod zarzutem paserstwa. Rozprawa — wkrótce. **(ap)**

POGOTOWIA: Ratunkowe — 999; MO — 997; Straż Pożarna — 998; Drogowe — 981; Spółdzielcze — 982; Elektrowni — 991; Gazowe — 992; Wod.-kan. — 994; Lokatorskie — 986; INFORMACJE: PKS — odjazdy i przyjazdy autobusów 469-80; odjazdy autobusów pośpiesznych — 936; Kolejowa — 935; pociągi odjeżdżające — 933; pociągi przyjeżdżające — 934; Usługowa — 428-14 (piątek od g. 7.30—15.30); SZPITALE: Chir. Dziecięca — Wojciecha 7 (dyżur oparzeniowy); sobota: Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); dyżur oparzeniowy — Wojciecha 7; niedziela: Wojciecha 7; Chir. Dorosłych — Arkońska; sobota: III Pomorzany; niedziela: II Pomorzany; PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE: Dziecięca — Wojciecha 7 — całą dobę; Dorosłych — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; Narodowej 12 — całą dobę; APTEKI: al. Wojska Polskiego 17 — 352-61; Marcina 1 — 222-109; Stołczyn, Nad Odrą 20 — 239-442; Podjuchy, pl. Wolności 5 — 512-820. Apteki czynne w sobotę w g. 8—15.30; Ku Słońcu 43 — 741-84; od g. 8—18. M. Buczka 35 — 366-70.